Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

30. posiedzenie 5. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. Października 1882.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o wniosku p. Abrahamowicza względem czasu trwania mandatu członków Rady nadzorczej Banku krajowego. — Wybór uzupełniający trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. — Uchwalenie budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Przyjęcie rubr. XI. budżetu krajowego: Dotacye dla zakładów krajowych; rubr. XII.: Wydatki na szupaśnictwo. — Wybór czterech zastępców do Rady nadzorczej Banku krajowego. — Uchwalenie rubr. XIII. budżetu krajowego: Budowy wodne i rubr. XIV.: Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże; dalej rubr. XV.: Wydatki na cele gospodarstwa krajowego i rubr. XVI.: Rozmaite wydatki, z poprawką p. Ochrymowicza co do petycyi cerkwi św. Trójcy w Drohobyczy. — Uchwalenie budżetu funduszu policyi krajowej i funduszów samoistnych. — Uchwała co do opłaty stępla od nominacyj urzędników Wydziału krajowego. — Uchwała pensyi dla p. Natalii Jeziorańskiej. Załatwienie petycyj gminy Stawki, p. Kozdrasia, Anny Majerskiej, gmin Sokołowa, p. Eudoksyi Gorczycy, gminy Dobrej i Wampierzowa, p. Czystohorskiego, Domańskiego i gminy Folwarki. — Zestawienie sumaryusza dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1883. Rozprawa nad uchwałą finansową. Wnioski większości i mniejszości komisyi. Głosy pp. Wereszczyńskiego, Goldmanna, Abrahamowicza, Romanowicza, Grocholskiego i Madejskiego. — Przerwa posiedzenia do wieczora.

Posiedzenie wieczorne. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Bazylego Kowalskiego w sprawie ruski ' szkoły ludowej we Lwowie. — Dalszy ciąg rozprawy nad uchwałą finansową. Głosy sprawozdawców pp. Dzieduszyckiego Wojciecha i Chrzanowskiego. Przyjęcie uchwały finansowej według wniosku mniejszości komisyi budżetowej. — Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem komisyi indemnizacyjnej o ugodzie indemnizacyjnej. Oświadczenie p. komisarza rządowego. Mowa p. Romanowicza z wnioskiem. Głos p. Krukowieckiego z wnioskiem. Głos p. Rożankowskiego z wnioskiem. Głos sprawozdawcy p. Grocholskiego. Uchylenie wniosku p. Krukowieckiego na przejście do porządku dziennego. Imienne głosowanie nad wnioskiem p. Romanowicza i uchylenie jego. Rozprawa specyalna nad wnioskami komisyi indemnizacyjnej. Przyjęcie ich z uchyleniem poprawki p. Rożankowskiego. Przyjęcie uchwał tych w trzeciem czytaniu. — Porządek dzienny 31. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 25 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Turzański, Alfons Czaykowski i Jan hr. Stadnicki.

Obecnych posłów: 129.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie — otwieram posiedzenie. Protokół z 28 posiedzenia jest przyjęty, gdyż nikt nie wniósł zarzutów przeciwko niemu, zaś protokół z 29. posiedzenia został złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj, jeszcze dziś wniesionych do Wysokiego Sejmu. (Wesołość.)

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 20. Października 1882.

764. Gmina Turka, przez p. Antoniewicza, o zapomogę dla mieszkańców powodzią dotkniętych.

765. Gmina Starestawy, przez p. Chrzanowskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów robót regulacyjnych na rzece Soła.

766. Gmina Podhorce, przez p. Merunowicza, o zapomogę na budowę szkoły.

767. Katarzyna Łozińska, przez p. Onyszkiewicza, o zapomogę.

768. Franciszek Twardowski, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie utworzenia zakładu dla opieki i rozwoju rękodzielnictwa i przemysłu mechanicznego.

Petycye te w myśl uchwały sejmowej odesłane zostały do Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku p. Abrahamowicza w przedmiocie uzupełnienia statutu Banku krajowego. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (z trybuny czyta):

Sprawozdanie

Al. 150. Wydziału krajowego jako komisyi o wniosku posła Abrahamowicza względem uzupełnienia statutu Banku krajowego postanowieniem, na ile lat wybierani być mają członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego.

W załatwieniu wniosku p. Abrahamowicza względem uzupełnienia statutu Banku krajowego postanowieniem, na ile lat wybierani być mają członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzupełnienia §. 71. statutu Banku krajowego następującemi postanowieniami:

I. Członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego i ich zastępcy wybierani będą na lat 6.

II Z pomiędzy członków Rady nadzorczej występuje co dwa lata trzecia część w sposób następujący: Z upływem pierwszych dwóch po pierwszym wyborze, a następnie drugich dwóch lat urzędowania rozstrzyga los, którzy członkowie ustąpić mają, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

III. Z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej ustępuje co trzy lata połowa w ten sposób, że z upływem pierwszych trzech lat urzędowania los rozstrzyga, którzy zastępcy ustępują, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

IV. Dopóki nowo wybrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urzędowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani.

V. Występujący członkowie Rady nadzorczej i zastępcy mogą być napowrót wybrani.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzupełnienia §. 71. statutu Banku krajowego następującemi postanowieniami:

I. Członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego i ich zastępcy wybierani będą na lat 6.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z tym ustępem wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

II. Z pomiędzy członków Rady nadzorczej występuje co dwa lata trzecia część w sposób następujący: Z upływem pierwszych dwóch po pierwszym wyborze, a następnie drugich dwóch lat urzędowania rozstrzyga los, którzy członkowie ustąpić mają, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z ustępem drugim zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

III. Z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej ustępuje co trzy lata połowa w ten sposób, że z upływem pierwszych trzech lat urzędowania los rozstrzyga, którzy zastępcy ustępują, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z ustępem trzecim zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp trzeci jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

IV. Dopóki nowo wybrani członkowi i zastępcy nie wejdą w urzędowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z ustępem czwartym zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp czwarty jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

V. Występujący członkowie Rady nadzorczej i zastępcy mogą być napowrót wybrani.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z ustępem piątym zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp piąty jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: „Wybór uzupełniający 3. członków Rady nadzorczej Banku krajowego“ stosownie do propozycyi nowej, pp. posłom rozdanej.

Na skrutatorów zapraszam pp. ks. Kitrysa, Korytowskiego, Korzyńskiego, Lenartowicza, Merunowicza, Romanowicza, i Michałowskiego Romana. P. sekretarz zechce czytać spis posłów, a p. Michałowski stanie na środku sali i będzie zbierał do koszyka kartki.

Sekretarz p. Turzański (czyta spis posłów, którzy składają kartki do koszyka p. Michałowskiemu.)

JW. Marszałek. (Po zebraniu kartek.) Proszę pp. sekretarzów, aby zechcieli zebrać się w sali I, i przeprowadzić skrutynium. Tymczasem przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego:

„Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1883,“ a mianowicie: „Szpital krajowy św. Łazarza w Krakowie,“ sprawozdawca p. dr. Rapoport ma głos. Wysoka Izba pozwoli, że pominiemy wstęp sprawozdania, a przystąpimy od razu do obrad nad rubrykami wydatków.

Sprawozdawca p. dr. Rapoport (z trybuny czyta):

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe. — Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym pozycye od 1. do 13. na mocy stałego etatu, nadmieniając, że poz. 1 b) 600 zł. dla tego większą jest o 69 zł. od sumy 531 zł. z r. 1882, ponieważ drugie pięciolecie liczyło się wówczas dopiero od 25 Marca 1882, zaś dodatki pięciolecia dla prymaryusza pod poz. 2 b) mniejsze są o 200 zł. od kwoty z r. 1882, ponieważ prymaryusz oddziału obłąkanych zamianowany został dyrektorem Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Płace i emolumenta etatowe.

Rubryka I. Pozycyi 1. Dyrektor: a) płaca: z funduszu oddziału chorych 711 zł., położnic i podrzutków 355 zł., syfilitycznych 356 zł., obłąkanych 178 zł., razem 1.600 zł., b) dodatki pięcioletnie po 300 zł: z funduszu oddziału chorych 266 zł., położnic i podrzutków 133 złr., syfilitycznych 134 zł., obłąkanych 67 zł., razem 600 zł., ogółem 2.200 zł.

Pozycya 2. 5 prymaryuszów: a) płaca: po 1.200 zł: z funduszu oddziału chorych 3.600 zł., syfilitycznych 1.200 zł., obłąkanych 1.200 zł., razem 6.000 zł., b) dodatki pięcioletnie po 200 zł: z funduszu oddziału chorych 600 zł., syfilitycznych 200 zł., razem 800 zł., ogółem 6.800 zł.

Pozycya 3. 1 profesor położnictwa, za pełnienie obowiązków prymaryusza położnic i podrzutków 650 zł.

Pozycya 4. 6 sekundaryuszów 1. klasy, płaca po 600 zł: z funduszu oddziału chorych 1.800 zł., położnic i podrzutków 600 złr., syfilitycznych 600 zł., obłąkanych 600 zł.. ogółem 3.600 zł.

Pozycya 5. 3 sekundaryuszów 2. klasy płaca po 500 zł: z funduszu oddziału chorych 1.500 zł.

Pozycya 6. Akuszerka: a) płaca położnic i podrzutków 400 zł., b) dodatki pięcioletnie po 40 zł: położnic i podrzutków 80 zł., Ogółem 480 zł.

Pozycya 7. Aptekarz: a) płaca: z funduszu oddziału chorych 356 zł., położnic i podrzutków 177 zł., syfilitycznych 178 zł., obłąkanych 89 zł., razem 800 zł., b) dodatek na pomieszkanie: z funduszu oddziału chorych 89 zł., położnic i podrzutków 44 zł., syfilitycznych 45 zł., obłąkanych 22 zł., razem 200 zł., ogółem 1.000 zł.

Pozycya 8. Prosektor, płaca: z funduszu oddziału chorych 356 zł., położnic i podrzutków 177 zł., syfilitycznych 178 zł., obłąkanych 89 zł., ogółem 800 zł.

Pozycya 9. Chemik patalogii, płaca: z fonduszu oddziału chorych 310 zł., położnic i podrzutków 155 zł., syfilitycznych 155 zł., obłąkanych 80 zł., ogółem 700 zł.

Pozycya 10. Kapelan: a) płaca: z funduszu oddziału chorych 266 zł., położnic i podrzutków 133 zł., syfilitycznych 134 zł., obłąkanych 67 zł., razem 600 zł., b) dodatek na pomieszkanie: z funduszu oddziału chorych 89 zł., położnic i podrzutków, 44 zł., syfilitycznych 45 zł., obłąkanych 22 zł., razem 200 zł., ogółem 800 zł.

Pozycya 11. Rządca: a) płaca: z funduszu oddziału chorych 533 zł., położnic i podrzutków 267 zł., syfilitycznych 267 zł., obłąkanych 133 złr., razem 1.200 zł., b) dodatki pięcioletnie: z funduszu oddziału chorych 89 zł., położnic i podrzutków 44 zł., syfilitycznych 45 zł., obłąkanych 22 zł., razem 200 zł., ogółem 1.400 zł.

Pozycya 12. 2 oficyałów: a) płaca po 1.000 zł: z funduszu oddziału chorych 889 zł., położnic i podrzutków 444 zł., syfilitycznych 445 zł., obłąkanych 222 zł., razem 2.000., b) podatek pięcioletni dla pierwszego oficyała: z funduszu oddziału chorych 67 zł., położnic i podrzutków 33 zł., syfilitycznych 34 zł., okłąkanych 16 zł., razem 150 zł., c) dodatek osobisty dla tegoż: z funduszu oddziału chorych 22 zł., położnic i podrzutków 11 zł., syfilitycznych 11 zł., obłąkanych 6 zł., razem 50 zł., ogółem 2.200 zł.

Pozycya 13. 2 pisarzy stałych, płaca po 600 zł: z funduszu oddziału chorych 534 zł., położnic i podrzutków 266 zł., syfilitycznych 267 zł., obłąkanych 133 zł., ogółem 1.200 zł.

W załatwieniu petycyi Franciszka Flasińskiego i Franciszka Wernera, pisarzy w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o podwyższenie płacy ich wynoszącej obecnie 600 zł., komisya uwzględniając te okoliczności, iż dawniejsi kanceliści przy rzeczonym szpitalu pobierali prócz płacy 600 zł., jeszcze dodatek na pomieszkanie w kwocie 120 zł., i dodatek z powodu drożyzny w kwocie 150 zł., zatem razem 270 zł., oraz że obecni pisarze szpitalni mają te same prawie czynności co dawniejsi kanceliści i są rzeczywiście bardzo tą pracą obciążeni: uwzględniając także usilne poparcie tej prośby ze strony Dyrekcyi szpitali, wnosi wstawić: pod pozycyą 13. a. dodatek na mieszkanie dla dwóch pisarzy po 100 zł razem 200 zł.

Pozycye następne 14, 15, 16, preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym, z wyjątkiem atoli poz. 14. b. i 16. b., w których Wydział krajowy podwyższył koszt wiktu dozorcy domu i odźwiernego z miesięcznych 14 zł., uchwalonych na rok 1882, na 18 zł. 33 ct. Komisya jednak nie przychyla się do tak znacznego podwyższenia tej pozycyi ze względu na to, że sam Wydział krajowy preliminuje następnie koszt wiktu służby niższej zgodnie z preliminarzem z r. 1882 tylko na 11 zł. 25 ct. miesięcznie i koszt wiktu Sióstr Miłosierdzia po 15 zł. miesięcznie od osoby. Komisya zatem sądzi, że wystarczy zrównać dozorcę domu i odźwiernego co do kosztu wiktu z Siostrami Miłosierdzia i wnosi wstawić: pod poz. 14. b. wikt po 15 zł. miesięcznie 180 zł., pod poz. 16. b. wikt po 15 zł. miesięcznie 180 zł., a zatem w każdej z tych pozycyj o 40 zł. mniej od preliminarza Wydziału krajowego.

Pozycya 14. Dozorca domu (oddział obłąkanych:) a) płaca z funduszu oddziału obłąkanych 400 zł., b) wikt II klasy z funduszu oddziału obłąkanych 220 zł., ogółem 620 zł.

Pozycya 15. Woźny: a) płaca: z funduszu oddziału chorych 134 zł., położnic i podrzutków 66 zł., syfilitycznych 67 zł., obłąkanych 33 zł., razem 300 zł. b) dodatki pięcioletnie po 50 zł: z funduszu oddziału chorych 45 zł., położnic i podrzutków 22 zł., syfilitycznych 22 złr., obłąkakanych 11 zł., razem 100 zł., c) na ubiór: z funduszu oddziału chorych 22 zł., położnic i podrzutków 11 zł., syfilitycznych 11 zł., obłąkanych 6 zł., razem 50 zł., ogółem 450 zł.

Pozycya 16. Odźwierny: a) płaca: z funduszu oddziału chorych 67 zł., położnic i podrzutków 33 zł., syfilitycznych 33 zł., obłąkanych 17 zł., razem 150 zł., b) wikt II klasy: z funduszu oddziału chorych 98 zł., położnic i podrzutków 49 zł., syfilitycznych 49 zł., obłąkanych 24 zł., razem 220 zł., c) na ubiór: z funduszu oddziału

chorych 22 zł., położnic i podrzutków 11 zł., syfilitycznych 6 zł., razem 50 zł., ogółem 420 zł. razem więc preliminuje komisya w rubryce I 24.940 zł., t. j. o 120 zł. więcej, niż Wydział krajowy, a to z powodu wstawienia nowej pozycyi 13. a. w kwocie 200 zł. i zredukowania dwóch pozyi 14. b. i 16. b. o łączną sumę 80 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z rubryką I zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) rubryka I jest przyjętą.

Sprawozdawca p. dr. Rappoport (czyta):

Rubryka II. poz. 17—22. Koszta utrzymania osób nieetatowych, komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 19.399 złr.

Rubryka III. Substytucye, zgodnie z Wydziałem krajowym nic się nie preliminuje.

Rubryka IV. poz. 23. Pensye i emerytury, komisya wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.

Rubr. V. poz. 24. i 25. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski, komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 151 zł.

Rubryka VI. Odprawy, zgodnie z Wydziałem krajowym nic się nie preliminuje.

Rubryka VII. poz. 26. i 27. Remuneracye i zapomogi, zgodnie z Wydziałem krajowym komisya preliminuje 900 zł.

Rubryka VIII. Koszta gospodarcze.

Poz. 28. Żywienie chorych, a) zwykła strawa dla chorych i dodatki. Wydział krajowy preliminuje 32.500 zł., o 3.500 zł. więcej, niż na rok 1882.

Poz. lit. b. do g. preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym b) 5 Sióstr Miłosierdzia po 80 zł. 400 zł., c) wikt dla nich po 15 zł. miesięcznie 900 zł., d) służba kuchenna i magazynu 384 + 60.444 zł., e) wikt powyższych 9 sług po 11 zł. 25 ct. miesięcznie 1.215 zł., f) drzewo, węgle dla kuchni i maszyny parowej 1.140 zł., g) naczynia i sprzęty 300 zł., h) pieczywo. Wydział krajowy preliminuje 5.500 zł., t. j. o 1.100 zł. więcej, jak na rok 1882, a to na podstawie przeciętnych wynikłości z lat 1879 i 1880 i ze względu na wzmagający się stan chorych. Komisya uwzględniając fakt pomnożenia się stanu chorych, mając jednak na oku prawdopodobne obniżenie się ceny mąki, obniża koszta przez Wydział preliminowane o 500 zł. na 5.000 zł.

Dalsze pozycye preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym. i) piekarz, płaca 150 zł., k) wikt tegoż po 11 zł. 25 ct., 135 zł., l) 2 parobków w piekarni 120 zł., m) wikt dla tychże po 11 zł. 25 ct. 270 zł., n) drzewo do piekarni 300 zł., o) wino dla chorych 1.800 zł.

JW. Marszałek. Rozprzwa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Do której pozycyi?

P. hr. Krukowiecki Do poz. o) „wino dla chorych.“

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do rubr. II, III, IV, V, VI, VII, VIII poz. 28, lit. a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n? (Nikt.) Kto się zgadza z temi rubrykami, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Do pozycyi 28. lit. o, żąda głosu p. hr. Krukowiecki. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Zabieram głos co do pozycyi „o“ na wino dla chorych 1.800 zł. Zdaje mi się, że ta pozycya jest zbyt wysoka tem bardziej, że to jest produkt sprowadzany. Zamiast tej pozycyi „na wino“ wolałbym widzieć pozycyę piwo; ale Panowie, moda jest inną w Krakowie jak we Lwowie. We Lwowie jest w szpitalu o 27.500 dni leczenia więcej, niż w Krakowie, a wydatek na wino we Lwowie, jest o 613 zł. mniejszy, jak w Krakowie. Dla tego ja zawsze pijąc wodę z lodem boję się, ażeby ci chorzy nie dostali czerwonych nosów, bo pijąc w takiej ilości wino mogliby zachorować. Z tego powodu wnoszę, aby wino służyć mające jako lekarstwo przemienić na piwo, które w Krakowie jest doskonałe, i uniknąć tym sposobem sprowadzania drogiego wina. Mnie się zdaje, że cyfry nie są proporcyonalne, albowiem ilość dni leczenia w szpitalu lwowskim jest o 27.500 większa a wydatek na wino o 613 zł. mniejszy.

P. Hoszard. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Szanowny p. hr. Krukowiecki raczy łaskawie przyznać, że wino nie tylko jest miłym napojem higienicznym. (P. hr. Krukowiecki. Paskudnym), ale także znakomitem lekarstwem osobliwie, jeżeli jest stosownie użyte. Otóż tej pozycyi na wino wyrywać z budżetu właściwie nie uchodzi, bo wino jest tak samo lekarstwem jak inne środki pobudzające lub wzmacniające, takie środki znajdujemy tak w kuchni

łacińskiej, t. j. w apteco, jak znajdujemy je także między sanitarnymi, które dostarczają handle. Otóż jeżeli chcemy porównać w tym względzie wydatki jednego szpitala z wydatkami drugiego szpitala, nie możemy porównywać jednej pozycyi z drugą, ale wszystkie te pozycye musimy porównać z pozycyami innego szpitala, które się odnoszą do przedmiotu. Otóż jeżeli pójdziemy tą drogą, następujące wypadną różnice: We Lwowie w rubryce VII. poz. 36 lit. „i“ na wino dla chorych jest uchwalona przez Wysoką Izbę kwota 1.187 zł.; w rubryce VIII. poz. 45 wydatki sanitarne, gdzie się mieści koniak, wódka, spirytus, jest wyznaczona kwota 4.350 zł. a w poz. 46, gdzie się mieszczą lekarstwa, jest wyznaczona kwota 6.500 zł. Zatem na wszystkie te trzy pozycye w lwowskim szpitalu jest razem uchwalona kwota 12.037 zł. Jak stoją rzeczy w krakowskiem szpitalu? Dla krakowskiego szpitala proponuje komisya budżetowa w pozycyi 28 lit. „o“ wino dla chorych 1.800 zł., w rubryce IX. w pozycyach 39—42 t. j. wydatki na lekarstwa, drzewo i węgle do apteki, dwie siostry miłosierdzia w aptece i jednego parobka w aptece proponuje komisya budżetowa razem kwotę 3.979 zł. zaś w poz. 45 potrzeby sanitarne proponuje komisya kwotę 2.850 zł. czyli razem proponuje komisya kwotę 8.629 zł. Otóż jeżeli te wydatki w lwowskim szpitalu podzielimy przez ilość dni leczenia w tym szpitalu, to otrzymamy następujący rezultat.

Podzieliwszy sumę wydatków 12.037 zł. przez 168.000 dni leczenia, dojdziemy do rezultatu, że na głowę dziennie wypadnie $7^{1}/_{10}$ centa. W krakowskim szpitalu mamy w tych trzech pozycyach sumę 8.629 zł. Podzieliwszy ją przez ilość dni leczenia, jaka jest w tym szpitalu, to jest przez 160.650, dostaniemy rezultat $5^{3}/_{10}$ ct. Zatem krakowski szpital taniej leczy chorych jak lwowski.

Z tego powodu proszę Wysoką Izbę, ażeby zatrzymała pozycye na wino, tem bardziej, że wino jest lekarstwem jak inne, jak koniak i wszelkie alkoholia a tylko od uznania lekarza zależeć powinno, które z tych lekarstw w danym razie ma być użyte z aptek, czy z piwnicy. Proszę więc Panów, abyście pozostali przy tej kwocie, którą komisya budżetowa proponuje.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Zachęcony smakiem wina, jak szanowny członek Wydziału krajowego przedstawił, możebym się dał kiedy namówić do picia wina. Ale ponieważ żaden doktor nie pochwali się, żeby mnie leczył alkoholem, wątpię czy to nastąpi. Wino jest produktem sprowadzanym, od którego musimy cło opłacać, dla tego lepiej byłoby zamienić wino na piwo. Jak powiadam, przedstawiam wniosek, ażeby zmniejszyć wydatek na wino w stosunku do lwowskiego szpitala.

JW. Marszałek. Proszę p. hr. Krukowieckiego, by postawił wniosek i wyraził w nim cyfrowo, jakiego żąda zmniejszenia.

P. hr. Krukowiecki. Zmniejszenie wypadnie prawie o 600 zł.

JW. Marszałek. Dobrze, p. Krukowiecki wnosi więc cyfrę 1.200 zł. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rapoport. Już członek Wydziału krajowege wyręczył mnie w odpowiedzi co do wniosku szanownego p hr. Krukowieckiego, muszę jednak przedewszystkiem wyjaśnić, że cyfry ilości dni leczenia przytoczone przez p. hr. Krukowieckiego nie są zgodne z rzeczywistością, o ile się odnoszą do roku 1881, bo w roku 1881 było w Krakowie 160.659 a we Lwowie 168.959, więc właściwie tylko o $5^{0}/_{0}$ stosunkowo więcej było dni leczenia we Lwowie aniżeli w Krakowie. Następnie już członek Wydziału krajowego p. Hoszard zwrócił uwagę na to, że wino musi być wzięte razem ze wszystkiemi kosztami sanitarnemi, które w Krakowie niestosunkowo mniejsze są, jak we Lwowie. Istotnie, jeżelibyśmy chcieli porównać wydatki, które w ogóle na chorych są łożone w szpitalu krakowskim i lwowskim, to niezawodnie pokaże się, że gospodarka w szpitalu krakowskim jest jak najsumienniejszą, mimo to, że jak tu wyraźnie podniesiono, w szpitalu krakowskim nie było żadnej niestosunkowej pod względem leczenia opłaty. Wszakże mógłby hr. Krukowiecki zwrócić uwagę na to, że przeciwnie, kiedy w szpitalu krakowskim było dni leczenia 160.659, cały budżet preliminowany jest tylko na 146.390 zł., podczas gdy w szpitalu lwowskim przy — jak wykazałem — o mało co większej ilości dni leczenia już budżet preliminowano na 179.945 zł. a zatem ten preliminarz jest stosunkowo o $23^{0}/_{0}$ wyższy. Gdybyśmy nawet przyjęli, że preliminarz szpitala lwowskiego odnosi się do większej liczby dni leczenia, to jeszcze stosunkowe podwyższenie byłoby o $14^{0}/_{0}$ wyższe, aniżeli to powinno być w stosunku do wydatków

preliminowanych na szpital krakowski. Pokazuje się zatem, że w szpitalu krakowskim wszystkie wydatki istotnie są tak ściśle obliczone, jak tego rzeczywista potrzeba wymaga. Nadmieniam, że komisya budżetowa tej rubryce poświęciła od dawna swoję uwagę, bo pierwotnie ta sama pozycya wynosiła 3.270 zł., następnie zredukowano ją na kwotę 2.720 zł., później na 2.220 zł. a obecnie na 1.800 zł. Otóż preliminarz na rok 1882 za zgodą Wysokiej Izby zawierał w tej pozycyi kwotę 1.800 zł., a przewidując nawet poniekąd pomnożenie ilości dni leczenia nie ma powodu, aby tę sumę zmniejszyć, jeżeli się nadmieni, że w roku 1881 rzeczywisty wydatek wynosił 2.120 zł., a zatem więcej jak obecnie. Czy zaś piwo może zastąpić wino, nie jestem kompetentny; zapewne lekarze bedą twierdzili, że piwo nie jest środkiem tak dobrym, jak wino. Muszę jeszcze na jednę okoliczność zwrócić uwagę, jeżeli podniosę, że szpital krakowski mimo to, że istniało rozporządzenie Wydziału krajowego co do przytrzymywania chorych, prawnie zastosował się do rzeczywistej potrzeby. Jedną z ważnych potrzeb było, ażeby chory został ze szpitala wypuszczony wzmocniony, a nie w takim stanie, aby po dwóch tygodniach wracał, co by obciążało budżet krajowy. Otóż wino podawane chorym, jak mnie zapewniano, w formie winnej polewki, wzmacnia tak, że istotnie chory, jeżeli zostanie ze szpitala wydalony, można mieć pewność, że nie wróci i nie obciąży budżetu krajowego.

Z tego też powodu wnoszę, ażeby Wysoka Izba w tej pozycyi zapreliminowała taką kwotę, jaką na rok 1882, to jest 1.800 zł.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski. Idzie o wino dla chorych Komisya budżetowa proponuje na ten cel kwotę 1.800 zł., p. hr. Krukowiecki żąda, ażeby było wstawione 1.200 zł. Dam najpierw pod głosowanie większą sumę. Kto się zgadza z poz. 28 lit. o), „Wino dla chorych 1.800 zł.“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya według wniosku komisyi jest przyjętą. Wniosek p. hr. Krukowieckiego tem samem upadł.

Sprawozdawca p. Dr. Rapoport (czyta):

Poz. 29. Wikt lekarza dyżurnego z winem i pieczywem. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić 350 zł., t. j. o 41 zł. więcej od kwoty 309 zł. z r. 1882, a to ze względu na rzeczywiste wynikłości.

Poz. 30. Opał sal, łazienek i innych ubikacyj. Wydział krajowy preliminuje 6.200 zł., t. j. o 600 zł.. więcej, jak na rok 1882, a to ze względu na wydaną w r. 1880 kwotę 6.232 zł. 38½ ct. Zważywszy jednak, że obecnie po zupełnem uporządkowaniu gmachu szpitalnego, możebnem jest zaprowadzić oszczędność w tej pozycyi, przeto komisya nie widzi potrzeby podwyższenia tej pozycyi i wnosi wstawić jak na rok 1882. 5.600 zł.

Poz. 31. Oświetlenie lit. a) Wydział krajowy preliminuje na olej, koks, naftę, świece, reparacye 2 800 zł., o 200 zł. więcej, jak na rok 1882, a to ze względu, że ta pozycya wynosiła w r. 1880 — 2.961 zł. Gdy jednak w r. 1881 pozycya ta wynosiła tylko 2.228 zł. 50 ct., przeto komisya wnosi wstawić jak na rok 1882. 2.600 zł., t. j. o 200 zł. mniej, niż Wydział krajowy. Pozycye lit. b. c. d. e. komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 954 zł.

Poz. 32. Sprzęty gospodarcze, naprawa tychże i sprawienie nowych. a) zwyczajne, komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 350 zł.; b) na nadzwyczajne wydatki preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 2.450 zł., t. j. o 150 zł. więcej, jak na rok 1882 z powodu potrzeby sprawienia żelaznych łóżek i innych sprzętów dla chorych.

Poz. 33. Utrzymanie jednej pary koni. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym: a) siano, owies, słoma 300 zł., b) utrzymanie wozów, uprzęży: 1) zwyczajne 150 zł., 2) nadzwyczajne. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym na sprawienie dwóch nowych wozów 200 zł., gdyż za kwotę tę w r. 1880. preliminowaną, sprawiono bryczkę. Dalsze pozycye: c) fornala płaca 64 zł., g) fornala wikt po 11.25 135 zł. preliminuje komisya według wniosku Wydziału krajowego.

Poz. 34. Utrzymanie ogrodu: a) roboty ogrodowe, nasiona, sprzęty 600 zł., b) utrzymanie ogrodu spacerowego dla chorych 200 zł. komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym nadmieniając, iż w tej pozycyi ubyła kwota 1.215 zł. z r. 1882. na zasypanie rowu i wyczyszczenie stawu w ogrodzie, c) ogrodnika płaca oraz relutum za wikt po 30 zł. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 360 zł. Łącznie zatem wydatki na ogród preliminuje się na r. 1883. o 1.015 zł. mniej, jak na r. 1882.

Poz. 35. Utrzymanie pralni: a) mydło, proszek, farbka, krochmal. Komisya preliminuje zgo-

dnie z Wydziałem krajowym 1.400 zł. o 400 zł. więcej, jak na r. 1882 a to ze względu na wynikłość r. 1880 — w kwocie 1.480 zł. i r. 1881. w kwocie 1.342 zł. 77 ct. 1.400 zł.; b) drzewo, węgiel do pralni i suszarni. I w tej pozycyi wnosi Komisya zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić 1.300 zł., tj. 300 zł. więcej, jak na r. 1882. z powodu wynikłości r. 1880. w kwocie 1.145 zł. i z r. 1881. w kwocie 1.604 zł. — 1.300 zł. Dalsze pozycye: c) 2 Siostry Miłosierdzia w pralni 160 zł., d) 2 Siostry Mił. wikt po 15 zł. miesięcznie 360 zł., e) 10 praczek po 48 zł. rocznie 480 zł., f) 10 praczek wikt po 11.25 miesięcznie 1.350 zł., g) 1 parobek do pralni 60 zł., h) 1 parobek wikt po 11.25 miesięcznie 135 zł., preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym.

Poz. 36. Słoma do sienników. Komisya wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 600 zł.

Poz. 37. Bielizna i odzież. a) reparacye i sprawienie nowej: 1) zwyczajne. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 1.300 zł.; 2) nadzwyczajne preliminuje Wydział krajowy 4.200 zł., tj. o 200 zł. więcej, jak na r. 1882. ze względu na potrzebę sprawienia bielizny dla klasy I. i II. Zważywszy jednak, że wydatek zwyczajny i nadzwyczajny w tej pozycyi wynosił w r. 1881. razem tylko 4.756 zł. 94$^1/_2$ ct. mimo, że uchwalono na ten rok w obu tych pozycyach łącznie 5.300 zł., z czego wynika, że dotacya tej pozycyi nie została nawet wyczerpaną w owym roku; zważywszy dalej, iż dotacya na obie te pozycye wynosiła w r. 1882. również 5.300 zł. i że od kilku lat już znaczna kwota 4.000 zł. uchwaloną bywa na nadzwyczajną potrzebę bielizny; komisya nie widzi powodu podwyższenia kwoty na r. 1882. uchwalonej i wnosi wstawić na r. 1883, tak jak w r. 1882. 4.000 zł., zatem o 200 zł. mniej, niż Wydział krajowy; b) 2 Siostry Miłosierdzia w magazynie bielizny i szwalni po 80 zł. rocznie 160 zł.

W pozycyi tej wnosi Wydział krajowy o 1 Siostrę Miłosierdzia więcej, jak w r. 1882. na mocy ugody zawartej z Przełożoną Sióstr Miłosierdzia w myśl polecenia Wys. Sejmu wydanego przy uchwaleniu budżetu dla szpitala św. Łazarza na lata 1880. i 1881., aby zmniejszyć liczbę Sióstr Miłosierdzia o 3 osoby. Według tej ugody ujęto 2 Siostry Miłosierdzia z etatu, jedną z oddziału położniczego, a drugą z pralni; zatrzymano zaś jedną Siostrę Miłosierdzia w szwalni, która zbyt oddalona od magazynu, potrzebuje rzeczywiście osobnego nadzoru; c) wikt 2 Sióstr Miłosierdzia po 15 zł. miesięcznie 360 zł.; d) 1 szwaczka, roczna płaca 48 zł.; e) 1 szwaczka wikt po 11.25 miesięcznie 135 zł.; f) 1 szwaczka po 30 ct. dziennie 90 zł., preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym.

Poz. 38. Rozmaite. a) sprzęty, olej, reparacya maszyny parowej preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 1.000 zł., tj. o 250 zł. więcej, jak na r. 1882. z powodu, że woda w studniach jest nazbyt twardą i tworzy w kotłach kamień osadowy, wskutek czego zachodzi potrzeba czyszczenia i naprawiania kotłów i blach ochronnych. Wydatek w tej pozycyi na r. 1882. wynosił jeszcze więcej bo 1.552 zł.; b) drobne gospodarcze preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 200 zł. Cała zatem rubryka VIII. wynosi według preliminarza komisyi 71.625 zł., czyli o 2.000 zł. mniej, niż Wydział krajowy preliminuje.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z temi pozycyami zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye 29. do 38. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Rapoport (czyta): Rubryka IX. Koszta sanitarne.

Poz 39. Lekarstwa, komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 3.150 zł. mniej o 50 zł. ze względu na wynikłości lat 1879. i 1880.

Poz. 40. Drzewo i węgle do apteki 110 zł.

Poz. 41. 2 Siostry Miłosierdzia w aptece:
a) płaca roczna po 80 zł. razem 160 zł.
b) wikt po 15 zł. miesięcznie razem 360 zł.

Poz. 42. 1 parobek w aptece:
a) płaca 64 zł.
b) wikt po 11·25 miesięcznie 135 zł.

Poz. 43. Na odczynniki chemikowi patalogii 100 zł.

Poz. 44. Instrumenta chirurgiczne:
a) zwyczajne 300 zł.
b) nadzwyczajne 200 zł. razem 500 zł.

Wszystkie te pozycye preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym.

Poz. 45. Potrzeby sanitarne. Preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym ze względu na wynikłości w r. 1879. 3.029 zł.
w r. 1880. 3.031 zł.
w r. 1881. 2.613 zł.
przeciętną kwotę 2.850 zł. wyższą o 550 zł. od kwoty z r. 1882.

Poz. 46. Koszta pogrzebowe Sióstr Miłosierdzia i ubogich chorych preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.

Razem więc wydatki w rubryce IX. preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 7.679 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy rubrykę IX. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Rybryka IX. przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Rappoprt (czyta):

Rubryka X. Koszta kancelaryjne:

Poz. 47. wnosi komisya wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym ze względu na wynikłość
z r. 1879. 725 zł.
z r. 1880. 1.133 zł.
z r. 1881. 815 zł.
przeciętną sumę 870 zł.

Rubryka XI. Koszta kapliczne:

Poz. 48. Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia za utrzymanie kościoła, preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.

Rubryka XII. Utrzymanie budynków:

Poz. 49. Konserwacya, reparacye budynków preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym jak na r, 1882. okrągło 3.200 zł.

Poz. 50. Konserwacye wodociągów 300 zł.

Poz. 51 Asekuracya preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł., więcej o 50 zł. z powodu ubezpieczenia także wiktuałów i ruchomości szpitalnych.

Poz. 52. Kominiarze i straż ogniowa 250 zł. wnosi komisya zgodnie z Wydziałem krajowym więcej o 20 zł. niż w r. 1882. na podstawie wynikłości r. 1881. (251 zł.)

Poz. 53. Czyszczenie kanałów 200 zł. preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym o 110 zł. mniej jak w r. 1882. z powodu wybudowania kanału odprowadzającego nieczystości do głównego kanału miejskiego. Pozycya ta w roku 1881. wynosiła 29 zł.

Poz. 54. Wynagrodzenie za czynności techniczne — preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 600 zł.

Razem wydatki w tej rubryce preliminuje się zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 4.850 zł.

Rubryka XIII. Odsetki od kapitałów dłużnych:

Poz. 55. 4% od 2.000 zł. hipoteki na Prądniku Czerwonym na rzecz kościoła Panny Maryi 20 zł.

Rubryka XIV. Zapisy;

Poz. 56. Zapis biskupa Szembeka mszalny 38 zł.

Poz. 57. Zapis ś. p. Wenzla dla rekonwelescentów 38 zł.

Poz. 58. Zapis ś. p. ks. Gałeckiego mszalny 36 zł. razem 112 zł.

preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubryka XV. Podatki i daniny:

Na podstawie wynikłości z r. 1881. preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym:

A. Z realności i dóbr.

Poz. 59. Od realności szpitalnych 75 zł.
„ 60. Z Prądnika Czerwonego 666 zł.
„ 61. Z propinacyi w Krowodrzy 190 zł.

B. Ekwiwalenta.

„ 62. Od nieruchomego majątku 12 zł.
„ 63. Z Prądnika Czerwonego 108 zł.
„ 64. Z propinacyi w Krowodrzy 78 zł.

C. Podatek dochodowy.

„ 65. Z dóbr Tropiszów 115 zł.

Razem w tej rubryce 1.244 zł.

Rubryka XVI. Poz. 66. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi 150 zł.

Rubryka XVII. Dyety i koszta podróży:

Poz. 67. W sprawach własności dóbr 50 zł.

Rubryka XVIII. Koszta utrzymania podrzutków:

Poz. 68. Utrzymanie podrzutków przyjętych przed r. 1873. 1.500 zł.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym kwotę zniżoną z powodu zwinięcia zakładu. W r. 1881. wydano 2.132 zł.

Poz. 69. Utrzymanie podrzutków przyjętych po r. 1873. preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.
ze względu na wynikłość r. 1880. razem 1.750 zł.

Rubryka XIX Koszta utrzymania noworodków na bezpłatnym oddziale położnic:

Poz. 70. Wynagrodzenie dla mamek po 15 ct. dziennie razem 150 zł.

Rubryka XX. Zapomogi dla położnic Poz. 71. Dla położnic opuszczających z dzieckiem oddział bezpłatny 1 200 zł.

Rubryka XXI. Rozmaite:

Poz. 72. Koszta sądowe, portorya itp., wszystkie te pozycye preliminuje się według wniosku Wydziału krajowego 400 zł.

Rubryka XXII. Poz. 73. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu ś. Ludwika w Krakowie, komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 10.400 zł. o 200 zł. więcej jak na r. 1882. ze względu na wzrastające potrzeby, gdyż ilość dni leczenia w r. 1880. wynosiła 20.442 dni, a w r. 1881. już więcej, bo 21.029 dni.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z rubrykami od X. do XXII. zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Rubryki X. do XXII. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Rappoport (czyta):

Razem więc wynoszą wszystkie wydatki według preliminarza komisyi 146.390 zł. czyli o 1.880 zł. mniej od preliminarza Wydziału krajowego.

Dochody.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym:

Rubryka I. Odsetki od kapitałów:

1. od papierów	405 zł.	
2. od hipotek	614 „	
3. dochody z fundacyi	1.530 „	
Razem		2.549 zł.

Rubryka II. Dochody z realności i dóbr (4 do 9) . . . . 11.011 zł.

Rukryka III. Zwroty kosztów leczenia;

10. z funduszu krajowego galicyjskiego	113.000 zł.
11. z funduszów obcokrajowych i stron	13.000 „
Razem	126.000 zł.
Rubryka IV. Dochody rozmaite	65 „
Razem więc wynoszą dochody według preliminarza komisyi, zgodnego z wnioskami Wydziału	139.625 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa nad tą pozycyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z rubryką Dochodów I. do IV. zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Rubryka I. do IV. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Rappoport (czyta):

Zestawienie:

Z zestawienia wynika, że komisya preliminuje na rok 1883:

wydatki w kwocie 146.390 zł. — czyli o 1.8 80 zł. mniej, niż Wydział krajowy,

zaś dochody w kwocie 139.625 zł. — zgodnie z Wydziałem krajowym;

zatem niedobór wyniesie 6.765 zł. to jest o 1.880 mniej, niż niedobór preliminowany przez Wydział krajowy w kwocie 8.645 zł.

Komisya budżetowa zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz wydatków i dochodów szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1883 i pokryje wykazany niedobór w kwocie 6 765 zł. z funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z zestawieniem przedłożonem przez komisyę budżetową, zechce rękę podnieść. (Większość.) Zestawienie zostało przyjęte.

Tym sposobem załatwioną została rubryka XI. budżetu krajowego, a sprawozdawca p. Zucker zechce odczytać sumaryusz Rubryki XI.

Sprawozdawca p. Zucker (z trybuny czyta):

Rubryka XI.

Dotacye dla zakładów krajowych.

Poz. 111. Krajowy szpital powszechny we Lwowie	27.423 zł.
„ 112. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie	108.480 „
„ 113. Fundusz podrzutków	2.390 „
„ 114. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie	6.765 „
„ 114. a) Pensya dla p. Amalii Szeparowiczowej, wdowy po prymaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie (według uchwały Wysokiego Sejmu z d. 12. Października b. r.)	500 „
Suma rubryki XI.	145.558 zł.

JW. Marszałek. Następuje rubryka XII. Wydatki na szupaśnictwo. Sprawozdawca p. Dr. Ambroży Towarnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Towarnicki (czyta):

Rubryka XII.

Wydatki na szupaśnictwo.

Za podstawę do obliczenia tych wydatków posłużyć może jedynie przeciętna kwota z ostatnich trzech lat.

Takowe wynosiły w r. 1878	31.530 zł.
„ 1879	32.973 „
„ 1880	27.542 „
Razem	92.045 zł.
a przeciętnie	30.682 „

Wydział krajowy preliminuje w tym dziale 29.500 zł., t. j. mniej od powyższej przeciętnej o 1.182 zł.

Komisya budżetowa wnosi przeto zgodnie z Wydziałem krajowym: wstawić w budżet krajowy na rok 1883, w Rubryce XII. na wydatki szupaśnictwa, przeciętną kwotę ryczałtową 29.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę głosować. Kto jest za zostawieniem wydatków na szupaśnictwo sumy 29.500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka XII. jest przyjęta.

Następuje Rubryka XIII. Budowy wodne. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

(Głosy: Nie ma p. Skałkowskiego.)

Ponieważ nie ma p. Skałkowskiego, więc przystąpimy teraz do wyborów zastępców członków Rady nadzorczej banku krajowego, a przedtem zechce sprawozdawca skrutynium p. Lenartowicz odczytać wynik skrutynium z wyboru trzech członków Rady nadzorczej.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wybór trzech członków rady nadzorczej Banku krajowego.

Głosujących 107, absolutna większość 54.

Otrzymali głosów: p. August Gorajski 105, p. Wacław Dąbrowski 100, p. Żywicki 97. Wszyscy trzej są zatem wybrani.

JW. Marszałek. Ponieważ członkowie Rady nadzorczej są wybrani, więc przystąpimy teraz do wyboru czterech zastępców. Do skrutynium zapraszam tych samych panów skrutatorów. Głosowanie będzie również imienne. Proszę p. sekretarza o odczytywanie spisu pp. posłów, a pp. posłowie zechcą oddawać kartki do kosza p. skrutatora. (Sekretarz p. Turzański odczytuje alfabetyczny spis posłów. Po skończonem głosowaniu.) Proszę pp. skrutatorów, aby zechcieli udać się do przybocznej sali dla odbycia skrutynium. Przystępujemy do dalszego uchwalania budżetu, a mianowicie do rubryki XIII. Budowy wodne. Ponieważ sprawozdawcy p. Skałkowskiego nie ma, przeto upraszam którego z pp. członków komisyi budżetowej, aby zechciał go zastąpić.

P. Chrzanowski. Ja zastąpię.

JW. Marszałek. W zastępstwie p. Skałkowskiego ma głos jako sprawozdawca p. Chrzanowski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać rubr. XIII. z aleg. 148)

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby wydaniem stosownej instrukcyi wpłynął na szybkie a dokładne załatwienie spraw, dotyczących zawiązywania spółek wodnych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tę przez c. k. Rząd wydać się mającą instrukcyę podał do wiadomości Wydziałów powiatowych — i poinformował te władze autonomiczne o postępowaniu zachować się mającem przy tworzeniu spółek wodnych.

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby z uchwalonej w budżecie na r. 1882. dla spółki wodnej po lewej stronie drogi Dembicko-Tarnobrzeskiej subwencyi w kwocie 4.000 zł. asygnował Komitetowi dla zawiązania tej spółki utworzonemu, do rąk przewodniczącego Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa kwotę 1.500 zł. na koszta z zawiązaniem tej spółki połączone.

4. W budżet na rok 1883. wstawia się w pozycyi 118 *a)* sumę 8.000 zł. jako subwencyę dla spółki wodnej po lewej stronie drogi Dembicko-Tarnobrzeskiej, którą Wydział krajowy wypłaci pod warunkiem, że spółka zawiąże się według ustawy z 14. Marca 1875. — przedłoży statut Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia i oznaczy termin ukończenia robót według uznania Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z tymi wnioskami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. hr. Rey. Proszę o głos do rezolucyi.

JW. Marszałek. Czy do rezolucyi dopiero co uchwalonej?

P. hr. Rey. Tak jest.

JW. Marszałek. Po zawotowaniu rezolucyi nie mogę już głosu udzielić. Proszę p. sprawozdawcy czytać dalej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W budżecie na r. 1883. w poz. 118 *b)* wstawia się kwotę 5.000 zł. jako subwencyę dla spółki wodnej dla regulacyi Brnia Starego z dopływami.

W poz. 119. wnosi komisya, zgodnie z Wydziałem krajowym, na subwencyonowanie spółek wodnych 6.000 zł.

W poz. 120. wnosi komisya, zgodnie z Wydziałem krajowym, na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z 21. Października 1881. tytułem drugiej raty pożyczkowej 3%, w sumie 30.000 zł. przyzwolonej dla spółki wodnej w powiatach: brzozowskim, krośnieńskim i sanockim dla regulacyi Wisłoka od Beska po Krościenko kwotę 10.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa nah tymi wnioskami otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z tymi wnioskami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Suma rubryki XIII. 36.943 zł.

JW. Marszałek. Następuje rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże. Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

W budżecie na r. 1882. uchwalono w tej rubryce 81.116 zł. Na r. 1883. preliminuje Wydział krajowy 227.560 zł., czyli więcej o 146.444 zł. Na rok 1882. uchwalono w tej rubryce potrzebne kwoty na odsetki i częściowe umorzenie pożyczek: 40.400 zł. zaciągniętej w kasie oszczędności na budowę kulparkowską; 10.000 zł., zaciągniętej przez zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w galicyjskiej kasie oszczędności; 600.000 zł. zaciągniętej od banku dla krajów koronnych na pokrycie niedoborów z lat ubiegłych, nakoniec na odsetki od pożyczek chwilowo zaciągniętych na zasilanie kasy krajowej.

Na rok 1883. Wydział krajowy preliminuje potrzebne kwoty na wszystkie powyżej wyszczególnione pozycye, z tą tylko różnicą, że od pożyczki 600.000 zł. zaciągniętej w banku dla krajów koronnych Wydział krajowy preliminuje tylko odsetki na jedno półrocze dnia 1. Stycznia przypadające, zaś na odsetki za drugie półrocze i na raty umorzenia nie preliminuje nic, ponieważ według uchwały Wys. Sejmu cała ta pożyczka ma być spłaconą z pożyczki 1,919.400 zł. zaciągnąć się mającej na spłacenie w obiegu będących 6% obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873. i reszty pożyczki zaciągniętej w banku dla krajów koronnych.

Nadto preliminuje Wydział krajowy potrzebne kwoty na odsetki i częściowe umorzenie:

a) Pożyczki zaciągniętej przez zbór izraelicki w Krakowie, w tamtejszej kasie oszczędności.

b) Pożyczki zaciągnąć się mającej na założenie i wyposażenie banku krajowego.

c) Pożyczki zaciągnąć się mającej na spłacenie w obiegu zostających 6% obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873. oraz na spłacenie reszty pożyczki zaciągniętej w banku dla krajów koronnych.

d) Pożyczki zaciągnąć się mającej na budowę kolei transwersalnej.

Co do pozycyj ad *a*, *b*, *c*, komisya budżetowa uznaje potrzebę preliminowania potrzebnych kwot w wysokości przez Wydział krajowy oznaczonej. Co się zaś tyczy pozycyi *d*, pożyczki zaciągnąć się mającej na budowę kolei transwersalnej, sądzi komisya budżetowa, że zaciągnięcie tej pożyczki w najbliższej przyszłości, to jest w I. połowie roku 1883. nie jest koniecznem, że sprawa sama, to jest budowa kolei nic na tem nie ucierpi, jeżeli przyjście do skutku tej pożyczki nastąpi w drugiej połowie 1883. r. w ten sposób, aby w tym roku potrzeba było płacić odsetki tylko za 6 miesięcy i jedną tylko ratę umorzenia kapitału; z tego powodu komisya budżetowa redukuje preliminowaną przez Wydział krajowy na odsetki i umorzenie tej pożyczki kwotę 66.000 zł. na 33.000 zł., a mianowicie na spłatę kapitału 5.500 zł., na 5% odsetki na 6 miesięcy 27.500 zł.

Opierając się na powyższym wywodzie, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Poz. 121. Umorzenie pożyczki 66.000 zł., zaciągniętej na budowę kulparkowską:

XI. rata kapitału	3.225 zł. 21 ct.	
5% odsetki . . .	2.054 „ 79 „	5.280 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyę 121 w sumie 5.280 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 121 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 122. Umorzenie pożyczki 40.400 zł. zaciągniętej w galic. kasie oszczędności na budowę kulparkowską:

VIII. i IX. rata kapitału	521 zł. 38 ct.	
5% odsetki	1.920 „ 85 „	
podatek dochodowy . .	250 „ — „	2.692 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy

przyjmują poz. 122 w sumie 2.692 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 122 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 123. Umorzenie pożyczki 10.000 zł., zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie z galic. kasy oszczędności:

IV. i V. rata kapitału 91 zł. 76 ct.
5% odsetki . . . . 490 „ 21 „ 582 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują poz. 123 w sumie 582 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 123 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 124. Umorzenie pożyczki 600.000 zł., zaciągniętej w banku dla krajów koronnych:

4 9/10 % na dzień 1. Stycznia przypadające 13.524 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują poz. 124 w sumie 13.524 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 124 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 125. Umorzenie pożyczki 5.000 zł., zaciągniętej przez zbór izraelicki w Krakowie, w tamtejszej kasie oszczędności:

Pierwsza rata kapitału z odsetkami 400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują poz. 125 w sumie 400 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 125 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 126. Umorzenie pożyczki 1,025.000 zł., zaciągnąć się mającej na założenie i uposażenie banku krajowego;

Pierwsza rata kapitału 10.250 zł.
5% odsetki . . . . 51.250 „ 61.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują poz. 126 w sumie 61.500 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 126 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 127. Umorzenie pożyczki 1,919.400 zł., zaciągnąć się mającej na spłacenie w obiegu zostających 6% obligacyj pożyczki krajowej z roku 1873. oraz na spłacenie reszty pożyczki zaciągniętej w banku dla krajów:

1% na ratę kapitału od 1. Lipca do końca Grudnia 1883. r. 9.597 zł., 5% odsetki od 1. Lipca do końca Grudnia 1883. r. 47.985 zł. — 57.582 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują poz. 127 w sumie 57.582 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 127 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 128. Umorzenie pożyczki 1,000.000 zł., zaciągnąć się mającej na budowę kolei transwersalnej:

1% na spłatę kapitału za czas od 1. Lipca do końca Grudnia 1883. r. 5.500 zł., 5% odsetki za czas od 1. Lipca do końca Grudnia 1883. r. 27.500 zł. — 33.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują poz. 128 w sumie 33.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 128 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 129. Odsetki od pożyczek chwilowo zaciągniętych na zasilanie kasy krajowej 20.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 129 w sumie 20.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 129 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Suma rubryki XIV. wynosi zatem 194.560 zł., do czego przychodzi wskutek uchwały z dnia 17. Października b. r. zwrot kapitałów użytych na budowę szpitala św. Łazarza w Krakowie pierwsza rata kapitału 3.468 zł., wskutek czego suma rubr. XIV. wynosi 198.028 zł.

JW. Marszałek. Następuje rubr. XV. Wydatki na cele gospodarstwa krajowego. Sprawozdawcą jest p. Goldmann.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Rubryka XV. Wydatki na cele gospodarstwa kraj.

Pozycya 130. Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym, jak na rok 1882. 1.800 zł.

Pozycya 131. Biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym i urządzenie kursu robót melioracyjnych, jak na r. 1882. 7.800 zł.

Pozycya 131 a) Na wzmocnienie sił biura melioracyjnego, według uchwały z dnia 27. września 600 zł.

Pozycya 131 b) Subwencyonowanie podmajstrzych, według uchwały z d. 27. września 600 zł.

Pozycya 132. Expozytura biura melioracyjnego w Tarnowie 200 zł.

Pozycya 132 a) Expozytura biura melioracyjnego w Sanoku, według uchwały z dnia 27. września 200 zł.

Pozycya 133. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchwała z d. 23. września 11.710 zł.

Pozycya 134. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach, uchwała z d. 5. października 33.045 zł.

Pozycya 135. Szkoła parobków w Dublanach, uchwała z dnia 5. października 9.674 zł.

Pozycya 135 a). Koszta nabożeństwa dla uczniów szkoły w Dublanach obrz. gr. kat., według uchwały z dnia 4. Października 300 zł.

Pozycya 136. Folwark w Dublanach, uchwała z dnia 7. Października 11.775 zł.

Pozycya 136 a) Na osuszenie łąk i sporządzenie planów całej melioracyi pól i zdrenowania części tychże, obejmujących pole doświadczalne, według uchwały z d. 4. października 2.500 zł.

Pozycya 137. Kurs gorzelnictwa, uchwała z dnia 23. września 1.545 zł.

Pozycya 138. Szkoła rolnicza w Czernichowie, według uchwały z dnia 10. Paźeziernika 27.178 zł.

Pozycya 139. Szkoła ogrodnicza w Czernichowie, według uchwały z dnia 10. Października 3.175 zł.

Pozycya 140. Folwark w Czernichowie, według uchwały z dnia 10. Października 16.541 zł.

Pozycya 141. Szkoła weterynaryi we Lwowie: a) subwencya c. k. Rządowi 2.000 zł., b) spłata pożyczki Kasie oszczęd. XV. i XVI. rata 1.053 zł.

Pozycya 142. Szkoła snycerstwa w Zakopanem: a) Towarzystwu tatrzańskiemu 300 zł., b) Zarządowi szkoły 300 zł., razem 600 zł.

Pozycya 143. Szkoła przemysłowa w Jarosławiu 500 zł.

Pozycya 144. Szkoła przemysłowa w Przemyślu 500 zł.

Pozycya 145. Szkoła przemysłowa w Rzeszowie 500 zł.

Pozycya 146. Szkoła przemysłowa w Tarnowie 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują powyższe pozycye od 130—146, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye od 130—146 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Pozycya 146 a) W załatwieniu petycyj przekazanych komisyi budżetowej: l. 212/144 Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, l. 215/147 Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, l. 177/111 Dyrekcyi szkoły przemysłowej w Rzeszowie, l. 213/145 Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, o nadzwyczajny datek na szkoły przemysłowe w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie; komisya wnosi: Zarządom szkół przemysłowych w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie udziela się na r. 1883 na sprawienie przyborów naukowych, datek jednorazowy w kwocie po 200 zł. — 800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycyę 146 a) w kwocie 800 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 146 a) jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Pozycya 146 b) W załatwieniu petycyj: l. 321/237 gminy miasta Krakowa i l. 320/236 Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie o subwencyę dla założyć się mającej szkoły handlowej w Krakowie, komisya wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Szkole handlowej w Krakowie udziela się roczną subwencyę w kwocie 1.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycyę 146 b) w sumie 1.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 146 b) jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Pozycya 147. Szkoła ogrodniczo-sadownicza w Tarnowie 300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycyę 147. w sumie 300 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 147. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Pozycya 148. Szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 5.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycyę 148. w sumie 5.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 148, jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Na przemysł rękodzielniczy preliminuje Wydział krajowy 30.000 zł., o 25.009 zł. więcej niż na rok 1882. Komisya budżetowa z uwagi, że nie podobna pozostawić tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego bez opieki, własnym słabym siłom pojedyńczych, bez narażenia jej na niechybny upadek w samym zarodzie, z uwagi, że z tej kwoty Wydział krajowy będzie mógł udzielać pożyczki dla towarzystw tkackich, wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym: Pozycya 149. Na przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i subwencye 30.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycyę 149. w sumie 30.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 149. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

W załatwieniu petycyj przekazanych komisyi budżetowej, komisya wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: l. 247/179 petycyę tkaczy z gminy Łużnia, l. 504/374 petycyę Dyrekcyi towarzystwa tkaczy w Kossowie, l. 830/636 petycyę towarzystwa tkaczy w Błażowej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i ewentualnego uwzględnienia z rubr. XV. poz. 149 budżetu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Pozycya 150. Muzeum przemysł. we Lwowie 2.000 zł.

Pozycya 151. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.

Pozycya 152. Komisya fizyograficzna 3.000 zł.

Pozycya 153. Komisya fizyograficzna na badania geologiczno-górnicze 500 zł.

Pozycya 154. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Pozycya 155. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Pozycya 156. Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze we Lwowie 700 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują poz. 150—156, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Poz. 150 do 156 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Pozycya 156 a) Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu, według uchwały z dnia 7. Października 400 zł.

Pozycya 157. Towarzystwo tatrzańskie 400 zł.

Pozycya 158. Badania głębszych pokładów ziemi 10.000 zł.

Poz. 159. Badania geologiczne kraju 3.000 zł.

Pozycya 160. Na studya chemicznej przeróbki nafty i jej odpadków (według uchwały z d. 12. października 1882) 3.000 zł.

Pozycya 161. Zalesienie wydm piasczystych w powiatach: a) Nisko 150 zł., b) Tarnobrzeg 750 zł., c) Cieszanów, Jarosław i Łańcut 400 zł., d) Przemyślany 150 zł., e) Jaworów, według uchwały z dnia 25. września 550 zł., f) Mościska według uchwały z dnia 25. września 700 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycye 156 a)—161a)—f), aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye 156 a) do 161 a)—f) są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Stypendya.

Pozycya 162. Dla jednego ucznia weterynaryi 200 zł. i koszta podróży 60 zł. 260 zł.

Pozycya 163. Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa 2.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują pozycye 162. i 163., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye 162. i 163. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

W załatwieniu petycyj: l. 172/106 Hirsza Tłumaka i l. 173/106 Józefa Langhausa, ukończonych uczniów szkoły weterynaryi w Wiedniu, proszących o zapomogę na złożenie taksy rygorozów i na utrzymanie przez czas pobytu w Wiedniu dla złożenia tych egzaminów, komisya wnosi; Wysoki

Sejm raczy uchwalić: petycye Hirsza Tłumaka i Józefa Langhausa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w rubr. XV. pozycya 163 budżetu.

W załatwieniu dalszych petycyj, komisya wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: l. 115/65 petycyę Bolesława Kwiatkowskiego, l. 335/251 petycyę Jana Brelawskiego, l. 443/344 petycyę Jana Ficałowicza i l. 692/530 Fryderyka Grübera, słuchaczy akademii rolniczej w Wiedniu. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z rubr. XV. poz. 163 budżetu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Sumę 2.000 zł. przeznaczoną od lat kilku dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa, jak ze sprawozdania Wydziału krajowego wiadomo, Wydział krajowy rozdzielał w sposób następujący: 600 zł. dla uczniów zakładów poza granicą państwa, 1.000 zł. dla uczniów akademii rolniczej we Wiedniu a 400 zł. dla uczniów szkoły weterynaryi. Kompetentów na stypendya dla uczniów szkoły weterynaryi bywało 13 lub 14 a do akademii rolniczej przeszło 20. Wszyscy byli zaopatrzeni w świadectwa bardzo świetne. Nie chcę przeczyć, że pp. Hirsz Tłumak, Józef Langhaus, Bolesław Kwiatkowski, Jan Brelawski, Jan Ficałowicz i Fryderyk Grüber, zasługnją na uwzględnienie, ale mnie się zdaje, że sprawa ta nie może być rozstrzygniętą bez przypatrzenia się i innym proszącym, którzy wystąpią w znacznej bardzo liczbie. Jeżeli zatem Wysoki Sejm tych 7 petycyj przekaże Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, Wydział krajowy będzie zmuszony wybrać tych kandydatów i może się stać, że inni kandydaci, równie w studyach gorliwi, ale mniej gorliwi w szukaniu pomocy wprost u Wysokiego Sejmu, musieliby być pominięci. Dla tego wnoszę, aby odstąpiono te petycye Wydziałowi krajowemu nie do uwzględnienia, tylko do urzędowania.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman. Zwracam uwagę szanownego członka Wydziału, że komisya budżetowa opierała swoje uchwały na materyale jaki miała przed sobą. Petenci ci wnieśli do Sejmu petycye zaopatrzone w świadectwa celujące a przytem w latach ubiegłych pobierali już zapomogi od Wydziału krajowego. Widzieliśmy, że oprócz tych petentów są także i inni, którzy pobierają z tej rubryki zapomogi i dla tego komisya nie chciała sama oznaczać kwoty, ale mając przed sobą petycye zaopatrzone w świadectwa bardzo dobre, które udowadniają, że petenci oddają się z gorliwością studyom, nie uważaliśmy za odpowiednie odsełać do Wydziału krajowego do urzędowania, bo w języku sejmowym i parlamentarnym odstąpienie Wydziałowi krajowemu do urzędowania, to znaczy, że Sejm nie chce wprost odmówić, tylko poleca to Wydziałowi krajowemu. Myśmy chcieli, aby petenci ci zostali przed innymi uwzględnieni, ponieważ świadectwa ich stwierdzają, że na akademiach gorliwie pracują.

Co się tyczy dwóch uczniów szkoły weterynaryi, to pobierali oni przez 2 lata zapomogi, w przeszłym zaś roku Wydział krajowy odebrał im tę zapomogę z powodu, że założoną została szkoła weterynaryi we Lwowie. Czyż mieli oni przerwać rozpoczęte we Wiedniu studya i przyjeżdżać do Lwowa, by tu na nowo studya rozpoczynać? Pozostali oni w Wiedniu i ukończyli studya o własnych siłach, a teraz mają zdawać egzamin, więc potrzebują zapłacić taksę około 70 zł. za rygoroza i przytem miesiąc lub dwa miesiące we Wiedniu przeżyć będą musieli, kwota dla każdego z nich potrzebna nie będzie więcej wynosić jak 100 zł. i z tych powodów mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce się przychylić do wniosku komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi, aby petycye Hirsza Tłumaka, Józefa Langhausa, Bolesława Kwiatkowskiego, Jana Brelawskiego, Jana Ficałowicza i Fryderyka Grübera przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia zaś p. Wereszczyński wnosi, aby je przekazać do załatwienia. Podam naprzód wniosek p. Wereszczyńskiego pod głosowanie, kto jest za tem, aby te petycye przekazać Wydziałowi krajowemu „do załatwienia", zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęto.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 164. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 1.000 zł.

Poz. 165. Dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2 400 zł.

Poz. 166. Dla górników chcących kształcić

się w zawodach specyalnych, kraj nasz najbliżej obchodzących (uchwała z 12. paźdz.) 1.300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do poz. 164, 165 i 166. (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto te pozycye przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Pozycye 164 do 166 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

W załatwieniu petycyj, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

L. 146/83 Petycyę Karola Juljana Milkowskiego, l. 438/339 petycyę Wincentego Gruszeckiego, l. 497/367 petycyę Piotra Zagorowskiego, l. 750/575 petycyę Kazimierza Gąsiorowskiego, słuchacza akademii górniczej w Leoben, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z rubryki XV pozycyi 166 budżetu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Z tych samych powodów jak poprzednio wnoszę, aby te petycye były odesłane do Wydziału krajowego nie do uwzględnienia, lecz do załatwienia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos

JW. Marszałek. P. Chranowski ma głos

P. Chrzanowski. Jeżeli kto z młodzieży kształcącej się podaje petycye do Wysokiego Sejmu o zasiłek na dalsze kształcenie się i te petycye są przekazane komisyi budżetowej do rozstrzygnienia i przedłożenia Sejmowi odpowiednich temu roztrząśnieniu wniosków, to komisya spełnia polecenie jej dane, gdy po roztrząśnieniu petycyi przedkłada Wys. Sejmowi wniosek, którzy z petentów zasługują na uwzględnienie przy rozdzieleniu między nich kwoty, którą równocześnie proponuje wstawić do budżetu na te zasiłki. Gdyby zadanie komisyi budżetowej miało się kończyć zawsze na wniosku, iżby petycye te przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia; w takim razie byłby Wys. Sejm petycye te przekazał wprost Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i uwzględnienia. Stało się jednak inaczej. Wysoki Sejm przekazał je komisyi budżetowej do roztrząśnienia i przedłożenia stosownego wniosku; komisya budżetowa polecenie to spełniła i wnosi, którzy petenci zasługują na uwzględnienie. Wniosek przez nią czyniony jest zupełnie odpowiedni danemu jej poleceniu przez Wys. Izbę i w zasadzie zupełnie słuszny. Można mu się sprzeciwiać jedynie z tego powodu, że ten lub ów petent nie zasługuje na uwzględnienie lub że nie ma funduszu na zasiłek dla niego; ale bynajmniej nie z tej przyczyny, że komisya powinna była wnieść, aby dopiero Wydział krajowy petycye roztrząsał i orzekał, kto zasługuje na uwzględnienie, albowiem Sejm dał to polecenie komisyi swojej.

Tylko wówczas, gdy komisya sejmowa otrzymująca od Sejmu polecenie zbadania petycyi, nie znajduje w niej lub w dokumentach do niej dołączonych dostatecznych materyałów dla uzasadnienia swojego zdania i swojego wniosku, albo nie jest w możności roztrząsnąć petycyę jej przez Sejm przekazaną, wówczas może wnieść, aby Sejm raczył tę petycyę przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania po zaciągnieniu nowych objaśnień. Nie zaszedł ten przypadek co do petycyj, które komisya do uwzględnienia przedstawia. — Te powody skłoniły komisyę budżetową do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi takich wniosków, jakie sprawozdawca jej odczytał.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Wcale nie zaprzeczam i nie myślę zaprzeczać, że ci panowie, których prośby do uwzględnienia wnosi komisya, godni są uwzględnienia, ale być może, że są jeszcze tacy, którzy jeszcze więcej zasługują na uwzględnienie, co dopiero okaże się wtedy, gdy się będzie mieć listę wszystkich kompetentów. Tabele kwalifikacyjne tylko Wydział krajowy, rozdzielając stypendya, mieć będzie i może porównać.

Jeżeli by w ten sposób była sprawa zdecydowaną, jak p. Chrzanowski wnosi, t. j. aby tym, których obecnie się uznaje za godnych, z góry nadać stypendya. Nie trzeba więc mówić, że się daje dla górników chcących się kształcić w zawodach specyalnych, kraj nasz najbliżej obchodzących 1.300 zł., a dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa 2.000 zł., to zdaje mi się, że powinno się uwzględniać wszystkich kandydatów, a nie tylko tych, których zaleca komisya budżetowa. Nie przeczę, że są oni warci uwzględnienia jakkolwiek dzisiaj nie można powiedzieć czy najbardziej ze wszystkich kandydatów zasługują na uwzględnienie i dla tego też taki wniosek uczyniłem.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Jestem za wnioskiem komisyi, ponieważ komisya rozpatrzyła się w prośbach tych panów i znalazła, że oni na u-

względnienie zasługują. Jeżeli zaś więcej będzie kandydatów godnych uwzględnienia, to będzie na to w następnej rubryce do rozporządzenia Wydziału krajowego suma 30.000 zł. — Ja zgadzam się zatem i będę głosować za wnioskiem komisyi.

P. Bartmański. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Muszę poprzeć wniosek członka Wydziału, albowiem gdyby Wysoki Sejm zechciał rozdawać stypendya, a wniosek komisyi budżetowej dąży do tego, albowiem wzywa Wydział krajowy, aby pewnemu petentowi nadał stypendyum, wtedy sądzę, Wys. Sejm wdzierałby się w atrybucye Wydziału krajowego, gdyż rozdawnictwo stypendyów jest rzeczą władzy wykonawczej.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zdawało się komisyi, jak to było zwyczajem dotychczas przyjętym, że komisya miała polecenie rozpatrywania pewnych petycyi i podawania ich z jakiem szczegółowem poleceniem Wydziałowi krajowemu. Jeśli zaś zapadnie uchwała powtórna stosownie do życzenia Wydziału krajowego, będzie to niejako wskazówką dla komisyi budżetowej, że te petycye tylko pro forma do niej się odsyła i wszelki rozbiór, zastanawianie się, poszukiwanie za uwzględnieniem, za udowodnieniem zasług petentów, okaże się niejako zupełnie zbyteczne. Sądzę jako członek komisyi budżetowej, że to kompletnie uwolni ją od wszelkiego zajmowania się specyalnie przedstawionymi petycyami, czy są poparte, czy polecone, czy są podstawy do szczególnego polecenia. To komisyi budżetowej zapewne ulży wiele pracy, ale muszę podnieść jeszcze jeden wzgląd, który skłonił komisyą do badania sumiennego tych przedstawionych petycyi. Wiemy o tem wszyscy, że Wydział krajowy jako władza musi być wystawioną na rozmaite prośby, nalegania; otóż zdawało się komisyi budżetowej, że jako komisya sejmowa mniej będzie może wystawioną na tego rodzaju przykre instancye. Z tego powodu staraliśmy się odróżnić tych, którzy według naszego osądzenia więcej na zalecenie zasługiwali, i tych poleciliśmy Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Petycye podane zostały do Wysokiego Sejmu, przeto zdawało się komisyi budżetowej, że Sejm powinien orzec w tej sprawie, a dopiero, gdyby nie było podstaw do orzeczenia przez Wysoki Sejm, ówczas przykazał by je Sejm Wydziałowi krajowemu do wydania orzeczenia, gdy będzie miał podstawę do tego. W danym razie Wys. Sejm, do którego były petycye wniesione, ma podstawę do wydania orzeczenia, i powinien swego prawa użyć, a nie zrzekać się tego prawa na rzecz Wydziału krajowego. Zresztą Wys. Sejm złożony jest z posłów z całego kraju, więc może co do petycyj wpływających do niego od osób z różnych okolic kraju, mianowicie co do petycyj o zasiłki wydać niejednokrotnie słuszniejsze orzeczenie, niż Wydział krajowy, mający siedzibę we Lwowie, i który pod naciskiem miejscowych prośb i instancyj, przy uwzględnieniu takich petycyi może niezawodnie więcej zważać na petycye miejscowe. Te powody i te które przedstawiłem w pierwszej mojej przemowie w tej sprawie, skłoniły komisyę do przedstawienia wniosków. Zresztą Wysoki Sejm przekazał komisyi budżetowej te petycye do rozpatrzenia, i przedstawienia wniosków, które za stosowne uzna i komisya spełnia swoje zadanie, przedkładając taki wniosek, aby Sejm tych a tych uczniów polecił Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdzieleniu zasiłków z sumy, którą na ten cel mu wyznacza w budżecie. Jeżeli oprócz zgłaszających się wprost do Sejmu, zgłoszą się inni uczninowie z petycyami do Wydziału krajowego, uczniowie równie dobrze lub lepiej nawet uzdolnieni, będzie on mógł ich także uwzględnić przy rozdzieleniu sumy na te zasiłki przeznaczonej, bo nie sprzeciwia się temu bynajmniej wniosek przedłożony Sejmowi do uchwały przez komisyę. Mnie się zdaje, że Wysoka Izba nie powinna zrzekać się swych atrybucyi i praw tam, gdzie jest w możności je sama wykonać. (Brawo.)

JExc. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JExc. Grocholski ma głos.

JExc. Grocholski. Każda petycya, która wchodzi do Wysokiej Izby, musi być załatwiona. Jako forma załatwienia jest w pierwszym rzędzie odesłania jej do jakiejś komisyi lub Wydziału. Ale — czyż zatem idzie, aby ta komisya już miała albo przystawać na to, czego petent żąda, albo wchodzić w treść petycyi? Przepraszam — ma przedewszystkiem zbadać, czy ta rzecz należy do Sejmu, czy do Wydziału kraj., czy należy do rządu, czy jest może taką, która do żadnych z tych władz nie należy.

Otóż sądzę, że nadawanie stypendyów jest już rzeczą administracyjną, a naszą władzą administracyjną jest Wydział krajowy. Wszystkie czynności administracyjne należą do tego Wydziału Proszę Panów! jeśli my będziemy wszystkie petycye tutaj załatwiać, które należą do zakresu działania administracyjnej władzy, to sądzę, że takie powstanie bałamuctwo, że Wydział nie będzie sam wiedział, co ma załatwiać i wtenczas ten, który wniósł prośbą do Sejmu, będzie z natury rzeczy w lepszem położeniu, niżeli ten, który wniósł do właściwej władzy administracyjnej. Sądzę, że Sejm powinien bardzo przestrzegać, aby tej kompetencyi właściwej swej władzy administracyjnej nie uszczuplał w niczem.

Rozumiem, że jeżeli chodzi o jakiś datek z łaski, to tam sam Sejm rozstrzyga; ale jest zasadą, że Sejm wyznacza pewną sumę do rozdania między ubiegających się; o tem zaś, kto z tej sumy powinien zasiłek otrzymać, nie Sejm może decydować, tylko Wydział.

Ci, którzy przemawiali zatem, sami powiadają: jeżeli Wydział krajowy będzie miał takich, którzy więcej zasługują na uwzględnienie, to tych tu proponowanych nie uwzględni. Proszę Panów! jeżeli Wydział ma uwzględnić tamtych, to chybaby nie dopełnił polecenia tego, aby uwzględnił tych.

Sądzę więc, że to „uwzględnienie" koniecznie w interesie administracyi i w interesie Wysokiego Sejmu powinno być wymazane.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Rzecz ta jest jasna. Komisya budżetowa przedstawia Wysokiej Izbie tę petęcyę z sprawozdaniem „do uwzględnienia", to znaczy, że Wydział krajowy ma zadość uczynić temu. Więc o stypendya będą konkurować tylko zaleceni przez Sejm, chociaż konkursa będą rozpisane! Komisya budżetowa wiedziała o tem, że od 20 lat jeszcze się nie przytrafiło, aby w ten sposób petycya została załatwioną, a jednak wniosła polecić Wydziałowi krajowemu petycye do uwzględnienia. Tego roku komisya budżetowa tyle już nam różnych niespodzianek zrobiła, że mogę przytoczyć przysłowie: In der Cavalerie, genirt es nie. Co moment robi nam jakąś siurpryzę i teraz weszła z taką nowością, która nigdy nie była praktykowaną, tj. abyśmy stypendya rozdawali. Będę zatem głosował za wnioskiem członka Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Zapisani są do głosu p. Henryk Wodzicki i Józef Jasiński.

P. Pietruski. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Co do niespodzianek o jakie oskarza p. Golejewski komisyę budżetową, to mnie się zdaje, że komisya petycyjna nie jednę już dla mnie niespodziankę zgotowała (wesołość).

Co do wzmianki posła Grocholskiego to muszę oświadczyć, że zgadzam się z nim co do teoryi, ale ażeby Sejm pozbawiał się prawa nawet polecenia, ażeby nawet komisya budżetowa nie mogła prosić Sejmu nie o uchwalenie ale polecenie, ażeby nie miała prawa powiedzieć zdania swego sumiennego, że ten lub ów kompetent więcej zasługuje, zostawiając Wydziałowi krajowemu wolność do zrobienia tego co mu się podoba a w najgorszym razie do wytłómaczenia się w razie nieuwzględnienia — na to żadną miarą zgodzić się nie mogę. Byłoby to bowiem uszczupleniem praw Sejmu, czego ani zrozumieć ani wytłómaczyć nie można, bo gdyby komisya budżetowa poleciła kogoś a potem Wydział krajowy oświadczył, że ten którego Sejm polecił nie zasługuje na to, to w takim razie jabym pojmował, że taka uchwała byłaby sprzeczną.

Ale ponieważ Sejm na zdanie komisyi budżetowej wyraża tylko, że zdaniem jego ten więcej aniżeli tamten na uwzględnienie zasługuje, to ja w tem nic złego nie widzę.

JW. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Zapisałem się do głosu ażeby przemówić także za zdaniem Wydziału krajowego. Albowiem ażeby członkowie Sejmu mogli należycie ocenić zasługi petentów, to musieliby tak jak Wydział krajowy mieć tabelę każdego pojedynczego kompetenta, inaczej bowiem głosowanie będzie zależeć od wypadku, że nazwisko kompetenta mniej lub więcej się podoba, bo komisya budżetowa wszystkich przymiotów, poszczególnych kompetentów przedstawić nie może. Zdanie członków komisyi budżetowej byłoby uzasadnione wtenczas gdyby rzeczywiście komisya budżetowa dla tych pojedynczych kompetentów dla szczególnych ich przymiotów, już w samym budżecie stypendyum wyznaczyła. Jeżeli zaś komisya odsyła petycye odnośne do Wydziału krajowego do uwzględnienia, to skutkiem tego może się stać, że w przy-

szłości wszyscy kompetenci i kandydaci o stypendya musieliby wnosić swoje podania do Sejmu, coby zrobiło Sejm władzą czysto administracyjną.

Nie można pominąć i tej okoliczności, że więcej zasłużeni ale skromni nie chcąc, ażeby ich nazwisko publicznie wymieniano, to chociaż potrzebują, dla skromności nie udadzą się do Sejmu, a to takby wyglądało, jak gdyby za swoją skromność był ukarany. Z tych powodów będę popierał wniosek p. Wereszczyńskiego.

JW. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Zapisałem się do głosu tylko z powodu przemówienia p. Krukowieckiego, który postawił wniosek, ażeby Wydział krajowy te stypendya wypłacił z funduszu dyspozycyjnego (Rubr. XVI. poz. 106). Muszę przeto sprostować zdanie co do funduszu dyspozycyjnego.

Fundusz dyspozycyjny jest pozostawiony do rozporządzalności Wydziału krajowego, nie ma zaś służyć do tego, ażeby pokrywać wydatki przez Sejm już uchwalone. Sejm bowiem przeznacza ten fundusz do tego, ażeby można pokrywać wydatki, które budżetem nie są objęte, bo mogą nadejść w ciągu roku wydatki, na które w budżecie nie ma rubryki, dla tego też w dawniejszych czasach był napis: „na nieprzewidziane wydatki". Na te wydatki daje Sejm do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu 30.000 zł., jeżeliby więc Sejm zadecydował pewne stypendyum z tego funduszu, toby ta suma 30.000 zł. była uszczuploną, byłoby to 30.000 zł. minus o wspomniane stypendyum.

JW. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Muszę poprzeć p. Chrzanowskiego, że Sejm nie może się pozbyć ostatecznie przywileju, powiedzenia czegoś o pewnej rzeczy. Że komisya sama, która w danym razie cały Sejm zastępuje, jak długo Sejm inaczej nie postanowił, ma prawo powiedzieć: „Tego polecam a tego nie polecam", tego prawa przecież jej nikt zaprzeczyć nie może; a taka uchwała sejmowa Wydziału krajowego nie zobowiązuje, jeżeli dowiedzie, że był inny kandydat, który był wart większego uwzględnienia. Każdy z nas uzna to z wdzięcznością. Jestto kara dla komisyi budżetowej, która zawsze przeciw komisyi petycyjnej występuje. Nosił wilk przez lat kilka, ponieśli i wilka.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos,

JW. Marszałek. Ponieważ po zamknięciu dyskusyi przemawiał członek Wydziału krajowego, przeto podam pod głosowanie, czy Wysoka Izba zgodzi się na to, ażeby dyskusyę na nowo otworzyć. Kto się zgadza z tem, ażeby dyskusyę na nowo otworzyć, zechce rękę podnieść (mniejszość). Rozprawa nie będzie otwartą. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann. Jakkolwiek Wysoki Sejm w tej sprawie rozstrzygnie, ja w imieniu komisyi muszę odeprzeć twierdzenie, jakoby wynik tego głosowania w jakimkolwiek wypadku był karą dla komisyi budżetowej, bo komisya budżetowa przedkładając panom swoje wnioski, wypełniła to, co uważała za swoje zadanie i za swój obowiązek. Wysoki Sejm przekazał jej petycye do zbadania, ona petycye zbadała po dokładnem zbadaniu przyszedłszy do przekonania, że petenci zasługują na to, ażeby byli popierani w swoich studyach, przedstawiła Wysokiemu Sejmowi petentów do uwzględnienia. Niektórzy panowie mowcy opierali swoje wywody i opozycyę przeciwko wnioskowi komisyi na tem, że to jest stypendyum i że komisya budżetowa wkracza w zakres działania Wydziału krajowego, któremu jedynie służy prawo rozdawania stypendyów. Otóż twierdzenie to jest mylne, bo to nie są stypendya w właściwem znaczeniu, w tem mianowicie znaczeniu, że się rozpisuje konkurs, że ktoś na podstawie aktu fundacyjnego ma prawo stypendya te rozdawać. Te pozycye niewłaściwie nazywane są stypendyami. Jak one powstały? Powstały one tak samo jak dwie pozycye, które w zeszłym roku do budżetu weszły. Dawniej młodzież kształcąca się w sztukach i naukach podawała do Sejmu petycye o wsparcie, a Sejm na przedstawienie komisyi jednym udzielał, drugim odmawiał, stosownie do uznania. W roku zeszłym komisya budżetowa przyszła do przekonania, że krótkość trwania sesyi i brak danych do osądzenia, kto z petentów zasługuje więcej lub mniej, nie może dać dostatecznej podstawy do należytego ocenienia i dla tego zaproponowała, a Wys. Sejm zgodził się na wstawienie do budżetu odpowiedniej kwoty, petycye zaś weszłe do Sejmu przekazano Wydziałowi krajowemu stosownie do wniosku komisyi, jedne do szczególnego uwzględnienia, drugie do uwzględnienia, a trzecie do załatwienia albo możliwego uwzględnienia. Dopiero wczoraj Wysoka Izba w rubryce VII. takie dwie pozycye uchwaliła, i petycye odnoszące się do nich, jedne do szczególnego uwzględnienia, drugie do uwzględnienia, a trzecie do możliwego uwzględnienia. Wysoki Sejm przychylił się więc do zdania komisyi budżetowej, i zrobił różnicę między stopniami zalecenia, jakie daliśmy Wydziałowi krajowemu.

Że moje twierdzenie jest uzasadnione, że mianowicie pozycye o które chodzi, że nie są stypendya raz na zawsze ustanowione, ale tylko kwoty dane Wydziałowi krajowemu właśnie na udzielanie zapomóg i wsparć tym, którzy się do Wysokiego Sejmu albo Wydziału krajowego udadzą z petycyą, dowodziła okoliczność, że przez kilka lat, i jeszcze w roku zeszłym, w rubryce 166 figurowała suma 2.400 zł. Nawet Wydział krajowy na rok 1883. preliminował w tej pozycyi kwotę 2.400 zł. Jednakże komisya kultury krajowej uważając, że pewna kwota z tej sumy wstawionej na wsparcia dla uczniów akademii górniczej, lepiej nada się do innego celu, zaproponowała zmniejszyć ją o 1.100 zł., Wysoki Sejm przychylił się do tej propozycyi i dla tego pozostało tylko 1.300 zł., którą Wysoki Sejm dowolnie rozporządzać może. Tak też być powinno, to prawo jest niezaprzeczalne i Sejm nie może, raczej nie powinien zrzec się prawa wskazywania Wydziałowi krajowemu, jak życzy sobie, aby te pieniądze były użyte.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya budżetowa wnosi, aby te petycye przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. P. Wereszczyński wnosi, „aby te petycye odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia“. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Wereszczyńskiego: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek p. Wereszczyńskiego przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Nad petycyą l. 244 Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów akademii rolniczej w Loeben, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta).

Poz. 167. Dla dwóch uczniów szkoły ogrodniczo-sadowniczej we Lwowie 200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Co do tej pozycyi „dla dwóch uczniów szkoły ogrodniczo-sadowniczej we Lwowie 200 zł.“, jestem za przejściem do porządku dziennego, a to z tego powodu: Szkoła ta ma już parę uchwalonych subwencyj, i to dosyć znacznych, a jeżeli przypomniemy sobie, że w Czernichowie jest uczniów sześciu, z których każdy kosztuje 460 zł., toby było lepiej umieścić tych uczniów w tej szkole, aby było ich więcej. Jestto szkoła bardzo nizkiego kalibru; uczą tam czytać, pisać, rachować i szczepienia. Stawiam dla tego wniosek przejścia do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman. Jakiego kalibru jest to towarzystwo, nie umię to osądzić, bo nie wiem, jaką jedność przyjmuje hr. Krukowiecki do oznaczenia kalibru szkół (Wesołość), ale wiemy, że kilka zapomóg nie ma, tutaj jest tylko jedna 700 zł. dla utrzymania szkoły, a przed dwoma laty wstawione zostało do budżetu stypendyum dla dwóch uczniów, i to nie na jeden rok, tylko na lata. Więc nie ma powodu, aby w tym roku odstąpić od uchwały zeszłorocznej, i dlatego obstaję przy wniosku komisyi.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania i to najpierw nad wnioskiem p. Krukowieckiego, aby nad tą pozycyą przejść do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość) Wniosek upadł.

Kto jest za wstawieniem tej pozycyi w sumie 200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość) Pozycya przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

W załatwieniu petycyj przekazanych komisyi budżetowej, komisya wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 167. a) L. 168/102 Teofili Zielińskiej na rozszerzenie szkoły sztucznych kwiatów 200 zł.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki.)

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycya 167. a) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 167. b) L. 227/159 Józefowi Piotrowi Accordowi na dwuletni pobyt za granicą, celem wykształcenia się w zawodzie mechanicznym, na dwa lata, rocznie po 300 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycya 167. b) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 167. c) L. 239/171 Władysławowi Aleksandrowi Tarchalskiemu, celem kształcenia się w zawodzie handlowym na akademii handlowej w Wiedniu, na dwa lata, po 300 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycya 167. c) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 167. d) L. 242/174 Towarzystwu pracy kobiet we Lwowie 400 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycya 167. d) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 167. e) L. 298/217 Stowarzyszenie rękodzielników Gwiazda we Lwowie 500 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycya 167. e) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 167. f) L. 117/67 Teofili Mańkowskiej o subwencyę dla syna Mieczysława, czeladnika stolarskiego, celem wysłania go do Niemiec i Francyi, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu stypendyów z fundacyi stypendyjnej krajowej wystawy rolniczej.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 167. g) L. 633/484 Krajowemu towarzystwu rybackiemu w Krakowie 600 zł. z żądaniem złożenia rachunków Wydziałowi krajowemu z dochodów i wydatków za lata 1882. i 1883.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Obszczestwo rybackie w Krakowi należyt do riadu tych obszczestw w naszim kraju, kotore dochodiw własnych ne majut i wsi załaniajut sia znanoju frazoju: „ofiarność zwróciła się w inną stronę“.

Ja szczo do kwoty, jaku komisya budżetowa proponuje, ne maju niczoho do skazania, ja tolko żełaju, ażeby misto żadało złożenia rachunkiw Wydiłowy krajewomu z dochodiw i wydatkiw z roku 1882 i 1883, żadaty wid toho obszczestwa, szczob złożyło rachunki z roku 1881 i 1882. Dla toho stawlaju poprawku : . . . . z żądaniem złożenia rachunków Wydziałowi krajowemu z dochodów i wydatków za lata 1881 i 1882.

P. Chrzanowski. Te rachunki za rok 1881 są już złożone.

P. Antoniewicz. Jesły rachunki tii sut' wże złożene, to ja swoju poprawku widkłykuju.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 167 g. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldmann. (Czyta):

Poz. 167. h) L. „330/246 Tarnawskiemu Stanisławowi 300 zł.“ wypłacalnych przez Wydział krajowy częściowo w miarę postępów jakiemi petent się wykaże.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 167. h) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Petycyę L. 312/228 Alfonsyny Klamut, właścicielki kopalni węgla brunatnego w Słopczatowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do właściwego urzędowania.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem

zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 167. i) Michalinie Teodorowiczównie na utworzenie warsztatu maszynowych robót drutowych, wedle uchwały z dnia 2. Października 200 zł.

Pozycya ta jest już uchwaloną. Jeszcze dodać potrzeba, że do tej rubryki XV. przybyła pozycya 10.000 zł., a to na mocy uchwały z dnia 17. Października 1882 r. na wprowadzenie w życie szkół rolniczych w Horodence, i w obrębie oddziału Buczacko Zaleszczyckiego.

Razem tedy Rubr. XV. wynosi 225.056 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Następuje z kolei Rubr. XVI. Rozmaite wydatki. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p Chrzanowski (czyta):

Komisya budżetowa odpowiednio uchwałom Wysokiego Sejmu wnosi: W poz. 168. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 30.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 168. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 169. Na uposażenie kasy krajowej (patrz Rubr. I. dochodów) 140.000 zł. Muszę objaśnić, że to jest pozostałość z rachuby 1881 roku, którą komisya budżetowa wnosi, przenieść na zapas kasowy, ażeby uchronić od pożyczek na krótki termin i wysoki procent.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 140.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 169. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 170. Na pożyczki na budowę koszar, wedle uchwały sejmowej z dnia 28. Września r. b. 120.000 zł. Ta pozycya nie podlega uchwale, bo jest już uchwalona.

Poz. 171. Dla księży unitów chełmskich 3.000 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 3 000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 171. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Dalej należy wstawić stosownie do uchwał Wysokiego Sejmu:

Poz. 172. Dla Bogusza Stęczyńskiego, według uchwały sejmowej z d. 16. Września 1882 — 200 zł.

Poz. 173. Dla Józefy Zaleskiej, według uchwały sejmowej z dnia 16. Września 1882 r. — 100 zł.

Poz. 174. Dla komitetu cierkiewnego we wsi Orowa, wedle uchwały sejmowej z dnia 2. Października 1882 r. — 100 zł.

Poz. 175. Dla Szymona Kudlika, wedle uchwały sejmowej z dnia 2. Paźdz. 1882 r. — 100 zł.

Poz. 176. Dla Michaliny Nowakowskiej, wedle uchwały sejmowej z dnia 2. Paźdz. 1882 r. — 100 zł.

Poz. 177. Dla Karoliny Stupnickiej, wedle uchwały sejmowej z dnia 2. Paźdz. 1882 r. — 100 zł.

Poz. 178. Dla Anieli Czajkowskiej, wedle uchwały sejmowej z dnia 2 Paźdz. 1882 r. — 100 zł.

Wszystkie te sumy są uchwalone.

W załatwieniu petycyj przekazanych komisyi budżetowej, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalic:

W poz. 179. L. 774/596. Komitetowi wystawy pamiątek i zabytków z epoki Króla Jana III. jednorazowa subwencya 1.000 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 1.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 179. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 180. L. 430/331. Komitetowi gr. kat. parafii św. Apostołów Piotra i Pawła we Lwowie, jednorazowa zapomoga 500 zł.

Wice Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 500 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 180. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz.181. L.427/328. Komitetowi gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie, jednorazowa zapomoga 424 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 424 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 181. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 182. L 577/433. Albinie Śliwińskiej, wdowie po prow. zarządcy szpitala we Lwowie, jednorazowa zapomoga 200 zł.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 200 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 182. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 183. L. 357/268. Joanie Marie, wdowie po nauczycielu szermierki, jednorazowa zapomoga 100 zł.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 100 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 183 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Co do petycyj:

Poz. 184. L. 49/11. Gminy miasta Skała: upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia gminie m. Skały 5% pożyczki 3.000 zł, spłacalnej w sześciu rocznych ratach po 500 zł., począwszy od roku 1884. przy zabezpieczeniu zwrotu

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 3.000 zł. aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 184 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Poz. 185. L. 909/696. Gminie Sielec bełzki na restauracyę cerkwi 200 zł.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi w sumie 200 zł., aby zechcieli rękę podnieść (Większość) Pozycya 185 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Petycyę L. 362/273. Komitetu parafialnego w Manastersku, o zasiłek na wewnętrzne urządzenie nowo zbudowanego kościoła parafialnego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania i możliwego uwzględnienia.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem komisyi budżetowej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Petycyę L. 236/168. Anny Bortnik, o udzielenie jej pensyi lub zapomogi, przekazuje się Wydziałowi krajowemu, do zbadania podanych w niej faktów i w razie korzystnego wyniku tych sprawdzeń do uwzględnienia tej prośby.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Co do petycyj:

L. 240/172. Rady gminnej w Lesznie, w powiecie drohobyckim, o zasiłek na dokończenie ikonostazu w kościele parafialnym.

L. 245/177. Członków rz. kat wyznania gminy Milno, pow. Brody, o udzielenie zapomogi na odrestaurowanie miejscowej kaplicy.

L 278/197. Komitetu parafialnego gr. katolic. w Drohobyczu, o zapomogę na odrestaurowanie cerkwi św. Trójcy,

wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos do petycyi 278/197.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto głosu do petycyi 240 i 245. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tem zgadzają, aby nad petycyą 240 i petycyą 245 przejść do porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Do petycyi l. 278/197 ma głos p. Ochrymowicz.

P. Ochrymowicz. Teperiszna cerkow mijska pid uprawytelstwom Wasylianów buła jeszcze na poczatku tohu stolitia kostełom OO. Karmelitiw i doperwa pry organizacyi jej w h. 1813. zistała cerkwoju mijskoju, a cerków ta tak pidupała, szczo wid południowoj storony stina ciłkom rozpała sia i hrozyt upadkom. Tak szczo do sa-

moj budowy jak i szczo do czasu, koły taja teperiszna cerkow, a dawnijszyj kostel, buła wybudowana, należałaby sia subwencya dla toj cerkwy z funduszu dla starannych zabytkiw — toto odnakož sia ne stało i z toho tytułu komitet parafialnyj ne mih distaty zapomohy na widrestaurowanie tojže. Komitet parafialnyj wnisł dla toho podanie do Sojma o odnorazowu zapomohu. Komisya budżetowa ne uwzhladnyła toho proszenia i postawyła wnesenie perechoda do poriadku dnewnoho — a to ne dla toho, szczoby podanie toho komitetu buło nesłuszne tolko dla toho, szczo ne buło formalne, bo komitet w swoim podaniu ne wykazau repartycyi. Komitet parafialnyj dla toho ne wykazau repartycyi, poneże ne buła tohdy hotowa a teper wże dla spiznenoj pory ne mihł jej prysłaty do Sojma — dla toho proszu, aby Wysokij Sojm izwoływ udiłyty na restauracyju cerkwy św. Trojcy w Drohobyczu zapomohu w sumie 200 zł. ja proszu o 200 guldeniw dla toho, bo z poczatku chotiwjem postawyty proszenie o 150 guldeniw, ałe poneży moji wnesenia wczera upały (wesołość), dlatoho postawywjem proszenie o udiłenie zapomohy w kwoti 200 zł. y proszu Wysokyj Sojm, zwołyt tuju sumu uchwałyty.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam do poparcia wniosek p. Ochrymowicza. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek ten jest ostatecznie poparty p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman: Przychylam się imieniem komisyi budżetowej do wniosku p. Ochrymowicza.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ p. sprawozdawca imieniem komisyi budżetowej wniosek p. Ochrymowicza przyjął, przeto podam ten wniosek pod głosowanie: Wniosek brzmi (czyta:) „Komitetowi parafialnemu na restaurację cerkwi św. Trójcy w Drohobyczy 200 zł. Kto się z wnioskiem dopiero co odczytanym zgadza, zechce rękę podnieść, (Większość.) Wniosek ten jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta:) Komisya budżetowa wnosi następnie przejście do porządku dziennego nad petycyą l. 361/272. Komitetu ściślejszego ku rozszerzeniu kościoła łać. w Kołomyi, o udzielenie z funduszów krajowych jednorazowej zapomogi.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta): Komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyą l. 842/648., ks. Sylwestra Dzierzyńskiego, przewodniczącego komitetu parafii obrz. łać. w w Staremmieście, o bezprocentową pożyczkę 16.000 zł. na budowę nowego kościoła.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta): Nakoniec wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycyą: l. 867/665. Henryka Lewickiego, sekretarza Towarzystwa rolniczego krakowskiego, o udzielenie stypendyum dla syna Feliksa, do ukończenia studyów w akademii oryentalnej.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi budżetowej, o funduszu policyi krajowej. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta:)

Fundusz policyi krajowej.

Wydział krajowy preliminuje w tym funduszu w dziale wydatków 417 zł. jak na rok 1882, w dziale dochodów 6.189 zł. o 117 zł. mniej niż na rok 1882. Zmniejszenie to dochodów ma swoje uzasadnienie w zmniejszonych dochodach z odsetków, zamiast preliminowanych na rok 1882, 6.284 zł. preliminuje Wydział krajowy na rok 1883, tylko 6.167 zł., a to z powodu zniżonej stopy procentowej i spłaty w roku 1883, dalszej raty 8.000 zł. za sprzedaną realność św. Maryi Magdaleny od których rat c. k. Rząd płaci 6 prc., a za gotówkę z tej raty zakupione być mają listy zastawne 5 procentowe.

Z tych powodów, komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policyi krajowej 6.306 zł.,

wydatki funduszu policyi krajowej 417 zł., nadwyżka dochodów 5.889 zł., która wpłynie na dochód funduszu krajowego rubr. IV.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z powyższym wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty. Następują preliminarze funduszów samoistnych. P. Goldman jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta:)

Fundusze samoistne

Dział ten obejmuje następujące fnndusze: lit. h. fundusz domestykalny, lit. i. fundusz kultury krajowej, lit. k. fundusz stanowy sierociński. lit. l. fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego, lit. m. fundusz pożyczki z roku 1873.

Dawniej należał do tego działu także fundusz szkoły weterynaryi, który jednak już w roku 1882 odpadł z powodu, że Wydział krajowy stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 20. Maja 1875 i 17. Lipca 1880 oddał znajdującą się w tym funduszu realność c. k. Rządowi, który przyjął na siebie koszta urządzenia i utrzymania szkoły weterynaryi. Umorzenie długu ciężącego na tej realności i subwencya krajowa dla szkoły weterynaryi. umieszczone są w rubryce XV. wydatków funduszu krajowego.

Komisya budżetowa zbadawszy szczegółowo preliminarze każdego z tych funduszów, przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Lit. H. Fundusz domestykalny.

Wydział krajowy preliminuje w dziale wydatków na wydawnictwo aktów grodzkich 1.200 zł. rozmaite 5 zł., razem 1.205 zł., jak na rok 1882. W dziale dochodów zaś na odsetki od papierów własnością funduszu będących i dokupić się mających 4.412 zł., o 200 zł. więcej niż na rok 1882, z powodu zwiększonego funduszu zarodowego, ze sprzedaży dzieła „Poczet szlachty galicyjskiej“ 5 zł., ogółem 4.417 zł.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym: dochody funduszu domestykalnego 4.417 zł., wydatki 1.205 zł., nadwyżka dochodów 3.212 zł., która ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów którzy powyższy wniosek komisyi przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Sprawozdawca p, Goldman (czyta:)

Lit. J. Fundusz kultury krajowej.

Wydział krajowy preliminuje w dziale wydatków: zwroty kar 20 zł., zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach 5.000 zł. w dziale dochodów: odsetki od kapitałów 2.381 zł., kary za przestępstwa lasowe i wodne 3.000 zł.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi: dochody funduszu kultury krajowej 5.381 zł., wydatki funduszu kultury krajowej 5.020 zł., nadwyżka dochodów 361 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żądu kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z powyższym wnioskiem komisji zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Lit. K. Fundusz stanowy sierociński.

Wydział krajowy preliminuje w dziale wydatków: na utrzymanie sierót 1.687 zł., na rozmaite 5 zł., jak na 1882. W dziale dochodów zaś: odsetki od papierów wartościowych 1.885 zł., o 3 zł. mniej, niż na rok 1882, a to pomimo pomnożenia funduszu zarodowego, z powodu, że z tego funduszu wylosowano pewną kwotę 6 prc. listów hipotecznych, a za otrzymaną gotówkę zakupiono 5 prc. listy towarzystwa kredytowego.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi: dochody funduszu stanowego sierocińskiego 1.885 zł., wydatki funduszu stanowego sierocińskiego 1.692 zł., nadwyżka dochodów 193 zł., która użytą zostanie na pomnożenie funduszu zarodowego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z wnioskiem komisyi zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Lit. L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Wydział krajowy preliminuje w dziale wydatków: płace za czynności około wydawnictwa aktów grodzkich 800 zł., rabat za sprzedaż aktów grodzkich 122 zł., koszta druku i oprawy 800 zł., o 250 zł. mniej niż na rok 1882 a to według wynikłości z r. 1880, rozmajte 5 zł., — ogółem

1.727 zł. W dziale dochodów: dotacya z funduszu domestykalnego 1.200 zł., sprzedaż wydawnictwa aktów grodzkich 405 zł., odsetki od papierów wartościowych i książeczki kasy oszczędności 181 zł., pozostałość kasowa z końcem r. 1882 — 5.442 zł., ogółem 7.228 zł.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi: dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 7.228 zł., wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 1.727 zł., nadwyżka dochodów 5.501 zł., przeznaczona na pokrycie doraźnych kosztów druku znaczniejszej ilości tomów wydawnictwa aktów grodzkich.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

M. Fundusz pożyczki krajowej z roku 1873.

Wydział krajowy preliminuje w tym funduszu wymogi na cały rok 1883, komisya budżetowa jednak z uwagi, że w rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego Wydział krajowy preliminował, a Wysoki Sejm na wniosek komisyi budżetowej uchwalił kwotę 57.582 zł. na jedną ratę kapitału i na półroczne odsetki od pożyczki zaciągnąć się mającej na spłacenie w obiegu pozostających 6% obligacyi pożyczki krajowej z roku 1873, nie może przyjąć preliminarza Wydziału krajowego, gdyż według tego preliminarza połowa wymogów na zaspokojenie zobowiązań płynących z pożyczki krajowej z roku 1873 byłaby dwa razy preliminowaną. Z tych powodów komisya budżetowa obniża preliminarz Wydziału krajowego w rubr. I. o 8.600 zł., w rubr. II. o 39.500 zł., w rubr. III. poz. 3. o 3.950 zł., razem obniżenie wynosi 52.600 zł. Inne rubryki i pozycye wydatków, jak również wszystkie rubryki dochodów, komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym.

Komisya budżetowa przeto wnosi:

Wydatki funduszu pożyczki krajowej z r. 1873

Rubr. I. Umorzenie pożyczki przez losowanie . . . . . 8.600 zł.
Rubr. II. Wypłata kuponów . . 40.000 „
Rubr. III. Koszta administracyjne:
Poz. 3. C. k. Skarb państwa 10% podatek od kuponów 4.000 zł.
Poz. 4. Temuż należytość stemplowa od kupon. 1.257 „
Poz. 5. Potrzeby kancel. 100 zł.
Razem 5.357 zł.
Rubr. IV. Rozmaite . . . 400 „
Razem wydatki 54.357 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy rubryki I—IV przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Rubryki I—IV są więc przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Dochody preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym w ogólnej kwocie 20.781 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują dochody w ogólnej kwocie 20.781 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Dochody w kwocie 20.781 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Z porównania wydatków 54.357 zł. z dochodami 20.781 zł., okazuje się niedobór 33.576 zł., który pokryty zostanie z pozostałości kasowej z roku 1882. Pozostałość ta wykazaną została w budżecie na rok 1882 na prawdopodobną kwotę 461.534 zł. Odtrąciwszy od tej kwoty powyżej wykazany niedobór za rok 1883, okazuje się ogólna w chwili konwersyi rozporządzalna gotówka w kwocie 427.958 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi urzędników Wydziału krajowego w sprawie pokrycia należytości stemplowych od ich dekretów nominacyjnych. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos. Ob. Al. 152

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna odczytywać sprawozdanie z allegatu).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby połowa należytości rządowych, wymierzonych od dekretów nominacyi na urzędników krajowych, opłacał z funduszu krajowego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek ko_

misyi przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

2. Na uiszczenie połowy należytości od dekretów nominacyjnych, dotychczas przez Wydział krajowy wydanych, otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1882 w kwocie 2.500 zł. jako wydatek nadzwyczajny.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy wniosek ten przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Tą uchwałą jest załatwiona także petycya Jana Bałtarowicza, kuratora umysłowo-chorego Emila Czaderskiego, do l. 876 wniesiona, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 175 zł. jako należytość od nominacyi Emila Czaderskiego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi Natalii Jeziorańskiej o udzielenie wsparcia. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi budżetowej o petycyi Natalii Jeziorańskiej o udzielenie wsparcia.

Wdowa po ś. p. Antonim Jeziorańskim, której mąż jej odumarł po 9ciu letniej służbie w Wydziale krajowym, pozostała bez środków do życia z czternastoletnią córką, i prosi o wyznaczenie rocznej pensyi aż do chwili, w której córka dojdzie do pełnoletności.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się pani Natalii z Horbowskich Jeziorańskiej dar z łaski w sumie trzystu złotych rocznie, którą będzie pobierać aż do pełnoletności córki.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi o petycyi komitetu pogorzelców gminy Stawki w powiecie skałackim o wsparcie. Sprawozdawca p. ks. Kitrys ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi komitetu pogorzeli gminy Stawki powiatu skałackiego o wsparcie kwotą 500 zł.

Wysoki Sejmie!

Wśród tak mnogich gmin dotkniętych klęską pożarną w ubiegłym miesiącu, przychodzi gmina Stawki powiatu skałackiego z błagalną prośbą o zapomogę.

Dnia 13. Września b. r. pogorzało w Stawkach 18 gospodarzy wymienieni w petycyi, w któżej poniesiona szkoda każdego z nich osobno wyszczególniona, a razem obliczona na 21.650 zł.

Komitet pogorzelców tamże utworzony wobec delegata z ramienia c. k. Starostwa, prosi imieniem pogorzelców o zapomogę w kwocie 500 zł. Wprawdzie nie przytacza innych dokumentów, stwierdzających fakt klęski i wysokości szkód poniesionych. Z uwagi jednak na podpis c. k. sekretarza Starostwa i członka komitetu; z uwagi na to, że petycya na ręce posła Ekscelencyi Kazimierza Grocholskiego do Sejmu wniesioną została, a tem samem na wiarę zasługuje; z uwagi wreszcie, że Wysoki Sejm w podobnych wypadkach z gotowością stosowną zapomogę zawotować raczył,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pogorzelcom we wsi Stawki powiatu skałackiego udziela się jednorazowa zapomoga w kwocie 250 zł. z funduszów krajowych.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Żywicki. Proszę o głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Żywicki ma głos.

P. Żywicki. Wnoszę podniesienie tej kwoty do 400 zł. z następujących powodów: Gmina Stawki leży obok gminy Tarnorudy, która także się spaliła i dla której Wysoki Sejm przyznał kwotę 500 zł., chociaż tam szkoda była daleko mniejszą. Otóż gdyby tej gminie Stawki obecnie uchwalono zapomogę w kwocie 250 zł., jak to komisya wnosi, toby się ta gmina czuła poniekąd pokrzywdzoną, że sąsiednia gmina, gdzie szkoda była mniejszą, dostała więcej niż ona. Tu szkoda wynosi przeszło 20.000 zł., dotkniętą jest prawie cała wieś, tak że mieszkańcy jej są dziś żebrakami. Jeszcze

i ten wzgląd tu przemawia, że mniej więcej w każdej majętności przychodzi właściciel dóbr z pomocą pewną tej gminie; Stawki są w wyjątkowem położeniu, gdyż dzisiejszym ich posiadaczem jest właściciel cudzoziemiec, a który do tego za granicą mieszka, który nie ma z gminą styczności, a zatem nie czuje się obowiązanym do niesienia pomocy i tej pomocy nie będzie mógł udzielić. Z tych powodów proszę, aby Wysoki Sejm podwyższył kwotę proponowaną przez komisyę na 400 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. hr. Koziebrodzki. Z tych samych powodów, co poprzedni mowca, proszę, aby Wysoka Izba 500 zł. udzielić raczyła pogorzelcom wsi Stawki w powiecie skałackim, tem bardziej, że to nie będzie dysproporcyonalne z tem, co Wysoka Izba uchwaliła przy innych gminach, które przez pożar zniszczone zostały. Dodaję tylko to, że 17 gospodarzy zupełnie zniszczonych zostało. Ponieważ to jest w sąsiedztwie, gdzie mieszkam, więc mam wiadomości niezawodne, że to zniszczenie jest ogromne, a 500 zł. nie będzie dysproporcyonalnem podług tego, co Wysoka Izba już uchwaliła.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Chrzanowski ma głos.

P. Crzanowski. Nie chcę zapuszczać się w rozstrzyganie kwestyi samej co do dania zasiłku i jego wysokości, żądam tylko, aby szanowny p. sprawozdawca raczył oświadczyć, czy ten zasiłek ma być dany teraz, a przeto wstawiony jako kredyt dodatkowy na rok 1882, czy też ma być dany później, a przeto wstawiony w budżet na rok 1883, bo o tem milczy zupełnie wniosek komisyi.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę oświadczyć w imieniu komisyi petycyjnej, że ta kwota będzie wstawioną do budżetu na rok 1882, gdyż komitet pogorzelców nie będzie czekać, aż nowy budżet będzie zrobiony, tylko potrzebuje wsparcia jakiegoś zaraz. Muszę zwrócić tu uwagę, że komisya petycyjna na każdą chałupę zgorzałą proponowała po 10 zł.; nie mam nic przeciw podwyższeniu datków, ale ponieważ p. Żywicki mówił, że jednej gminie daje się więcej, a drugiej mniej, więc dlatego musiałem dodać, że komisya obliczała na jedną chałupę po 10 zł., i ztąd powstała jej propozycya na kwotę 250 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Podam poprawkę p. Żywickiego do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. hr. Korytowski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Korytowski ma głos do formalnego traktowania.

P. Korytowski. Mnie się zdaje, że p. hr. Koziebrodzki postawił wniosek dalej idący, mianowicie wniosek udzielenia zapomogi w kwocie 500 zł., i jego wniosek, a właściwie jego poprawka pierwej winna przyjść pod głosowanie jako najdalej idąca, a potem dopiero wniosek p. Żywickiego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Zwracam uwagę p. posła, że nie było jeszcze głosowania, ale dopiero podałem do poparcia wniosek p. Żywickiego, który został postawiony przed wnioskiem hr. Koziebrodzkiego. Obecnie podaję do poparcia wniosek p. hr. Koziebrodzkiego. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys. W imieniu komisyi muszę oświadczyć, że takowa nic nie ma przeciw temu, nawet przeciw kwocie najdalej idącej t. j. przeciw 500 zł. tak jak gmina sama o to prosiła.

Komisya petycyjna wstawiając w połowie tę sumę miała to na względzie, że uważała stosunek jaki na inne gminy pogorzelców był stawiany, trzymała się tej miary i tego stosunku, aby fundusze krajowe i tak nie były przeciążone. Komisya sama zgadza się z tem, pan przewodniczący oświadczył się też za tem. Ja też zgadzam się, aby uchwalić 500 zł. dla gminy Stawki jako pogorzelców, i aby ta kwota była wstawioną do wydatków na rok bieżący t. j. 1882. jako nagła zapomoga dla biednych pogorzelców.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ p. sprawozdawca w imieniu komisyi poprawkę p. hr. Koziebrodzkiego przyjął, więc tę poprawkę podam pod głosowanie.

Kto się z tem zgadza, aby pogorzelcom wsi Stawki powiatu skałackiego udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 500 zł. z funduszów krajowych, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi o petycyi Eranciszka Kozdrasia, nauczyciela w Ropczycach, o zapomogę na opędzenie kosztów poratowania zdrowia. Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Franciszka Kozdrasia, nauczyciala w Ropczycach o łaskawe udzielenie mu zapomogi na opędzednie kosztów ratowania zdrowia.

Wysoki Sejmie!

Petent podaje w swojej proźbie, iż zasłabł dnia 19. Marca b. r. jak załączone świadectwo lekarskie stwierdza, na zapalenie płuc, i że nie mając żadnego majątku, musiał się zadłużyć na opędzenie kosztów kuracyi.

W tem przykrem położeniu wniósł petent prośbę do c. k. Rady szkolnej krajowej o zapomogę, otrzymał dnia 12. Lipca b. r. odpowiedź, że Rada szkolna krajowa uznaje jego przykre położenie, jednakowoż w tym roku z braku funduszów, nie może mu żadnej zapomogi udzielić.

Z braku funduszów nie mógł podpisany wyleczyć się radykalnie, i zapadł z tego powodu znowu dnia 21. Lipca, jak stwierdza świadectwo lekarskie, na ciężką chorobę, z której ledwie się co podźwignął.

Na podstawie powyższych powodów stwierdzonych legalnemi świadectwami, udaje się petent do łaski Wysokiego Sejmu i prosi o jednorazową zapomogę, by mógł choć w części długi z powodu kuracyi zaciągnięte spłacić.

Z uwagi, iż petent przez cały czas swej służby w zawodzie nauczycielskim zachowywał się wzorowo, i wypełniał obowiązki swoje chlubnie, z uwagi, iż petent w tym roku dwa razy ciężką chorobą był złożony, z uwagi dalej, iż petent ratując zdrowie znaczne długi musiał zaciągnąć, co w części stwierdza rachunek apteki Ropczyckiej, której za same lekarstwa zapłacił kwotę 31 zł. 21. ct.. z uwagi w końcu, iż petenta nieszczęśliwe położenie i c. k. Rada szkolna krajowa uznała, i tylko dlatego jemu nie udzieliła zapomogi, ponieważ w tym roku wszystkie fundusze zostały wyczerpane, stawia komisya petycyjna w uwzględnieniu jego rozpaczliwego położenia wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się Franciszkowi Kozdrasiowi, nauczycielowi w Ropczycach, wyjątkowo jednorazowa zapomoga w kwocie 100 zł. w. a.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Następuje z kolei sprawozdanie komisyi o petycyi Anny Majerskiej 80-letniej wdowy o zapomogę. Sprawozdawca p. Tyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Tyszkiewicz (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Anny Majerskiej o wsparcie

Wysoki Sejmie!

Anna Majerska, wdowa po dyurniście przy tabuli krajowej uprasza o udzielenie zapomogi.

Anna Majerska utrzymuje w swej prośbie, że liczy lat 80, jest wdową bez pensyi, nie ma żadnych środków do życia i ma do wyżywienia oprócz siebie jeszcze dwie wnuczki, z których jedna jest chorą.

Anna Majerska opiera swą prośbę na świadectwie ubóstwa, wystawionym przez urząd parafialny archikatedralny lwowski, i przez komisarjat miejski.

W prawdzie Anna Majerska nie wykazała żadnego tytułu do żądania wsparcia, ze względu jednak na bardzo podeszły wiek petentki, notorycznie znane z nędzą na równi zostające ubóstwo i ze względu, że Wysoki Sejm często niesie pomoc tym, którzy przez wszystkich opuszczeni już z nikąd pomocy spodziewać się nie mogą

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Annie Majerskiej przyznaje się jednorazowy dar z łaski w kwocie 50 zł.

Wice - Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty,

Następuje sprawozdawca ks. Sanguszko z referatem o petycyi gminy Sokołów względem urę-

gólowania rzeki Świecy. Ponieważ jest nieobecny, przeto zastąpi go p. ks. Czartoryski.

Sprawozdawca p. ks. Czartoryski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi kultury krajowej o petycyach gmin Sokołów i Łany sokołowskie L. 568 p. 424 i L. 569 p. 425 o subwencyę w regulacyi rzek Sukiel i Świca.

Wysoki Sejmie!

Petycyami temi upraszają wyż wymienione gminy o subwencyą i pomoc w rególacyi rzek Sukiel i Świca. Jak z petycyi m. Sokołowa dowiedzieć się można, była już tam spółka wodna prawie na utworzeniu, gdy śmierć hr. Aleksandra Dzieduszyckiego właściciela obszaru dworskiego Sokołowskie Łany, sprawę całą na dalsze lata odsunęła, a szkody porobione tymczasem przez rzeki plan regulacyi uniemożebniły, a koszt tejże o wiele podniosą.

W obec tego nie może komisya kultury krajowej przyjść do Wysokiego Sejmu z żadnym wnioskiem, jak na dziś, subwencyonowania lub pożyczki na cel regulacyi tych rzek i musiałaby proponować Wysokiemu Sejmowi przejść do porządku dziennego nad temi petycyami, gdyby jedna z nich mianowicie petycya m. Sokołowa nie zawierała prośby, która zdaniem komisyi kultury na uwzględnienie zasługuje.

W roku bieżącym mieli mieszkańcy m. Sokołowa plony swoje przez wodę zniszczone, woda pola i ogrody pozrywała, a wreszcie przerwała się do młynówki, płynącej przez miasteczko i zagraża bezpośrednio rzym. kat. kościołowi, budynkom plebanalnym, szkole, a w następstwie tej osadzie.

Po zniszczeniu plonów ziemi, mieszkańcy osady, po większej części rzemieślnicy, rzucili się do rzemiosł, aby zapewnić egzystencyę sobie i swym rodzinom i znajduje się w niemożności nawet robocizną przyczynić się do zbudowania tamy któraby niebezpieczeństwo odwrócić mogła, i upraszają, by Wysoki Sejm raczył im tę tamę wybudować przez inżyniera krajowego i to jeszcze przed zimą, bo woda wiosenna niechybnie znaczne spustoszenia w miasteczku zrządzi, jeśli nie będzie odwrócona i na ten cel 500 zł. przeznaczył.

W takim stanie rzeczy uważa komisya, że należy się tej biednej tak srodze dotkniętej gminie pomoc od kraju, aby ją od ostatecznej zagłady wybawić. W tym tedy kierunku proponuje komisya wezwanie do Wydziału krajowego, by zbadał, czy rzeczywiście jest zagrożona w tak wysokim stopniu gmina, jak to petenci opisują i czy technicznie niebezpieczeństwo małym stosunkowo kosztem około 500 zł. da się usunąć, i jeżeli tak jest, żeby bezwłocznie roboty wodne potrzebne kazał swoim organom technicznym wykonać.

Ponieważ koszt ich przypuszczalny wynosi sumę niewysoką, komisya nie proponuje otwarcia kredyta Wydziałowi krajowemu, gdyż tenże może takie pomniejsze wydatki pokryć z funduszu dyspozycyjnego.

W myśl tych uwag komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po bezzwłocznym zbadaniu stanu rzeczy przez swoje organa techniczne, kazał tymże uskutecznić roboty wodne celem odwrócenia niebezpieczeństwa powstałego dla gminy m. Sokołowa przez zmianę koryta rzeki Świca.

Koszta, które nie powinny 500 zł. przenosić, pokryje Wydział krajowy z funduszu dyspozycyjnego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdawca p. Hipolit Czaykowski ze sprawozdaniem o petycyi Eudoksyi Gorczycy.

Sprawozdawca p. Hipolit Czaykowski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej na wniesioną petycyę Eudoksyi Gorczycy, wdowy po Marcinie Gorczyca, woźnym Wydziału krajowego, o jednorazową zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Eudoksya Gorczyca, wdowa po zmarłym Marcinie Gorczyca, który przez 16 lat przy Wydziale krajowym za woźnego służył, pobierając na mocy dekretu Wydziału krajowego z dnia 3. Marca 1882. roku L 9.980 pensyę wdowią w rocznej kwocie 196 zł. 66 ct., czyli 16 zł. 38 ct. miesięcznie, udowodniła świadectwem urzędu parafialnego i komisaryatu śródmieścia we Lwowie, że jest ubogą i oprócz szczupłej pensyi wdowiej innych środków do życia nie ma; dalej udowodniła świadectwem lekarza, że jest chorą na owrzodzenie nóg tak, iż zarobkować nie może.

Będąc niezdolną do pracy, a nie mogąc z tak szczupłej pensyi wyżyć, ani zdrowia swego ratować, wnosi do Wysokiego Sejmu petycyę o jednorazową zapomogę.

Z powodu udowodnionego przedłożonemi świadectwami ubóstwa i słabości czyniącej petentkę niezdolną do zarobkowania, tudzież w obec tego, że z swej szczupłej wdowiej pensyi nie jest w stanie się wyżywić, tem mniej jakiejkolwiek kuracyi przeprowadzić — komisya petycyjna stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla Eudoksyi Gorczycy, wdowy po woźnym Wydziału krajowego, wyznacza się z funduszów krajowych jednorazową zapomogę w kwocie 30 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdawca p. ks. Sawa o petycyi gminy Dobra

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej na wniesioną petycyę gr. kat. Komitetu parafialnego w Dobry do Wysokiego Sejmu o jednorazową subwencyę na dokończenie budowy cerkwi w Dobry powiatu Jarosławskiego.

Wysoki Sejmie!

Komitet parafialny gr. kat. w Dobry powiatu Jarosławskiego, podjąwszy budowę murowanej cerkwi w nadmienionej miejscowości, wyprowadził mury tejże cerkwi, pokrył takowe ogniotrwałym dachem. Bardzo znaczne koszta, jakie ta budowa za sobą pociągnęła, pokryte zostały z zasiłku przez Najjaśniejszego Pana, ze składek konkurencyi i z datków pieniężnych, jakich kolator nie szczędził.

Pozostaje jeszcze do wybudowania bania i całe wewnętrzne i zewnętrzne otynkowanie, na co Komitet żadnych już nie ma funduszów.

Z powodu, że gminy do parafii w Dobry należące są bardzo biedne, Komitet parafialny udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o zapomogę na dokończenie nadmienionej budowy.

Ponieważ konkurencya do parafii w Dobry należąca na budowę cerkwi co do niej należało, a nawet nad miarę swej możności więcej już dała, a dalszych ofiar już ponosić nie jest w stanie, ponieważ i kolator znacznym datkiem nad obowiązek się przyczynił, a innych źródeł do ukończenia budowy, której odwlekać dalej bez uszkodzenia tego, co już zrobiono, nie można, przeto komisya petycyjna stawia wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na dokończenie budowy cerkwi w Dobry wyznacza się z funduszów krajowych subwencyę w kwocie 200 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi gminy Wampierzów.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o prośbie gminy Wampierzów w powiecie Mieleckim, dotkniętej klęską całkowitego gradobicia, o bezzwrotną zapomogę na zasiewy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wampierzów w powiecie Mieleckim, należy do jednej z większych gmin o ludności 1.809 dusz i 313 domów. Według powziętych informacyj gmina ta jest w całym powiecie najuboższą z wyjątkiem jednych Wadowic dolnych.

Przyczyną tego nie tylko natura gleby tamtejszej, ale i okoliczność, że gmina pociągniętą została do wybudowania piątrowej szkoły kosztem 5—7000 zł.

Gmina ta została tak ogólnem gradobiciem dotkniętą, iż już od kilku tygodni okoliczne obywatelstwo drogą składek znaczną część ludności utrzymuje przy życiu.

Prośbie zatem tej gminy o bezzwrotną zapomogę na zasiewy czuje się komisya petycyjna spowodowaną o tyle przynajmniej zadość uczynić, iż pozwala sobie uczynić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Wampierzów klęską ogólnego gradobicia dotkniętej, udziela się na zasiewy bezzwrotną zapomogę w kwocie dwustu (200) zł. na ręce prezesa Rady powiatowej.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyj-

mują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdawca p. Michał Popiel ze sprawozdaniem o petycyi Jędrzeja Czystohorskiego.

Sprawozdawca p. Michał Popieł (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o prośbie Jędrzeja Czystohorskiego, byłego nauczyciela z Bykowa o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Jędrzej Czystohorski sprawował obowiązki nauczyciela szkół niegdyś parochialnych przez lat 40 w Bronicy, Ortynicach i Bykowie, obwodu Samborskiego.

Orzeczeniem Rady szkolnej okręgowej z dnia 19. Października 1880. roku L. 1.207 został z posady nauczyciela szkoły ludowej filialnej w Bykowie dla braku kwalifikacyi w nowej organizacyi szkół ludowych usunięty bez emerytury.

Bez sposobu do życia, popadł w nędzę, jak świadectwo Zwierzchności gminnej Byków z dnia 8. Września 1882. roku potwierdza i prosi Wysoki Sejm o zapomogę.

Z uwagi, że Jędrzej Czystohorski istotnie 40 lat obowiązki nauczyciela dawniejszych szkół parochialnych pełnił, że w roku 1880. tylko z braku kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych z posady usunięty został, że się w położeniu opłakanem znajduje i dla wieku podeszłego — liczy lat 62 — na chleb dzienny zarobić nie może — komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Jędrzejowi Czystohorskiemu udziela się jednorazowa bezzwrotna zapomoga w kwocie sto (100) zł. z funduszu krajowego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi Alojzego Domańskiego.

Sprawozdawca p. Michał Popiel (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi nauczyciela Alojzego Domańskiego o zaliczkę na płacę.

Wysoki Sejmie!

W petycyi niniejszej prosi Alojzy Domański, nauczyciel ludowy w Pałachiczach w powiecie Tłumackim, o zaliczkę na płacę w wysokości 300 zł., spłacalną w miesięcznych ratach w ciągu 2 lat.

Wedle dołączonego legalizowanego odpisu patentu na nauczyciela, ukończył petent dawniejsze studya gimnazyalne i pozostaje w służbie nauczycielskiej od roku 1872., a zatem lat 10.

Wedle prośby był petent za polityczne przestępstwo przez 6 lat więzionym w Szpilbergu, co mu przeszkadzało do starania się później o posadę w służbie rządowej, zmuszonym więc był przez 21 lat przyjmować posady dyetaryusza po różnych urzędach.

W roku 1876. złożył Alojzy Domański egzamin na nauczyciela szkół ludowych i od owej chwili zostaje na posadzie obecnej,

Obarczony liczną familią, nie jest w stanie wyżyć z małej płacy nauczyciela, a popadłszy w długi, udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o wydźwignięcie go z nędzy.

Z tych tedy powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nauczycielowi Alojzemu Domańskiemu udziela się jednorazową zapomogę w kwocie pięćdziesiąt (50) zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdawca p. Łazarski z referatem o petycyi gminy Folwarki.

(JW. Marszałek obejmuje krzesło marszałkowskie).

Sprawozdawca p. Łazarski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi 16 gospodarzy gruntowych pożarem dotkniętych z gminy Folwarki powiatu Buczackiego o doraźną bezzwrotną zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Dnia 11. Września b. r. powstał pożar w szopie włościanina Aleksandra Łazkowicza w gminie Folwarki przy Monasterzyskach z nieświadomej przyczyny, który lotem błyskawicy ogarnął sąsiednie domy tak, że zanim zdołano przyjść w pomoc z ratunkiem, rozszalały żywioł zniszczył 16 domów mieszkalnych wraz z gospodarskiemi zabudowaniami i całym tegorocznym plonem. Szkoda zpowodowana tym pożarem wynosi około

14.000 zł., wskutek czego 20 rodzin dotkniętych tym pożarem, pozostało bez dachu, chleba i najniezbędniejszych potrzeb do życia.

Prawdziwość tego potwierdza Wydział powiatowy w Buczaczu, Urząd parafialny obrz. łac. w Monasterzyskach i Urząd gminny Folwarki.

Z uwagi, że pogorzelcy gminy Folwarki stracili nie tylko wszelkie zabudowania mieszkalne i gospodarcze, ale nadto i wszelkie tegoroczne zbiory, wskutek czego dosięgła ich nędza zastraszająca — komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pogorzelcom gminy Folwarki udziela się zapomogę bezzwrotną w kwocie trzysta (300) zł. z funduszów krajowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę, aby komisya skrutacyjna była łaskawa zdać sprawę z wyboru czterech zastępców do Rady nadzorczej Banku krajowego.

P. Lenartowicz (czyta): Wynik wyboru jest następujący: Głosujących było 118, absolutna większość 60. Z tych otrzymali pp. hr. Scipio 77, Pienczykowski 72, Drechsler 62, Augustynowicz 61 głosów. Ci więc są wybrani.

JW. Marszałek. Budżet jest skończony. Przystępujemy do rozprawy nad pokryciem niedoboru dodatkami do podatków. Komisya budżetowa będzie potrzebowała jeszcze zestawić budżet. Zawieszam więc posiedzenie na kwandrans, a komisyę budżetową proszę, aby była łaskawa zebrać się w sali Nr. I.

(Po przerwie).

Podejmuję posiedzenie na nowo. Imieniem komisyi budżetowej ma głos p. Chrzanowski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Po zestawieniu całego budżetu według uchwał Wysokiej Izby, okazują się wydatki tylko o 2.402 zł. większe od tych, jakie komisya proponowała. Według wniosków komisyi wynosiły wydatki 3,346.281 zł., a według uchwały Wysokiej Izby mają wynosić 3,348.683 zł. Zestawienie dochodów i wydatków jest następujące (czyta):

Dochody:

Rubryka I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych	160.000	zł.
Rubryka II. Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent	1.000	„
Rubryka III. Dochody z dróg krajowych	227.510	zł.
Rubryka IV. Nadwyżka dochodów zwrócona przez zakłady uposażone ze skarbu krajowego . . .	5.772	„
Rubryka V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych	27.000	„
Rubryka VI. Zwoty pożyczek i odsetki od nich	11.749	„
Rubryka VII. Dochody własne szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie	5.390	„
Rubryka VIII. Dochody własne krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublany . . .	31.279	„
Rubryka IX. Dochody własne szkół rolniczych w Czernichowie i folwarku Czernichów	29.860	„
Rubryka X. Dochód za sprawdzanie rachunków aptekarskich . .	600	„
Rubryka XI. Rozmaite dochody	1.150	„
Suma dochodów . .	501.310	zł.
Do tego z aktywów funduszu pożyczki krajowej z roku 1873. . .	120.000	„
Razem . .	621.310	zł.

Wydatki:

Rubryka I. Koszta reprezentacyi kraju	100.780	zł.
Rubryka II. Koszta zarządu .	221.923	„
Rubryka III. Koszta leczenia .	480.000	„
Rubryka IV. Koszta szczepienia	58.230	„
Rubryka V. Wydatki sanitarne	10.900	„
Rubryka VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	16.572	„
Rubryka VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty . . .	533.100	„
Rubryka VIII. Utrzymanie pomników historycznych . . .	15.294	„
Rubryka IX. Kwaterunkowe żandarmeryi	71.946	„
Rubryka X. Drogi krajowe .	905.129	„
Rubryka XI. Dotacye dla zakładów krajowych	145.558	„
Rubryka XII. Wydatki na szupaśnictwo	29.500	„
Rubryka XIII. Budowy wodne .	36.943	„
Rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umorzania tychże . . .	198.028	„
Rubryka XV. Wydatki na cele gospodarstwa krajowego . . .	225.056	„
Rubryka XVI. Rozmaite wydatki	299.724	„
Suma wydatków	3,348.683	zł.

Gdy suma dochodów uchwalona przez Wysoką Izbę wynosi 621.310 zł, przeto okazuje się niedobór mający być pokryty dodatkami krajowemi w wysokości 2,727.373 zł. Komisya budżetowa uchwaliła zatrzymać pobór dodatków w dotychczasowej wysokości, albowiem one wystarczą na pokrycie niedoboru. Uchwała finansowa brzmi zatem (czyta):

Uchwała finansowa na rok 1883.

1. Dla pokrycia niedoboru funduszu krajowego w 1883. roku ustanawia Sejm dodatek krajowy do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem podatku zarobkowego, po 27 centów od każdego złotego całej należytości tych podatków, a po 22 centy do każdego złotego całej należytości podatku zarobkowego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności w jednej rubryce wydatków zwyczajnych, na potrzebę drugiej rubryki tychże wydatków zwyczajnych, jednak z tem zastrzeżeniem, że Wydział krajowy usprawiedliwi każde zboczenie od uchwalonego budżetu.

JW. Marszałek. Oprócz tego wniosku jest wniosek mniejszości komisyi budżetowej. P. sprawozdawca zechce go odczytać.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Z powodów w sprawozdaniu komisyi budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na rok 1882. obszernie na stronnicy drugiej wyłożonych, a przez Wysoki Sejm uchwałą na posiedzeniu 20. Października 1881. powziętą, ustanawiającą dodatek do podatków stałych po 30 ct. do każdego złotego całej należytości podatku na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego, i uchwałą finansową z dnia 24. Października 1881. roku ustanawiającą dodatki do podatków stałych z dodatkiem jednej trzeciej części i z dodatkami nadzwyczajnymi po 27 ct. od każdego złotego, zatwierdzonych wnosi następującą uchwałę:

Uchwała finansowa o pokryciu niedoboru funduszu krajowego na rok 1883.:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1883. uchwala Sejm dodatek krajowy do podatków bezpośrednich po 27 ct. od każdego złotego, całej należytości każdego podatku.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych na potrzebę drugiej rubryki takichże wydatków z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Nie będę w imieniu Wydziału krajowego stawiał odmiennych wniosków co do pokrycia niedoboru, nie mogę jednak wobec uchwalonego budżetu wydatków i w obec pokrycia jakie jest do uchwalenia przedstawionem przemilczeć, że położenie finansowe Wydziału krajowego w r. 1883 świetnem nie będzie, a często będzie ono nieznośnem. Jeżeli wszystkie rubryki dochodów zostaną uchwalone tak jak są proponowane, to jednak brak gotówki będzie w ciągu roku w kasach Wydziału krajowego bardzo dotkliwy. Jeżeli jeden cent dodatku według wniosku komisyi ma uczynić 102.000 zł., jeżeli Wydział krajowy nawet sądził, że czyni 103.000 złr. to nadzieja ta, daj Boże, aby się spełniła, byłaby usprawiedliwioną w miesiącu Czerwcu i w Lipcu, ale klęski, jakie kraj później dotknęły, każą wątpić, czy nadzieja ta się ziści. Jeżeliby nawet suma dochodów z dodatków była taka, jak jest przewidzianą, to dodatki te nie będą wpływały tak na czas, jak wpływały w ostatnich latach.

Z tego powodu brak gotówki w kasach Wydziału krajowego da się czuć. Co się tyczy wstawionej w dochody pożyczki 120.000 zł., która ma być zaciągniętą z aktywów pożyczki z roku 1883, to aktywa te istnieją rzeczywiście, upoważnienie zatem do ich podniesienia jest rzeczywistem źródłem dochodów, ale w tym wypadku upoważnieni jesteśmy do pożyczenia czegoś, co już jest pożyczonem.

Albowiem na pokrycie potrzeb chwilowych w kasie Wydziału krajowego aktywa te od kilku lat już są pożyczone.

Jasnem jest, że drugi raz ich pożyczać nie można, tylko będziemy musieli szukać pieniędzy po za Wydziałem krajowem. Chciałem tylko na tę okoliczność zwrócić uwagę, nie stawiając wniosku i zarazem wypowiedzieć obawę, że uchwalone wczoraj w rubryce XIVtej na pokrycie odsetek od chwilowych pożyczek 20.000 złr. prawdopodo-

bnie Wydziałowi krajowemu w roku 1883 nie wystarczą.

P. Goldman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Po raz drugi przystępujemy do uchwalania ustawy finansowej t. j. do oznaczenia wysokości dodatków na pokrycie potrzeb krajowych w obec stosunków o tyle zmienionych, że z pomiędzy 5ciu kategoryi opłacanych w kraju podatków dwie kategorye t. j. podatek gruntowy i domowo-czynszowy uległy tak zwanej regulacyi, która między innemi miała i ten skutek, że odpadła dotychczasowa różnica między podatkiem stałym czyli ordynaryum i extra ordynaryum. Dawniej te dwie kategorye podatków opłacały dodatki do podatków od podatków stałych z doliczeniem jednej trzeciej części; dziś gdy wskutek regulacyi podstawa do wymiaru tych podatków została rozszerzoną, ponieważ do niej wliczony został zamiast $1/3$ części ekstraordynaryum cały dodatek nadzwyczajny, słuszną było rzeczą, że i stopa procentowa tych dodatków musiała być zmienioną. To też w roku zeszłym z 37 centów dodatku zeszło się na 27 ct. Inaczej rzecz się ma z pozostałemi trzema kategoryami, z podatkiem domowo-klasowym, zarobkowym i dochodowym. W roku 1882 podatki te opłacały dodatki krajowe tylko z podatku stałego bez żadnego dodatku. W roku zeszłym, kiedy uchwalono ustawę finansową na rok 1882 przyjęto za podstawę, we wszystkich podatkach, podatek stały z doliczeniem całego ekstra-ordynaryum t. j. w stosunku takim, że tym, którzy płacili w kategoryi podatku dochodowego i zarobkowego kwotę niższą od 30 złr. m. k. doliczyło się 70 procent, a u tych wszystkich, których podatek wynosił więcej jak 30 złr. m. k. doliczony został dodatek nadzwyczajny 100%. Pomimo znacznie więcej rozszerzonej podstawy u tych dwóch podatków niż w podatku gruntowym, stopa procentowa jednak dodatków krajowych została dla wszystkich podatków jednakowo obliczona bez względu na to, że przy podatku gruntowym rozszerzenia podstawy wynosiło tylko 65 na 135, kiedy w dochodowym i zarobkowym doliczano 70, a względnie 100 na 100.

O podatku domowo-klasowym nie wspominam tutaj dla tego, że podatek ten wynosi 1.700.000 w całym kraju, a na tę kwotę składa się przeszło 890.000 kontrybuentów; na każdego kontrybuenta wypada więc w przecięciu 2 złr. a przeciążenie wynosić będzie 20 do 22 ct. Nie będzie to więc tak znaczna różnica. Co się jednak tyczy podatku zarobkowego i dochodowego przeciążenie to w praktyce okaże się jak następuje:

Jeżeli kto opłaca podatku zarobkowego lub dochodowego 15 zł. 75 ct. (biorę połowę od normowanych 31 zł. m. k.), to opłacał dawniej dodatku krajowego 37 razy 15.75 t. j. 5 zł. 82 ct., zaś obecnie płaci 27 razy 26.25 (t. j. dodawszy 70% od 15.75) więc wypadnie mu płacić 7 zł. 8 ct. Jest to podwyższenie dodatku krajowego o 22%. Tak samo ma się rzecz z tymi, którzy płacą podatek dochodowy lub zarobkowy niższy jak 30 zł. m. k. W daleko gorszem położeniu są ci wszyscy, którzy płacą podatek dochodowy lub zarobkowy w kwocie wyższej niż 30 zł. m. k. Weźmy kontrybuentów takich, którzy opłacają podatek zarobkowy w kwocie 30 zł. m. k. czyli zł. 31.50 w. a., a zwracam uwagę, że podatek taki opłacają przemysłowcy i rzemieślnicy, których do zamożnych co najmniej zaliczać nie można.

Otóż taki kontrybuent opłacał dawniej 37 razy 31.50 t. j. 11.65, dzisiaj zaś płaci 27 razy 63 czyli 17 zł. 1 ct. t. j. o 46% więcej samego dodatku, jak opłacał dawniej.

W zeszłym roku, kiedy po raz pierwszy ta sprawa była traktowaną w komisyi budżetowej, sprzeciwiali się niektórzy członkowie tejże komisyi ustanowieniu jednej podstawy dla wszystkich podatków. Nie mieliśmy wtedy dokładnych danych o wyniku w praktyce tego postanowienia. Ze strony władzy indemnizacyjnej — zwracam bowiem uwagę, że w zeszłym roku budżet funduszu indemnizacyjnego był wprzód uchwalony niż budżet krajowy, i ta sprawa rozstrzygnęła się przy budżecie funduszu indemnizacyjnego — przedstawiono nam wykazy i cyfry, z których wypływało, że całe przyciążenie będzie wynosić nie więcej niż 10 a najwięcej 15 procent dotychczas opłaconego dodatku. Nie mogliśmy się zgodzić pomimo tak małego obciążenia na nowy sposób takiego opodatkowania, ale nie mając dat i nie wiedząc różnicy, jaka w praktyce z tego wyniknie, nie uważaliśmy za odpowiednie wytaczać tę sprawę przed Wysoką Izbę.

Inaczej rzecz się ma dziś, kiedy praktyka i zebrane daty, jakie miałem honor przedstawić, wykazują, że przeciążenie to wynosi 22% u tych, którzy płacą podatku zarobkowego lub dochodowego mniej niż 30 złr. m. k. a 46% u tych, którzy płacą więcej jak 30 złr. m. k. podatku dochodowego lub zarobkowego. Tak w roku zeszłym jak i w bieżącym komisya kładzie

główną wagę na to, aby podstawa dla wszystkich podatków była jednakowa. Pomijam tę okoliczność, że tej konieczności nie widzą w innych krajach należących do państwa austryackiego, dla których ustawy uchwalane w Wiedniu obowiązują, że w wielu krajach, gdzie tak samo jak u nas podatek dochodowy i czynszowy zostały uregulowane, a inne jeszcze nie, przyjętą została podstawa inna dla podatku gruntowego, a inna dla podatku dochodowego. Tę okoliczność pomijam i przypuszczam, że zachodziła konieczność ujednostajnienia podstawy do wymiaru dodatków, ale pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że przeciążenie kontrybuentów w kategoryi podatku zarobkowego i dochodowego nie jest wypływem tego, że zrównana została podstawa dla wszystkich podatków, ale z tego głównie wynika, że po zrównaniu podstaw dla wszystkich podatków ustanowiono także jeden procent dla wszystkich dodatków tak indemnizacyjnych jak i krajowych. W tem leży głównie przyczyna przyciążenia.

Że tak jest w samej rzeczy, o tem przekonują nas rozprawy komisyi finansowej dolno austryackiego sejmu, które przed kilku dniami miały miejsce. Tam w roku zeszłym zostawiono dawniejszą podstawę do wymiaru dodatków dopiero w tym roku pod naciskiem rządu, który groził, że ustawy finansowej, któraby ujednostajniła podstawy wszystkich podatków, nie przedłoży do sankcyi. Komisya zgodziła się na przyjęcie jednej podstawy, ale wychodząc ze słusznego założenia, że takie zrównanie obciąży zanadto te podatki, które dotychczas opłacały dodatki tylko od podatku stałego, przyjęła rozmaite stopy procentowe dla dodatków krajowych, i podczas gdy wyznaczyła 27 centów dla podatku domowo-czynszowego od tych budynków, które uwolnione są od podatków, a 21 ct. od podatku gruntowego, ustanowiła tylko 15 ct. dla podatku zarobkowego i dochodowego. Te moje wywody uznała większość komisyi budżetowej za słuszne, i uwzględnienia godne co do podatku zarobkowego, gdyż przyznając, że nagłe i znaczne podwyższenie dodatku krajowego indemnizacyjnego po części dotknęłoby uboższych podatkujących, uznała za rzecz słuszną, zniżyć wysokość pobierać się mającego dodatku do podatku zarobkowego i wnosi zniżenie takowego na 22 ct. od każdego złotego całej należytości podatku zarobkowego. Co do podatku dochodowego nie chciała się komisya zgodzić na mój wniosek i pozostała przy zeszłorocznym wymiarze, to jest przy 27 ct. od każdego zł. całej należytości podatku dochodowego. Nie taję bynajmniej, że komisya nie bez powodu to zrobiła. Nie chciała ona ulżyć pewnej klasie podatkujących w kategoryi podatku dochodowego, mianowicie wielkim przedsiębiorstwom w kraju, które znaczne ze swych przedsiębiorstw wykazują zyski, ale godzi się zapytać, co zawinili biedni rzemieślnicy, mniejsi kupcy, oficyaliści, urzędnicy i wszyscy ci, którzy ciężko pracują, aby siebie i rodzinę wyżywić, co oni zawinili, że od dochodu, który często nie wystarcza na opędzenie wszystkich potrzeb życia, opłacać muszą dodatek większy od dotychczas opłacanego o 22% do 46%.

Pomimo, że mojem zdaniem i podatek dochodowy w pewnym stopniu przynajmniej powinien podlegać zniżonej tej stopie, takiego wniosku na zniżenie nie stawiam, raz dla tego, że budżet na r. 1883. tak został zamknięty, że w tej chwili nie umiałbym podać i wskazać źródła, zkądby można pokryć ubytek, jakiby musiał powstać ze zmniejszenia o kilka centów dodatku do podatku dochodowego, a powtóre, że jak zapewniają dzienniki półurzędowe w najbliższej sesyi Rady państwa i ten podatek ulegnie tak zwanemu „uregulowaniu", a wtedy znajdzie się z łatwością słuszniejszą podstawę do wymiaru dodatków do podatków. Niech jednak te wywody i wykazane przezemnie na cyfrach zbytnie obciążenie podatku zarobkowego wystarczą Panom na dowód, jak jest uzasadnione żądanie uwzględnienia przynajmniej podatku zarobkowego; to też mam nadzieję, że ze względów przezemnie przytoczonych Wysoka Izba raczy się przychylić do wniosku większości komisyi, ażeby przynajmniej na ten jeden rok opłacającym podatek zarobkowy ulżyć nieco ciężaru podatkowego. (Brawa.)

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Chcąc na wywody szanownego posła miasta Lwowa wyczerpująco odpowiedzieć, to jest tak, ażeby za pomocą cyfrowego dowodu, wykazać, iż błędne założenie prowadzi i do błędnego wyniku, musiałbym nadużyć uwagę i cierpliwość Wysokiej Izby. Patrzę na zegar (zwracając się w stronę wiszącego zegara) jest godzina trzecia, pora więc spóźniona, lecz co gorzej i pora obiadowa. Mam zatem obawę, czy raczy Wysoka Izba mnie cierpliwie wysłuchać i usprawiedliwić dłuższe przemówienie. Z drugiej natomiast strony nie mogę utaić, że sprawa podnie-

siona przez p. Goldmana jest tak ważna i doniosła, że przesunięcie się jej szybkie przez tę Wysoką Izbę bez należytej odprawy może mieć następstwa nader doniosłe.

Panowie! Gdyby tu chodziło o to, czy fundusz krajowy na r. 1883. ma mieć 40.000 zł. więcej lub mniej, pewnie nie nadużywałbym waszej cierpliwości. Ale tu nie chodzi o 40.000 zł., ani tem mniej o tych rzekomo ubogich, o których mówił poprzedni Mowca, że są w najznaczniejszej części dotknięci podatkiem zarobkowym, lecz chodzi tu o zasadę, i to o zasadę niepospolicie ważną i doniosłą. Nie upływa jak rok od czasu, w którym komisya budżetowa a to na podstawie jednomyślnej uchwały powziętej w jej łonie weszła do tej Wysokiej Izby z wnioskiem, aby z uwagi na reformę podatku gruntowego i zamierzoną reformę podatku domowego dodatku do podatków na potrzeby krajowe i indemnizacyjne nie były obliczone jak dawniej, to jest: przy podatku gruntowym i domowym od ordynarium z dodatkiem $^1/_3$ części a przy dochodowym i zarobkowym od samego tylko ordynarium, lecz od całości opłacanych stałych podatków na rzecz państwa.

Powody, które skłoniły komisyę budżetową do tego wniosku, były tak słuszne i trafne, że ani jedna wątpliwość przeciw wnioskowi komisyi nie została podniesioną. Jakoż i wniosek komisyi został w Wysokiej Izbie jednomyślnie przyjęty.

Wobec tego stanu rzeczy, obecny wniosek komisyi budżetowej nie tylko wydaje się dziwnym, ale nadto nasuwa pytanie: Jakież to ważne powody skłoniły komisyę do tak nagłej zmiany w jej zapatrywaniach zeszłorocznych. Czy może w wymiarze podatku zarobkowego zaszły rzeczywiście zmiany, które alterują zeszłoroczną uchwałę. Na to wszystko odpowiada nam szanowny poseł miasta Lwowa a członek komisyi, że zeszłoroczna komisya nie mogła przewidzieć następstw rozkładu nowego, a to tem więcej, o ile że tej komisyi służyły za podstawę wykazy podatku zarobkowego, sporządzone wprawdzie przez władze skarbowe, lecz jak się później miało okazać nie zbyt dokładne.

Otóż niech mi przebaczy szanowna komisya, że tego argumentu przyjąć nie mogę, gdyż przyjmując uzasadnienie to, musiałbym jednocześnie uwłaczać szanownej komisyi, podnieść przeciw jej działaniu zarzut niedokładności i powierzchowności w postępowaniu. Bo przecież na to dowodu nie potrzeba, że do ocenienia dotkliwości pewnego podatku, a jak w tym razie, o ile dodatki do podatków na cele i potrzeby krajowe, przez zmiany w sposobie obniżenia, obciążą pewną kategoryę podatków więcej lub mniej,— za podstawę służyć mogą tylko odnośne ustawy podatkowe,— nie zaś wykazy uiszczonego lub uiścić się mającego podatku. Bada się zatem ustawodawstwo skarbowe, a nie polega na wykazach ryczałtów. Toż gdyby ci panowie, którzy oparli się na wykazach, zajrzeli byli do ustawy skarbowej, to byliby się przekonali, jaki wynik będzie z dokonanej zmiany.

Wspomniałem na wstępie, że błędne założenie prowadzi do błędnego wniosku. Nazywam błędnem założeniem to, jeżeli dotkliwość jakiegoś podatku ocenia się czysto abstrakcyjnie na podstawie tylko pewnych danych, a nie według jego całości, względnie jeżeli nie bierze się za podstawę przy porównaniu pewnych kategoryi podatków pomiędzy sobą, ich całość, tylko cząstki. Otóż rzeczy tak biorąc jak je przy zupełnie bezstronnem a objektywnem ocenieniu wziąć można i brać jedynie należy, nasuwa się pierwsze a najważniejsze zagadnienie, czy podatek zarobkowy łącznie z dodatkami obliczonymi wedle normy zeszłorocznej obciąża więcej i dotkliwiej opodatkowanych, niż podatek gruntowy lub domowo-czynszowy, które to dwa podatki razem z zarobkowym i dochodowym są wyłącznie podatkami stałymi. Na tak postawione pytanie, a pytanie śmiem twierdzić, absolutnie słuszne, musi wypaść odpowiedź czysto negatywna, to jest, że podatek zarobkowy z dodatkami wedle normy zeszłorocznego obliczenia, nie tylko że nie jest stosunkowo wyższym od podatku gruntowego lub domowego, lecz przeciwnie mimo obliczania dodatków do podatku zarobkowego od ordynarium i wszystkich doń przywiązanych dodatków państwowych, jeszcze podatek ten stosunkowo jest mniej uciążliwym, niż inne podatki stałe jak np. gruntowy lub domowo-czynszowy.

Jak panom wiadomo, rozciąga się podatek zarobkowy na dwa działy czynności ludzkich: na kupiectwo i handel, o ile ten ostatni nie jest bezpośredniem następstwem produkcyi rolniczej i na przemysł w najobszerniejszem jego pojęciu. Podatek zarobkowy jest podatkiem klasowym, którego kryterya polegają na dwóch zasadniczych podstawach ilości mieszkańców tej miejscowości, w której wykonywany bywa i na rodzaju zarobkowania.

W państwie austryackiem istnieje w ogóle klas podatku zarobkowego pięć, a w Galicyi cztery: mianowicie, klasa druga, która obowiązuje jedynie

w mieście Lwowie, klasa trzecia, rozciągająca się na miasta liczące 4.000 i ponad 4.000 mieszkańców.

Klasa czwarta, która obowiązuje w miastach i miejscowościach, w których liczba ludności daje cyfrę 1.000 lub powyżej też aż do 4.000 ludności. Nareszcie piąta klasa rozciąga się na miejscowości, w których ludność nie dochodzi 1.000 mieszkańców. Najniższa taryfa w klasie drugiej wynosi 3 zł. mon. konw., czyli 3 zł. 15 ct. w. a., w klasie trzeciej 2 zł. 62½ ct., w klasie czwartej i piątej 2 zł. 10 ct., najwyższa zaś taryfa jest równa we wszystkich 4 klasach, czyni 1.050 zł. i odnosi się li do przedsiębiorstw zarobkowych jak fabryki krajowe.

Otóż jeżeli panowie weźmiecie na uwagę tę jedną okoliczność, iż podatek zarobkowy dochodzi u nas w kraju 1050 zł., to tem samem przyznacie, że jest to podatek, któremu podpadają nie tylko ubodzy, lecz oraz, ba nawet w najznaczniejszej części i ludzie zamożni, a w nierzadkich wypadkach do najbogatszych w kraju zaliczani. Nie należy więc podatkowi zarobkowemu nadawać miano podatku ubogich, lecz traktować go jako podatek powszechny.

A teraz przechodzę do tego jak ugrupowane są pojedyńcze zarobkowania w tych klasach Jak już wspomniałem, do najwyżej opodatkowanych należą wyłącznie przedsiębiorstwa fabryczne znaczenia krajowego, które we wszystkich klasach podlegają równo taryfie ostatniej czyli najwyższej, Do grupy drugiej taryfowej należy handel wielki i przemysł w obszerniejszem pojęciu, tudzież pracownie rękodzielnicze znaczenia większego, w trzeciej grupie taryfowej znajdujemy rękodzielnictwo mniejsze, przemysł mniejszego znaczenia a nareszcie w czwartej grupie tak zwane czynności czasowe, do których zaliczono nauczycielstwo, adwokatura, notaryat, prywatne furmaństwo, prywatnych listonoszów i t. p.

Skreśliwszy w ogólnych zarysach podstawy służące do wymiaru podatku zarobkowego przychodzę do pytania, czy podatek zarobkowy jest stosunkowo wyższym lub niższym od innych podatków stałych.

Z rozmaitych rozpraw w przedmiocie podatku zarobkowego wydanych, które w tej mierze są dość zgodne z sobą, przychodzi się do wiadomości, że ordynaryusz podatku zarobkowego odpowiada mniej więcej 5% od przypuszczalnie obliczonego dochodu z zarobku; o ile oczywiście przy wymiarze tego podatku nie zachodzą nadużycia, w tym razie nader możliwe i często powtarzać się mogące już z tej przyczyny, że zastosowanie taryfy w pewnej klasie pozostawione jest niejako ocenieniu odnośnego inspektora podatkowego.

Jeżeli więc porównamy, w jakim stosunku obciążony był do niedawna jeszcze, a i obecnie po wprowadzeniu nowej ustawy obciążony jest ciągle dochód z gruntu lub dochód z domów, które podlegają podatkowi czynszowemu, to przekonamy się, że kiedy przy podatku zarobkowym dochód obciążono 5% ordynaryum, przy podatku gruntowym ordynaryum to wynosiło 16%, przy domowoczynszowym także 16%. Więc już w pierwotnem założeniu podatku zarobkowego ten podatek nie stał w żadnem porównaniu co do wysokości swej z podatkiem domowym lub gruntowym. Leżało to w naturze prawodawstwa skarbowego, które nauka nowsza nazwała dzikiem, a którego przewodnią myślą było, obciążać te produkcye lub gałąź pracy, której obłożenie podatkiem najmniej nastręczało trudności. Jak wiadomo panom, podatek zarobkowy wszedł w życie na mocy patentu 1812 r. Wówczas to przy nadaniu tego patentu zastanawiano się również, w jakim stosunku może dotknąć zarobkujących nowo wprowadzić się mający podatek i zgodzono się na to, że opodatkowanie to będzie słusznem, gdyż obciąży dochód przypuszczalny 5%. Nie da się też zaprzeczyć, że przy słusznym wymiarze podatek ten nie był wyższym, bo przecież przypuścić można, że najpodrzędniejszy krawiec, stolarz, szewc lub faktor, może zarobić od 40—60 zł. w. a., która to cyfra odpowiada w zupełności 5% odnośnej taryfy, czyniącej jak już niejednokrotnie wspomniałem 3 zł. 15 ct. we Lwowie, a 2 zł. 62½ ct. i 2 zł. 10 ct. w innych miastach i miejscowościach w kraju.

Mocą rozporządzenia cesarskiego z 13. maja 1859 r. nałożony został do ordynaryum podatku zarobkowego 20% dodatek, następnie mocą rozporządzenia cesarskiego z r. 1862. został na rok 1863 podwojony ten dodatek czyli podniesiony do wysokości 40%. W końcu na mocy ustawy finansowej, już konstytucyjnie przeprowadzonej a w r. 1869 nadanej, został podatek zarobkowy obciążony razem wziąwszy takim dodatkiem, iż ci, którzy opłacają do 30 zł. podatku zarobkowego łącznie z dochodowym, płacą 70% dodatek, ci zaś, którzy przekraczają 30 zł., płacą drugie tyle czyli 100%.

Tutaj nadmienić muszę, że do tej zawiłej, ciężkiej i że użyję tego wyrazu, bałamutnej po-

datkowości, wcisnął się jeszcze i podatek dochodowy doliczany do podatku zarobkowego na mocy patentu cesarskiego z 29. Listopada 1849 r. Podatek dochodowy pobierany jednakże jest przy podatku zarobkowym dopiero wtedy, gdy ordynaryum podatku zarobkowego dochodzi 4 zł. 20 ct.

Wysokość podatku dochodowego opłacanego przy podatku zarobkowym wynosi w regule $^1/_3$ ostatniego, to jest zarobkowego, czyli płacąc 4 zł. 20 ct. jako ordynaryum podatku zarobkowego, opłaca się jednocześnie i 1 zł. 40 podatku dochowego. Jeżeli więc zestawimy wszystkie te cyfry, to przyjdziemy do następującego rezultatu. Że opłacający poniżej 4 zł. 20 ct., jako ordynaryum podatku zarobkowego, mają przy 70% dodatku obciążony dochód uzyskiwany z zarobku $8^1/_2$—9 procentami, że opłacający powyżej 4 zł. 20 ct. jako ordynaryum podatku zarobkowego mają dochód obciążony 12—13%, że opłacający powyż 30 zł. jako ordynaryum podatku zarobkowego łącznie z podatkiem dochodowym mają dochód swój obciążony przy stukrotnym dodatku od 15—17%. Otóż panowie w żadnym z tych wypadków stopa procentowa przy podatku zarobkowym niedochodzi ustanowionej obecnie przy podatku gruntowym stopie procentu od dochodu w wysokości $22^1/_{10}$, ani tem mniej stopie procentu przy podatku domowoczynszowym, która wynosi $26^2/_3$ od uzyskiwanego dochodu czystego.

Wobec więc tego stanu rzeczy, niema najmniejszej racyi żądanie komisyi budżetowej, dążące do obniżenia o 5 centów dodatku krajowego przy podatku zarobkowym, a to już z tego względu, iż pomimo obliczania dodatków od całej kwoty po datku zarobkowego, jeszcze podatek zarobkowy jest lżejszym od innych bezpośrednich, jak n. p. gruntowego lub domowo-czynszowego.

Chcieć zatem dowodzić, że przez wymiar nowy dodatków od podatku zarobkowego, nastąpiło pewne pokrzywdzenie i to najuboższych — trzeba chyba niewątpliwej prawdzie zaprzeczyć, innego zdaniem mojem wyjścia niema.

Ja sprawę podatku zarobkowego troszeczkę badałem; znane mi daty statystyczne, które uczą, że nierównie więcej ludzi uboższych i biednych opłaca podatek gruntowy niż zarobkowy. (Brawo) A jako dowód tego stanu rzeczy pozwólcie Pano wie, abym przytoczył następującą okoliczność:

Z pomiędzy 74 powiatów, w kraju naszym jest 12 powiatów takich, które opłacają 44 do 45% całego podatku zarobkowego. Ciekawą jest rzeczą, co to są za powiaty i jakie też miasta w tych powiatach znajdują się. Otóż rozpatrywałem się w tych powiatach i miastach i znalazłem, że w tych 12 powiatach, które tyle płacą co 62 innych, znajdują się następujące miasta: Brody, Biała, Buczacz, Drohobycz, Kołomyja, Kraków, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Tarnów, razem powiatów 12. Więc już ta sama okoliczność dowodzi, że ten podatek nietylko nie rozciąga się na najuboższych, lecz co więcej opłacany bywa w znacznej części i przez tych, którzyby żadnych prawdopodobnie podatków nie płacili, gdyby nie podatek zarobkowy, którym jedynie dotknięci być mogą.

Skarbowość austryacka niepospolicie fiskalnie ułożona (Głosy: to pewne) dała inspektorom podatkowym 2 klucze, za pomocą których otwierają kieszenie, posiadających ruchomą własność. I tak: inspektor podatkowy, który wyszukuje płatników podatku zarobkowego i dochodowego, ma możność obciążenia podatkiem albo dochód, do którego bywa dodawany podatek zarobkowy, albo zarobek, do którego na odwrót dodawany bywa podatek dochodowy. (Głos: nie kijem to pałką) Kiedy bywa zastosowany podatek dochodowy a kiedy zarobkowy? Oto jeżeli przedsiębiorstwo n. p. fabryczne widocznie robi dobre interesa, a pan inspektor ma możność dowiedzenia się, że te dobre interesa dają 20 lub 30.000 czystego dochodu, wtedy wymierza podatek dochodowy. Jeżeli zaś ma wątpliwość, czy to przedsiębiorstwo dobrze idzie, wtedy usuwa je z kategoryi opłacających podatek dochodowy i nakłada na takowe podatek zarobkowy, bo zarobkowy bez względu na ostateczny wynik interesu musi być płacony. Skoro więc zważymy, że podatek zarobkowy w najwyższej klasie wynosi 1.050 zł., i że w wielu bardzo wypadkach inspektorowie nie mogąc dotrzeć do rzeczywistego dochodu obciążają przedsiębiorstwo podatkiem zarobkowym, to znów odkryjemy źródło znaczne wpływów podatku zarobkowego. Ale Szanowny kolega Goldman powiedział, że najuboższy płaci 30 zł. (P. Goldman: poniżej.) Zapewne, że poniżej, bo są i tacy co płacą 2 zł. Proszę Panów, ja prawdziwie dziwię się, że w tej Wysokiej Izbie takie zdanie zostało wypowiedziane. Nie chciałbym przy okazyi tej dyskusyi nastręczyć p. inspektorowi podatkowem. sposobności do obciążenia pojedyńczych opłacających podatek zarobkowy, ale mogę zaręczyć, że istnieją sklepy, które zamieniwszy się w ogromne

magazyny, jako kramy opłacają najniższy podatek zarobkowy, to jest 8 do 9 zł. rocznie, co każdy z Panów z łatwością może sprawdzić. — A teraz, Szanowni Panowie, kto z pomiędzy niezamożnych lub ubogich płaci faktycznie podatek zarobkowy. Oto płacą go rękodzielnicy najniższej kategoryi, których byt w wielu razach a może i w regule nie da się porównać z nędzą chłopa naszego. Porównajmy tylko włościan naszych, którzy często za 12 albo 8 morgów najuboższego gruntu płacą 12 do 15 zł. podatku, t. j. 6 a nawet 7 razy tyle co rękodzielnik i to bez względu na to, czy z gruntu tego zbierze tyle chociażby ile jest warta praca, którą weń włożył. A do tej kwoty opłacanych przez chłopów podatków dołączmy te wszystkie dodatki do podatków, które w gminach wiejskich, pobierane bywają, a których co do wysokości żaden z mieszkańców miasta, śmiem twierdzić, je nie zna, to i przekonamy się, kto bardziej podatkami jest obciążony, przyznaję że zwyżka dodatków, jaką wedle nowej normy obliczenia muszą ponosić opłacający podatek zarobkowy, jak każde powiększenie ciężarów, jest i musi być dotkliwą, lecz że jest słuszną, zdaje mi się, że dowiodłem. Okoliczność zaś, że do końca roku 1881 faworyzowany był podatek zarobkowy przy wymiarze dodatków, kosztem innych stałych podatków, nie uprawnia wcale do żądań ulg; skoro nastąpi wymiar tylko sprawiedliwszy. Ani tem mniej upoważnia do wniosków, których wyrazem jest przedłożenie komisyi, a echem głosy dziennikarstwa naszego, z którymi spotkałem się przedwczoraj, tłumaczące, że jeżeli wniosek większości uchylony zostanie, to stanie się to jedynie z uwagi na interesa pojedyńczych opodatkowanych, nie zaś ze względu na ogólne stosunki krajowe; po tem co powiedziałem niepotrzebuję dodawać, iż potrzeba być ostrożnym z stawianiem wniosków mogących mieć konsekwencyę niebezpieczniejszą, niż to wnioskodawcy przypuszczać mogli.

A teraz Szanowni Panowie, zwrócę się jeszcze na chwilę do stanowiska prawnego. Jeżelibyśmy dopuścili to, że dzisiaj ze względu na stan zarobkujący miałyby być dodatki krajowe od podatku zarobkowego pobierane niższe niż od innych, dla czegóż jutro nie mielibyśmy zgodzić się na przyznanie pewnych, a co najmniej równych, ulg opłacającym podatek gruntowy, wszak między niemi jeźli nie ubożsi, to w każdym razie równie niezamożni znajdują się, jak między opłacającymi podatek zarobkowy. Dla czegóż raz to zrobiwszy nie mielibyśmy dopuścić, ażeby interesa pojedynczych bronione były i protegowane, wedle każdoczesnej większości.

Do jakich następstw doprowadziłoby nas jednak podobne postępowanie, wyjaśniać nie potrzebuję. — A ponieważ ja stoję na gruncie tym, że nie szczególne, ale ogólne interesa kraju należy mieć na uwadze, przeto będę głosował za wnioskiem mniejszości. (Brawo.)

JW. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Życzyłbym sobie, abym mógł mówić po mowcy, który będzie mówił za większością komisyi. Ale skoro już potem zapisany do głosu, więc będę mówił teraz, ale nie zabiorę Panom wiele czasu...

JW. Marszałek. Do głosu za wnioskiem większości komisyi budżetowej zapisany jest p. Romanowicz, może więc W. Izba pozwoli że wprzód jemu udzielę głosu.

JE. P. Grocholski. Więc ja odstępuję na teraz od głosu.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zabieram głos dla odpowiedzenia w krótkości na wywody p. Abrahamowicza. Przedewszystkiem myli się p. Abrahamowicz w swem obliczeniu procentów, jakie opodatkowani od swego zarobku opłacają. Bo właśnie w tem jest różnica między podatkiem zarobkowym a gruntowym, domowym i dochodowym, że gdy u tych można wiedzieć, jaką od każdego dochodu procentową stopę podatku się opłaca, to przy podatku zarobkowym nigdy tego wiedzieć nie można. Wszelkie obliczenia tego podatku zarobkowego czy 9, 16, czy 20% od ewentualnego dochodu są marne, bo ten dochód nigdy naprzód przewidzieć się nie da, i z roku na rok się zmienia, a podatek jest stały, jednakowy, bez względu czy klęski, które spadły na klasę rękodzielniczą, zmieniają wysokość dochodu czy nie. Wszelkie więc obliczenia, jakie przedstawił p. Abrahamowicz dla mnie nie mają wartości.

P. Abrahamowicz zapomniał o jednej rzeczy, która głównie na decyzyę komisyi wpłynęła, a mianowicie o tym nagłym skoku, jaki powstał dla podatku zarobkowego wskutek zeszłorocznych uchwał Wysokiej Izby. Różnica między dodatkami upłacanymi w roku zeszłym a dodatkami opłacanymi w roku bieżącym jest nie mniejsza jak 46%. Raczcie więc Panowie wyobrazić sobie tego zarobkującego, tego rzemieślnika, który przez pewien szereg lat przyzwyczaił się do opłacania

pewnego stale obliczonego z roku na rok podatku, a któremu nagle bez najmniejszej racyi — śmiem twierdzić — podwyższono ten podatek o całych 46%, chociaż zarobek jego pozostał ten sam. — Położenie takiego zarobkującego musiało wskutek uchwały zeszłorocznej Wysokiej Izby znacznemu ulec pogorszeniu.

My tutaj Panowie nie stajemy w obronie specyalnego interesu pewnej klasy ludności; my stajemy w obronie sprawiedliwości. Stała się niesprawiedliwość, ponieważ podatek zarobkowy wskutek zeszłorocznej uchwały tej Izby opłaca stosunkowo do swej podstawy dodatek wyższy, niżeli inne kategorye podatku. Tutaj sprawiedliwością nie jest równa cyfra! Tutaj właśnie sprawiedliwości szukajcie Panowie w cyfrze nie równej, którą komisya proponuje, a to dla tego ponieważ podstawy są różne, gdyż podstawa podatków, od których dodatek krajowy się płaci, przy podatku zarobkowym jest teraz większa, skoroście Panowie wszystkie dodatki rządowe dodali, a więc samą podstawę dodatku krajowego obliczyli wyżej, aniżeli w roku zeszłym. Otóż właśnie ten skok spowodował nas do postawienia wniosku, który stał się wnioskiem większości komisyi budżetowej. —

Na ostatni argument p Abrahamowicza, który Was Panowie wzywa, abyście nie szli za partykularnym interesem, jużem po części odpowiedział.

Ilekroć stanie się gdziekolwiekbądź krzywda, a ten pokrzywdzony upomina się potem, aby mu sprawiedliwość wymierzono, regularnie spotyka się z tą odpowiedzią: to jest partykularny interes.

Nie Panowie! Wymierzenie sprawiedliwości, naprawienie błędu, jakiśmy popełnili, nie jest interesem partykularnym; to jest interes kraju całego, ponieważ każda niesprawiedliwość na kraju całym moralnie bardzo dotkliwie i bardzo szkodliwie się odbija. Głosować będę przeto za wnioskami większości. (Brawo.)

JW. Marszałek. JEx. p. Grocholski ma głos.

JEx. p. Grocholski. Chcąc zacząć przemówienie przed szanownym mowcą, który przedemną mówił, przyrzekałem Wysokiej Izbie, że będę mówił bardzo krótko, a to co szanowny mowca poprzedni powiedział nie zmusza mię do dłuższych wywodów.

Podstawą do obliczania dodatków krajowych są należytości państwowe, jak się one zresztą nazywają czy podatki, czy ordynarjum, czy extraordynaryum.

Trzeba proszę Panów przypuścić (jakkolwiek przyznaję, że tak nie jest), iż należytości skarbowe od wszystkich warstw społeczeństwa są równe. Jeżeli tedy to przypuszczę, w takim razie będzie także i to prawdziwe, że dodatki krajowe będą równe. Ale tutaj Panowie gdyby ktoś chciał zaprzeczyć, że należytości skarbowe nie są równe — powiem: prawda, nie są równe, bo podatek zarobkowy i podatek dochodowy jest daleko niższy, jak podatek gruntowy i czynszowo domowy. Podatek zarobkowy opiera się na patencie przeszłowiecznym, a wiemy, jaka była wartość pieniędzy wówczas, a jaką jest dziś! To już pociąga za sobą, że podatek zarobkowy musi być stosunkowo mniejszy, jak wszystkie inne podatki, które inne warstwy społeczeństwa wypłacają.

Podatek dochodowy jest nowej daty ale ileż wynosi ze wszystkiemi dodatkami? Oto 10%. Czy chcecie Panowie porównać go z podatkiem domowo-czynszowym. Cóż ma powiedzieć wtenczaswłaściciel domu, jeżeli to ma być przeciążenie. Ja więc znajduję, że te warstwy społeczne płacą mniej, ale nie więcej. Jeżeli zatem nie płacą więcej, więc się pytam, dlaczego dodatki krajowe miałyby ich mniej dotknąć jak inne warstwy społeczeństwa.

P. Goldman powołał się na Sejm niższoaustryacki, ale szanowny poseł zdaje się nie zaprzeczy, że niższoaustryacki Sejm jest w wyjątkowem położeniu ponieważ do niego należy milionowe miasto Wiedeń.

Tam są zupełnie inne stosunki i tam może być coś sprawiedliwem, co u nas jest niesprawiedliwem. Ale Panowie ci, którzy jesteście za większością, powiedzcie, że rzemieślnik z trudnością może podołać opłaceniu podatku zarobkowego, bo podatku dochodowego nigdy nie płaci, a jeżeli płaci, to mnie się zdaje, że i dodatki takie może zapłacić. Ale, że ten rzemieślnik z trudnością temu się ciężarowi podoła, to pozwólcie mnie, jako posłowi z gmin wiejskich powiedzieć, że zarobnik czyli wyrobnik gospodarczy w daleko gorszem jest położeniu. (Brawo.)

Podatek gruntowy włościanin po większej części nie płaci z dochodu z gruntu tylko z tego co własnymi zarabia rękami. (Głos: Tak jest.) Więc jedno za drugie. Tu zdaje się mi jest sprawiedliwość tak dobra dla jednych jak i dla drugich.

Teraz pozwólcie Panowie, abym jedną rzeczą skończył. Przemawiając jako poseł gmin wiejskich przemawiałem przeciwko interesowi właściciela większych posiadłości, bo gdybyście panowie przyjęli to co większość komisyi proponuje, to właściciele większych posiadłości mający dochody z propinacyi niezawodnie na temby nie stracili, ale owszem dobrzeby na tem wyszli. Przemawiając zatem za wnioskiem mniejszości przemawiam przeciw własnemu interesowi, ale w interesie sprawiedliwości i słuszności. Proszę zatem o przyjęcie wniosku mniejszości.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi zechcę rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani: pp. Rapopport, Medeyski i Spławiński. P. Rapopport za większością czy mniejszością?

P. Rapopport. Za większością.

P. Medejski. Za większością.

P. Spławiński. Ja także za większością

JW. Marszałek. Proszę zatem pp. o wybranie generalnego mowcy. (Po chwili.) Kto jest wybrany generalnym mówcą?

P. Madejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Kiedy roku przeszłego toczyła się rozprawa nad pokryciem niedoboru funduszu indemnizacyjnego, i po raz pierwszy komisya budżetowa wniosła, aby przy ustanowieniu dodatku do podatków wymiar uskutecznionym był podług jednej stopy procentowej i od całości opłacanych podatków bezpośrednich, w ówczas już wydało mi się, że w obec różniących się od siebie podatków bezpośrednich i pobieranych od nich dodatków rządowych, proponowany sposób obliczenia dodatku na fundusz indemnizacyjny, wywoła pewną niesłuszność, — a czytając wówczesnem sprawozdaniu komisyi, że o tyle tysięcy mniej będzie się opłacało dodatku przy podatku gruntowym, a o tyle mniej przy podatku domowoczynszowym, zapytałem szanownego sprawozdawcę i prosiłem o wyjaśnienie na kogo spadnie ów brak z ogólnej sumy podatkowej, — którą kraj mieć musi; — a pytałem dla tego bo obawiałem się, aby niespadł on w zbyt wielkiej ilości na podatek zarobkowy, aby doraźnie nie obciążono zbyt dotkliwie klasę zarobkujących, którzy jak wiemy u nas nie koniecznie w dostatki obfitującą.

Wtenczas odpowiedziano mi, że komisyi szło właśnie o zrównanie ciężaru podatków i dlatego w obec zregulowanego podatku gruntowego i podatku domowo-klasowego, przyjęła ten sposób obliczenia dodatku do podatków, że różnica będzie bardzo mała, która w tej mierze przypadnie na podatek dochodowy i zarobkowy.

Tak szanowny sprawozdawca ówczesnej i teraźniejszej komisyi, tak samo i poseł Goldman wyjaśniając sprawę uspokoił mie wtenczas. Możecie być spokojni odpowiedziano mi, kwota dodatku nie będzie przez to tak podniesioną, aby zbytecznie na zarobkujących ciężyła, co bowiem z obliczenia równego wypadnie więcej na ten rodzaj podatku, wyrówna się przez to, że dodatek do podatków będzie ogółem o dwa centy mniejszy.— Tak myślano, — w praktyce stało się inaczej.

Z przyjemnością więc witam dziś wniosek większości komisyi, który nie czyni różnicy przy podatku dochodowym, wszakże przy podatku zarobkowym przy tym samym systemie liczenia dodatków od całości podatków przyjmuję niższą kwotę procentową dodatku, bo 22. cent. od jednego złotego podatku.

Mówiono nam, że gdyby został przyjętym wniosek większości komisyi, będzie niejako inaugurowaną walka interesów warstw, co w skutkach swoich nadzwyczaj może być niebezpiecznem. Jest to droga, którą Sejm nigdy iść nie powinien. Ja Panowie jestem posłem z kuryi gmin wiejskich, zastępuję zarówno interesa posiadłości miejskiej, jak położonych w tym okręgu wyborczym miasteczek, i widzę, że tak na wsiach jak w miasteczkach są zarobkujący, których ten dodatek podatkowy ciśnie, nie widzę zatem interesu warstw, lecz tylko interes ogółu i pod tym hasłem przemawiam za większością komisyi.

Mówiono dalej, że w stosunku do całości podatków, podatek gruntowy nierównie większą opłaca kwotę procentową, — aniżeli podatek dochodowy i zarobkowy, że podobnie i podatek domowo-czynszowy większą uiszcza kwotę procentową, że zatem idąc za sprawiedliwością należy podnieść dodatki do podatku zarobkowego do słusznej wysokości. Mniejszość komisyi chce tylko zrównania ciężaru podatkowego, chce sprawiedliwości, jakiej dawnemi czasy przy liczeniu dodatku do ordynarium podatku nie było. Proszę panów, być może, i nie przeczę, że suma podatku zarobkowego jest dziś o wiele mniejszą jak suma podatku gruntowego, że przeto procent dodatku od podatku zarobkowego jest stosunkowo niższy jak procent dodatku, który opłaca podatek

gruntowy, że podwyższenie pierwszego w teoryi jest może i zgodnem z zasadą sprawiedliwości, ale proszę panów, w przeprowadzeniu tej sprawiedliwości stajemy się niesprawiedliwemi dla płacących podatek zarobkowy, bo nagłe niemal podwojenie onegoż, to skok nader przykry. Zastosujmy do podatku zarobkowego ten sam system, jaki państwo zastosowało przy podatku gruntowym do kraju. Jeżeli uważacie, że podatek zarobkowy jest tak mierny, iż go podnieść można ze względu, że procent płacony od zarobku o wiele mniejszy niż procent płacony od dochodu z gruntu, sprzeczać się o to nie będę, ależ Panowie podobny zarzut czyniono nam w Radzie państwa, kiedy chodziło o uregulowanie podatku gruntowego, mówiono tam, że kraj nasz mniej opłaca podatku gruntowego aniżeli inne kraje koronne, i niby dla zrównania wyśrubowano sumę podatku gruntowego na nasz kraj rozłożonego. Gdy jednak okazało się, że kraj nasz za wiele płaciłby od razu, a tak rażący skok mógłby niekorzystny sprowadzić skutek, co uczyniono: — zastosowano system przejściowy, rozłożono to podwyższenie na lata, dodając do dawnego podatku co roku 10% więcej. Jeżeli jest przekonaniem mniejszości komisyi, że podatek zorobkowy zniesie podwojony dodatek, dla czego podnosi go od razu, dla czego niedopuścić stopniowania, jak przy podatku gruntowym się dzieje. To przecież nie jest walką interesów klas. Każdy wie, że podatek opłacać winien i opłacać musi, że zasada dobrej podatkowości, jest równy podział podatków, żeby każdy jednakowo ponosił ten ciężar, lecz równanie odbywać się musi powolnie, by za nadto dotkliwie nie padło na podatkujących. Jeżeli ci, którzy dawniej według ordynaryum podatku płacili 37 ct. od jednego zł., czyli od 100 zł. podatku 3 zł. 70 ct. dodatku, zapłacą obecnie wprawdzie 31 ct. od jednego zł., — lecz płacić muszą od 200 zł. jako całości podatku t. j. 6 zł. 20 ct., to różnica zbyt silna, by obojętnie przenieść ją można. I temu zaradzić chce większość komisyi.

P. Abrahamowicz tłómaczył nam, że według istniejących przepisów zamożniejsi płacą także podatek zarobkowy, i w konsekwencyi ulga proponowana więcej na korzyść bogatych, jak na ubogich przypadnie. Mnie się zdaje, że tak nie jest, ponieważ ten, który większy podatek zarobkowy opłaca, którego zarobek policzono do klasy podatkowej 1.050 zł., ten robi kapitałem znaczniejszym i tego dotknie ów inspektor podatkowy niezawodnie podatkiem dochodowym, o którego zniżeniu nie ma mowy, a w czem zgadzam się, by jego kwota podatkowa była wyższą. Przytoczono także na uzasadnienie zdania mniejszości, że w roku 1859. podniesiono podatek gruntowy o $^1/_3$, kiedy innych podatków nie podwyższono wcale, prawda, lecz wówczas wprowadzając podatek dochodowy, nadano właścicielom gruntu prawo, aby wierzycielom hipotekowanym potrącili od procentów im opłacanych 5% podatku dochodowego, przyznano więc im oraz pewne bene, czy ulgę za to podwyższenie podatku. Jeżeli zważymy panowie, że przy skarbowości u nas górującej uważają siekiernika, lub cieślę na wsi, który przy stawianiu chałup pracuje, za zarobnika z profesyi, wymierzają mu podatek zarobkowy, że drobny przemysł domowy, który zaledwie podnosi się, podciągniętym bywa pod kategoryę obowiązanych do płacenia podatku zarobkowego, to przyznać musimy, że takich wypadków bez porównania będzie na wsi więcej, aniżeli w miastach tych, których zaliczą do klasy podatkujących w sumie 1.050 zł. My nie mamy ani wielkich fabryk, ani przedsiębiortw podobnych, ani licznych składów „en gros“, więc nie mamy wielu opłacających podatek zarobkowy w takiej wysokości, ciężar główny spadnie zatem na klasę zarobkujących w drobnym przemyśle, dotknie więc przedewszystkiem niezamożnych rękodzielników i na wsi licznie zamieszkujących, którym tak doraźne podwyższenie podatku zarobkowego bez kwestyi nad ich siły zaciąży. Komisya budżetowa proponuje właśnie, ażeby tej klasie podatkującej ulżyć o 5 ct. od jednego zł., bo ta klasa nie robi kapitałem, ani nie ma zasobów, z którychby wyrównać zdołała, tak znaczną różnicę w podatku. Z tych powodów głosować będę zarówno jak ci z szanownych kolegów, w których imieniu przemawiam za wnioskiem większości komisyi.

Dodać jeszcze muszę, że ten wniosek w razie uchwały będzie obowiązywał tylko na jeden rok bieżący, 1883. Na przyszły rok następny można przy podatku zarokowym postąpić tak, jak to zrobiono w Radzie państwa przy podatku gruntowym, podwyższyć dodatek do podatku zarobkowego o 10%, i tak dalej co roku, dopóki się nie wyrówna procentowa kwota dodatku do wszystkich podatków. To będzie drogą do osiągnięcia sprawiedliwego rozkładu podatków. Rozkład, jaki proponuje komisya, zaproponowała widocznie w interesie sprawiedliwości, w interesie ogółu, ale nie w interesie miast, lub pojedyńczych klas, uznała

potrzebę zrobienia ulgi klasie zarobkującej, której wyrządzono niesłuszność, podniesieniem raptownie w dwójnasób dodatku do zarobkowego podatku. Skończyłem.

JW. Marszałek. Dyskusya jest już zamknięta. — Ponieważ pora jest spóźnioną, przeto odraczam posiedzenie na dwie godziny i proszę pp. posłów zgromadzić się o 6 w wieczór, — pozostaje jeszcze przemówienie sprawozdawców większości i mniejszości. — Posiedzenie zawieszam.

(Godzina 3. min. 45 po południu.)

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 6. min. 35. po południu.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, — podejmuję posiedzenie na nowo.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Czy mogę prosić o głos celem dania odpowiedzi na interpelacyą p. Kowalskiego i towarzyszy.

JW. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy Filip Zaleski. Na posiedzeniu Wysokoho Sojmu z dnia simnaciataho seho misiacia wnesenowow zistała czerez szanownoho posła Wasyla Kowalskoho i towarysziw interpelacya zapytaniem dla czoho wymowy danoho jeszcze w roci tysiacz wisimsot wisim desiatym, zasudu najwyższoho derżawnoho sudu, kotrym riszeno, szczo uwzhladneniem czerez cisarsko korołewsku szkilnu własty żadane Rusiniw wo Lwowi zameszkałych, aby tut otworenow zistała narodna szkoła z wykładowym jazykom ruskim, naruszene zistało zaporuczene osnownymy zakonamy prawo połytyczne, szczo do stereżenia i płekania ruskoj narodowosty i ruskoho jazyka w szkoli i żytiu, ne zawedeno do teper wo Lwowi — bilsze klasowoj szkoły narodnoj z ruskim jazykom wykładowym. A jesły jakie trudnosty w tom zachodiat, czy Wysokoje Prawytelstwo predpryniało wże i jakii miry w ciły usunenia tychże i czy schoczet postaraty sia o to, szczoby takuju szkołu wo Lwowi bezprowołoczno zawedeno?

W widpowidi na tu interpelacyu maju czest' oznajmyty, szczo zaraz po wydaniu powyższoho riszenia najwyższoho derżawnoho suda, wizwała cisarsko korolewska krajewa Rada szkilna z preporuczenia wysokoho Mynisterstwa ispodiwan i proświty cisarsko korołewsku okrużnu Radu szkolnu mijsku wo Lwowi, szczoby sejczas w mysł zakona z dnia druhoho Maja tysiacz wisimsot simdesiataho piatoho roku, wistnyka ustaw krajewych, numer dwista piadesiatyj, pereprowadyła rokowania i rozprawu wzhladom założenia publicznoj szkoły narodnoj z wykładowym jazykom ruskim wo Lwowi, zi storonamy interesowanymy i predłożyła rezultat krajewyj Radi szkilnoj z stosownymy wneskamy semu wozwanju, odnak okrużna Rada szkilna mijska, mymo kilkakrotnoho nastawania do teper za dosyt uczynyty ne mohła, poneże reprezentacyi mista Lwowa, wozwanju okrużnoj Rady szkolnoj do złożenja deklaracyi w powyższoj sprawi i wyboru delegatiw do rozprawy perekazała do rozsmotrynja swojej prawnyczej sekcyi, a ta sekcya swoho sprawozdania pownyj Radi mijskij do nyni ne predłożyła.

Mohu odnak szanownych interpelantiw uwiryty, że cisarsko-korołewska krajewa Rada szkilna, użyje stosownych seredkiw, szczoby sprawa zawedenja wo Lwowi kilkoklasowoj szkoły narodnoj z wykładowym jazykom ruskim w sposib z zakonom zhidnyj zistała dokoneczne założenow. (Brawa!)

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad uchwałą finansową w r. 1883. Głos ma sprawozdawca mniejszości komisyi budżetowej p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Sprawozdawca mniejszości komisyi budżetowej p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wołano tu Panowie, o sprawiedliwość w sprawie podatkowej. Sprawiedliwości zapewne każdy z nas żąda, a jeżeli się różnią zdania, to przypuszczam, że dla tego tylko, iż każdy przyjmuje to, co w najbliższem jego jest otoczeniu, mimowoli, nie spostrzegłszy tego, co leży po zatym bezpośrednim zakresem jego działalności i jego życia. Tak tylko rozumieć mogę, jakim sposobem żądana sprawiedliwość mogła prowadzić do wniosku większości komisyi budżetowej. Byłoby to może Panowie sprawiedliwe, gdybyśmy poszli konsekwentnie dalej i powiedzieli, że każdy podatek ma być odmienną wysokością dodatków do podatków trafiony. Najmniejsze dodatki do podatków w tedy przypadłyby na podatek domowo-klasowy, nieco większe na dochodowy i zarobkowy (w równej mierze), największe trafiłyby podatek gruntowy.

Jeszczebym rozumiał, gdyby taki był wniosek postawiony choć w tedy wypadałoby powtórzyć przysłowie summum jus summa injuria. Otóż Panowie sądzę, że tym razem o sprawiedli-

wości trudno, żeby była mowa. Powoływano się na to, że tu uboższe klasy zostaną trafione tym dodatkiem do podatków, a tym samem tchem powiedziano dalej, że podatek domowo-klasowy dla tego nie tak ciężko obarcza dodatek do podatków, bo się rozkłada na 800.000 chałupników. Proszę Panów, gdzież tu jest jednakowa miara? Więc dla tego, aby ubogich nie trafiać dodatkiem do podatków nieco wyższym, ma się inną miarę przykładać do podatku zarobkowego? A dla tego, że właśnie ubodzy ponoszą głównie w naszym kraju podatek domowo-klasowy, dla tego ma się wyższą miarę zachować dla podatku domowo-klasowego?

Tak Panowie! wyższą miarę, a miarę o wiele sprawiedliwszą, bo jeżeli extraordinarium równa się ordinarium w podatku zarobkowym u tych, którzy płacą więcej jak 30 zł. podatku zarobkowego i dochodowego, to extraordinarium równa się ordinarium dawnemu, i plus jeszcze $^1/_3$ części tego ordinarium przy podatku domowo-klasowym. A więc jeżeli jaki podatek zasługuje na to, aby nie był trafiony dodatkiem do podatków równie wysokim, to podatek domowo klasowy, tem bardziej, że tym podatkiem obarczeni są i trafieni ludzie najubożsi u nas w kraju, chałupnicy, gospodarze, którzy mają tylko jeden ogród, mały kawał pola i u których częstokroć ten podatek jest najcięższy, cięższym od gruntowego. To jedno Panowie.

Drugie: jeżeli mamy już postępować sprawiedliwie, to należy się także podatek dochodowy trafić tym dodatkiem do podatków; a w tedy co dostrzeżemy? Zobaczymy, że rzeczywiście bardzo znaczne zmiany nastąpią w równowadze budżetu, a w tedy trzeba będzie te ciężary przewalać na podatek gruntowy, który będzie sam jeden tem nieszczęśliwem bydlęciem, które będzie dźwigać cały ten ciężar przeważony z innych podatków.

Śmiem zapytać, czy stosowna dziś chwila, aby na podatek gruntowy, na ludność rolniczą nakładać wielkie ciężary i sądzę, że każdy z nas powie, że tak nie jest. Wiemy, że walka przez długie lata była toczona przez nas o to, aby podatek gruntowy w nowym rozkładzie nie spadł na barki naszego kraju, wiemy że walka ta skończyła się tak, że znaczny ciężar, choć nie taki, jak zrazu zamierzono, spadł na barki kraju naszego, na barki właścicieli gruntów. A gdy wspomnę o sposobie, w jakim została owa ustawa w pierwszej chwili wykonaną, to zobaczymy, że jeszcze większy jest ciężar, niż ten, któregoby się ktoś mógł spodziewać, a Panowie, zwracam uwagę na to, że powiększenie podatku od nieruchomości, a mianowicie od gruntów ma zupełnie inny charakter, jak podwyższenie podatku zarobkowego lub dochodowego. Przytaczano tu jako dowód, że zarobkowy podatek może być najcięższym, albowiem może być wymierzony od jakiegokolwiek, choć nierzeczywistego dochodu, ale proszę, czyż to tylko podatek zarobkowy? Czy podatek gruntowy zmienia się z urodzajem lub nieurodzajem, czy podatek domowo-klasowy zmienia się w miarę okoliczności? Nie, Panowie! Odpisywania, które czasem się trafiają w podatku gruntowym, znamy i wiemy, że zaiste mała to ulga dla rolnika, który wyjątkową jest klęską trafiony, znamy zwykły, modus postępowania, według którego: „urodzaj czy nieurodzaj, cena dobra, czy zła, możność zarobku czy niemożność, to wszystko jedno, płać Waćpan to samo, co płacić miałeś!“

Staje się to Panowie konfiskatą części majątków, gdy nastąpi podwyższenie dla tych podatków. Bo proszę Panów, te podatki gruntowy i domowo-klasowy stają się nieco mniej ciężkimi przezto, że przy zmianie właścicieli już się oblicza część wartości, skapitalizowana suma tych podatków, które uważa się jako procenta kapitału, oblicza się je, ale jeżeli podatek się podwyższa, to ta suma, którą się odrachowuje od wartości domu, powiększa się i dla tego prawodawca nie chcąc, ażeby konfiskata mienia była zbyt jaskrawą i zbyt nagłą, przeprowadza okresy przejściowe. Ale okresy przejściowe tam z tych powodów wprowadzone, tu nie mają tej samej racyi bytu, bo wiemy, że tu przy tych podatkach rozmaite operacye ekonomiczne się dzieją, także nie można nigdy powiedzieć, iżby rzeczywiście część mienia była netto skonfiskowaną na rzecz skarbu państwa.

Reasumuję tedy tak, że nie widzę przyczyny, dla którejby podatek jeden miał być tylko wyjęty z pod prawa, które na niem ciąży, kiedy tamte podatki dwa są w zupełnie podobnych warunkach; że nie widzę, iżby te same powody były dla przejściowego okresu, które istnieją przy podatku gruntowym, a których nie zastosowano nawet do domowo-klasowego; nawet nie pragnąłbym i nie mógłbym zatem głosować, aby wszystkie 3 podatki zostały lżejszymi dodatkami do podatków trafione, bo wtedy spadłby cały ciężar na podatek gruntowy, a takie przewalenie ciężaru na niego byłoby w tej chwili największą krzywdą, jakaby naszą orliniczą lu-

dność spotkać mogła i dlatego jestem referentem wniosku mniejszości i za nim głosować będę (Brawo).

JW. Marszałek. Sprawozdawca większości komisyi budżetowej p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca większości komisyi budżetowej p. Chrzanowski. Zanim przystąpię do odparcia zarzutów uczynionych wnioskowi większości komisyi budżetowej do uchwały o pokryciu niedoboru dodatkiem krajowym do podatków i do obrony tego wniosku, niech mi wolno będzie uczynić krótką uwagę na zastrzeżenie wypowiedziane przez szan. członka, Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego. Zgadza się on w imieniu Wydziału krajowego z wnioskami komisyi budżetowej do uchwały finansowej w celu pokrycia niedoboru w 1883 r. przedstawił tylko, że tak szczupło wymierzone jest pokrycie wydatków w 1883 r., i tak małe zasoby kasy krajowej, iż zapewne zajdzie konieczność przekraczania kwoty 20.000 złr. wyznaczonej w budżecie na procenta od pożyczek na krótkie termina zaciąganych, dla zaspokojenia wydatków w okresach, w których nie wpływają dochody krajowe.

Komisya budżetowa od lat kilku przedstawia Wysokiej Izbie, że złą stroną naszej finansowości jest brak uposażenia kasy krajowej znaczniejszą sumą, brak będący powodem znacznego corocznie wydatku na opłatę procentów od pożyczek zaciąganych dla zaspokojenia wydatków krajowych w chwilach, w których nie wpływają dochody; starała się komisya w tym roku choć w części zapobiedz stratom stąd płynącym, wnosząc o przedstawienie Wysokiemu Sejmowi potrzebę wyznaczenia 140.000 złr. na uposażenie kasy krajowej. Komisya wie dobrze, że to jest niedostateczne uposażenie kasy, i tylko tymczasowe dopóki nienastąpi uchwalona na nasz wniosek konwersya pożyczki z 1873 r. i uposażenie kasy aktywami tej pożyczki. Przeto zapewne ta kwota 20.000 złr. będzie wyznaczoną na procenta od pożyczek na krótki termin będzie musiał Wydział krajowy przekroczyć. Ale Wydział krajowy nie przedłożył wniosku żadnego o podwyższenie tych 20.000 złr., przeto ani komisya budżetowa nie czuła się upoważnioną przedstawić, ani Wysoki Sejm nie był w położeniu podwyższyć tę kwotę, której Wydział krajowy żądał. Komisya budżetowa uznaje, że wprawdzie wystarczające ale szczupłe jest pokrycie wydatków w 1883 r. tymi dochodami, która proponowana uchwała finansowa zapewni Wydziałowi krajowemu; jednak nie uważała za stosowne i korzystne wnieść o podwyższenie dodatku krajowego na 1883 r. mianowicie że w obec tego, że dla załatwienia sprawy indemnizacyjnej dla usunięcia bezzasadnie podnoszonego sporu, co do niewątpliwego obowiązku państwa względem funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, sporu grożącego bezprawnem waleniem na kraj nasz długu 75 milionów, który jak zmora ciąży nad krajem — zawartą może będzie ugoda, która zwiększy w roku przyszłym dodatki krajowe.

Przechodzę teraz do odparcia zarzutów uczynionych wnioskowi większości komisyi budżetowej, co do projektowanej przez nas uchwały finansowej na rok 1883.

Szan. p. Abrahamowicz wypowiedział tu znany zresztą pewnik, że kto mylną przyjmuje podstawę dowodzenia, do mylnej dochodzi konkluzyi. Pewnik to nie zachwiany, a sam p. Abrahamowicz swoją mową udowodnił, że jest słuszny. Albowiem za podstawę dowodzenia swego, iż projektowana przez większość komisyi uchwała finansowa jest błędną, przyjął to, że uchwała ta nie oznacza jednakowej zasady i normy dla wymiaru dodatku krajowego od wszystkich podatków bezpośrednich. Z tej mylnej, jak okażę, podstawy dowodzenia wychodząc, następnie szeroko udowadniał w długim i pięknym wywodzie jak niewłaściwy i całkiem zły jest wymiar podatku zarobkowego i dochodowego, w wywodzie, który więcej może będzie na miejscu, gdy sprawa uregulowania podatków dochodowego i zarobkowego toczyć się będzie w Radzie państwa. Po tym wywodzie, dowodził słusznie, że należy od całej należytości każdego podatku wymierzyć dodatek krajowy. A czyż komisya budżetowa sprzeciwia się tej zasadzie? Twierdzeniem powyższem walczył mowca nie z wnioskiem większości komisyi, ale może ze zdaniami wypowiedziane tu dziś rano. Wnioski tak większości jak mniejszości komisyi co do projektu uchwały finansowej, są w tem zupełnie z sobą i p. Abrahamowiczem zgodne, że należy przyjąć za podstawę wymiaru dodatku krajowego całą należytość każdego podatku.

Przecież cała komisya budżetowa w sprawozdaniu swojem wyraźnie mówi: że „nie byłoby ani słusznym, ani równym wymiarem, wymierzać lub pobierać dodatek krajowy lub indemnizacyjny od całej należytości podatku gruntowego i domowego, a przy innych podatkach wymierzać i pobierać go tylko od części należytości“. Większość komisyi budżetowej w sprawozdaniu swem obstaje przytem, aby przyjęta w roku zeszłym przez Wysoki Sejm słuszna zasada, iżby wymierzać i po-

bierać dodatki krajowe i indemnizacyjne od całej należytości każdego podatku bezpośredniego, utrzymaną była także nadal, a w swoim projekcie uchwały finansowej przedłożonym Wysokiemu Sejmowi, wnosi, aby w 1883 r. pobierano dodatek krajowy od całej należytości, tak podatku zarobkowego jak i innych podatków; lecz zważywszy, że przyjęcie tej słusznej zasady spowodowało uzasadnione lecz nagłe i znaczne podwyższenie dodatku krajowego i indemnizacyjnego od podatku zarobkowego — które to podwyższenie dodatku dotknęło po części ubogich podatkujących, — przedstawia większość komisyi jako rzecz stosowną, aby przez pewien okres przechodowy, dodatek do podatku zarobkowego wymierzać i pobierać od całej należytości podatku, tj. według tej samej zasady, która służy do wymiaru dodatku krajowego, od wszystkich podatków, ale w mniejszej wysokości, a to dla złagodzenia uciążliwego dla uboższych podatkujących przejścia, z dawnego do nowego systemu wymiaru dodatków krajowych.

Szanowny poseł JE. Grocholski wypowiedział bardzo słuszną zasadę, że dodatek krajowy powinien być wymierzany od całej należytości podatków państwowych. Jakkolwiek przez ciąg lat 20. była przyjęta przez Wysoki Sejm inna zasada, bo dodatek krajowy był wymierzany tylko od części należytości każdego podatku państwowego, bo był wymierzany tylko od zwykłej należytości podatkowej, nie wliczając nadzwyczajnego dodatku do należytości podatkowej, to jednak komisya budżetowa w roku zeszłym przyjęła tę słuszną zdaniem p. Grocholskiego zasadę, aby dodatki krajowe wymierzać od całej należytości podatku i tę zasadę wniosek większości komisyi utrzymuje, żąda tylko, ażeby uzasadnione lecz znaczne i nagłe podwyższenie z tego powodu dodatku krajowego dla podatku zarobkowego przez pewien okres przechodowy było złagodzone stopniowem podwyższeniem wysokości dodatku do podatku zarobkowego, przy utrzymaniu zasady, iż ma być wymierzany od całej należytości podatku zarobkowego. Szanowny p. Grocholski, który te stopniowe w ciągu lat 10. wprowadzenie podwyższenia podatku gruntowego tym podatkującym, którym nowy a uzasadniony wymiar tegoż podatku gruntowego podwyższył należytość podatkową, uznał w innem ciele prawodawczem w Radzie państwa za słuszne, nie powinienby uważać za rzecz niesłuszną i niestosowną, jeżeli uzasadnione ale nagłe i znaczne podwyższenie dodatku krajowego do podatku zarobkowego będzie złagodzone przez stopniowe w okresie przechodowym przeprowadzenie tego podwyższenia.

To właśnie większość komisyi proponuje w swoim wniosku.

Co się tyczy jednak zarzutu szanownego p. Abrahamowicza jakoby wniosek większości komisyi wywoływał antagonizm pomiędzy wsią a miastem, jest całkiem mylny i nieuzasadniony. Jeżeli jakiś dziennik twierdził także mylnie, że wniosek mniejszości komisyi, wywołuje antagonizm miasta przeciw wsi, to mniemam, że powtórzenie na odwrót tego nieuzasadnionego zarzutu byłoby tylko dolaniem oleju do ognia, gdyby istotnie taki ogień niezgody miał wybuchać z wniosków czy to większości czy mniejszości Zarzut, powiedziałem, mylny, bo przyjęcie przechodowego okresu, aby ułagodzić uzasadniony lecz nagły wzrost dodatku krajowego do podatku zarobkowego, nie może wzniecać zawiści wsi do miasta lub miasta do wsi, bo podatek zarobkowy płaci nietylko rzemieślnik w mieście, ale opłaca go każdy rzemieślnik na wsi, opłaca go wszelki przemysł domowy na wsi, którego władze podatkowe za przemysł domowy uznać nie chcą. Zresztą tak większość, jak mniejszość komisyi w przedłożonych wnioskach do uchwały finansowej, mają na celu obrony jakichś wyłącznych interesów miasta albo wsi. Chociaż jestem wybrany do tej Wysokiej Izby przez miasto Kraków, czuję i czułem się zawsze reprezentantem kraju, posłem krajowym a nie reprezentantem interesów tej lub owej kuryi wyborczej, interesów tej lub owej grupy społecznej! Jestem przekonany, że gdyby mnie mój obowiązek reprezentanta kraju znaglił, w razie sprzeczności między interesami kraju a miasta do głosowania odpowiednio dobru kraju całego, wyborcy miasta Krakowa nietylko nie mieliby mi tego za złe, ale poczytywaliby mi to za zasługę. (Brawo.)

Szanowny sprawozdawca mniejszości komisyi budżetowej p. Dzieduszycki, występując przed chwilą przeciw wnioskom większości, przedstawiał, że jeżeli pójdziemy za zasadą sprawiedliwości, należałoby taką samą ulgę, jaką większość komisyi proponuje dla płacących podatek zarobkowy przyznać także dla płycących podatek domowo-klasowy. Odpowiem mu, że w takim razie zastosowanie zasady słuszności wymagało, aby wniósł poprawkę zmierzającą do przyznania tejże samej ulgi opłacającym podatek domowo-klasowy, jaką większość komisyi proponuje dla opłacających podatek za-

robkowy, a z pewnością większość komisyi budżetowej nie będzie się jego poprawce sprzeciwiała, jeżeli zdoła w cyfrach wyrazić jakie zastosowanie tej poprawki wpływ wywrze na dochód z dodatku krajowego.

Dalej stwierdził szanowny sprawozdawca mniejszości, że dlatego przyjął obronę wniosku mniejszości, ponieważ obawia się, że uchwalenie przez Sejm wniosku większości komisyi stałoby się powodem nałożenia większego ciężaru na opłacających podatek gruntowy. Czyż szanowny sprawozdawca mniejszości zapomniał, że projektowana przez większość komisyi uchwała finansowa dając chwilową ulgę płacącym podatek zarobkowy przy wymiarze dodatku krajowego, nie zwiększa bynajmniej dodatku krajowego płaconego przez opłacających podatek gruntowy. Przecież tak większość jak mniejszość komisyi projektuje w jednakiej wysokości dodatek krajowy po 27 ct. do każdego złotego całej należytości podatku gruntowego.

Jeżeli rozpatrzymy dobrze różnicę, nie tą jaką w zarzutach wskazywano, ale jaka jest istotnie pomiędzy wnioskiem większości a wnioskiem mniejszości, ujrzymy, że różnica ta nie dotyka wcale zasady i jest w gruncie rzeczy nie wielka. Tak większość jak i mniejszość zgadzają się na przyjęcie zasady wymiaru dodatku od całej należytości każdego podatku. Ażeby zaś dać pojąć, dla czego większość komisyi przyjąwszy tę zasadę, proponuje pewien przechodowy okres dla stopniowego przeprowadzenia znacznej podwyżki dodatku krajowego, dla opłacających podatek zarobkowy, podwyżki spowodowanej przyjęciem tej nowej zasady w wymiarze dodatku krajowego, niech mi wolno będzie przypomnąć Wysokiej Izbie cały przebieg wymierzania dodatków krajowych do podatków.

W roku 1861 Wysoka Izba uchwalając pierwszy raz dodatek krajowy do podatków przyjęła za zasadę wymiaru dodatku krajowego tylko od zwyczajnej należytości każdego podatku państwowego, nie wymierzano zaś dodatku krajowego od nadzwyczajnych dodatkow do podatków państwowych. Sejm zapewne mniemał, że nadzwyczajny dodatek do podatku będzie chwilowym. Jednak w Austryi dodatek do podatku czy nadzwyczajnym — czy wojennym, czy inaczej trwa lata, a w końcu zmienia się potem w zwykłą należytość podatkową. I tak się stało co do dwóch podatków; albowiem dodatki nadzwyczajne do podatku gruntowego i domowego zostały zmienione w zwykłą należytość podatkową.

W ówczas, to jest w r. z. Wysoka Izba czuła się w konieczności przyjęcia innej zasady co do wymiaru dodatku krajowego, przyjęła zasadę, że dodatek krajowy będzie wymierzany od całej należytości każdego podatku bezpośredniego. Jakież skutki miało zastosowanie tej słusznej lecz nowej zasady?

Dodatek nadzwyczajny do podatku gruntowego i domowego wynosił $^1/_3$ część zwykłej należytości podatku, a dodatek nadzwyczajny do podatku zarobkowego i dochodowego stanowi $^2/_3$ lub drugie tyle co zwykła należytość tych podatków. Otóż wskutek przyjęcia nowej zasady do wymiaru dodatku krajowego tak od zwyczajnej jak i od nadzwyczajnej należytości każdego podatku, czyli od całej należytości podatku, a w następstwie czego zniżenie bezwzględnej wysokości dodatku krajowego, został ten dodatek dla opłacających podatek zarobkowy i dochodowy nagle podwyższony, chociaż, mianowicie co do dochodowego podatku, słusznie podwyższony.

Jeżeli szan. Panowie rozważą, że inne ciało ustawodawcze, t. j. rada państwa przyjąwszy nowy, słuszniejszy niż dawniej wymiar i rozkład podatku gruntowego, jednak uchwaliła, aby go nie wprowadzano od razu w życie, lecz stopniowo w ciągu lat dziesięciu, nawet co do tych gruntów, z których nie opłacano przez długie lata żadnego podatku gruntowego, lub opłacano daleko niższy niż należało opłacać, bo grunta te przeszły od dawna w inną wyższą klasę, czy można poczytywać za rzecz nadzwyczajną i niezgodną z pojęciem prawa i słusznością, aby takież samo złagodzenie przejścia zastosować przy nowym sposobie wymiaru dodatku krajowego i aby uzasadnione, ale znaczne podwyższenie dodatku krajowego do podatku zarobkowego wprowadzać stopniowo, a nie nagle. To tylko właśnie ma na celu wniosek większości komisyi, a szanowny p. Abrahamowicz i wielce szanowny poseł Grocholski walczyli nie z wnioskiem komisyi, lecz z tem złudzeniem, jakoby wniosek większości komisyi nie chciał wymierzać dodatku krajowego od całej należytości podatku zarobkowego.

Słówko jeszcze o naturze podatku zarobkowego.

Podatek zarobkowy jest to jedyny podatek, który się z góry opłaca. Jest to opłata z góry za

pozwolenie zatrudnienia się pewną pracą, za pozwolenia zarabiania na życie własną pracą.

Jeżeli Rada państwa uznawszy nowy wymiar i rozkład podatku gruntowego za słuszny, pomimo to postanowiła, aby ten słuszny wymiar podatku gruntowego wprowadzać stopniowo w ciągu lat dziesięciu tam, gdzie ten nowy wymiar podatku podwyższa należytość podatkową, mam nadzieję, że także Wysoki Sejm uchwali, aby nie odrazu, ale stopniowo przeprowadzić podwyższenie dodatku krajowego tam, gdzie podwyższenie dodatku ma nastąpić wskutek przyjęcia nowej zasady dla wymiaru dodatku, ale to właśnie ma miejsce przy wymiarze dodatku do podatku publicznego. Nadzieję tę sądzę tem więcej uzasadnioną z tego powodu, iż podatek zarobkowy opłacają wprawdzie także zamożniejsi, ale głównie podatek zarobkowy dotyka ubogich, a żyjących z własnej pracy.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski większości i mniejszości. Podam najpierw pod głosowanie wniosek mniejszości komisyi budżetowej, który brzmi (czyta):

Uchwała finansowa o pokryciu niedoboru funduszu krajowego na rok 1883:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1883 uchwala Sejm dodatek krajowy do podatków bezpośrednich po 27 ct. od każdego złotego w. a. całej należytości każdego podatku.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych na potrzebę drugiej rubryki takichże wydatków z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Kto się z tym wnioskiem mniejszości komisyi budżetowej zgadza, zechce wstać. (Po obliczeniu.) Przeciw wnioskowi mniejszości naliczyłem tylko 12 głosów, a zatem wniosek mniejszości komisyi budżetowej jest przyjęty. (Wesołość.) Natem budżet byłby ukończony. Mamy jeszcze rezolucyę p. Erazma Wolańskiego, a mianowicie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w preliminarzu na r. 1884 porobił jak najmożliwsze oszczędności."

P. Erazm Wolański. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Ponieważ przekonałem się, że Wydział krajowy stara się o oszczędności, i ponieważ mam to przekonanie, że robić będzie i nadal oszczędności w gminach, w powiatach i w kraju, przeto cofam mój wniosek. (Wesołość.)

P. Chrzanowski. Który nie był nawet poparty. (Wesołość.)

JW. Marszałek. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie

komisyi sejmowej o wniesionem jako przedłożenie rządowe projekcie ugody między c. k. Administracyą Państwa a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w imieniu Reprezentacyi krajowej, w sprawie uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi.

Ob. Al. 154

Sprawozdawca JE. p. Grocholski ma głos.

Sprawozdawca JE. Grocholski (z trybuny zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu.)

P. Bartmański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca JE. Grocholski (czyta):

Raczy tedy Wysoki Sejm powziąść następujące uchwały:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem oświadcza, iż równie teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania Skarbowi Państwa czynionych funduszom indemnizacyjnym Galicyi ze Skarbu Państwa dopłat lub zaliczek, że zdaniem jego, Skarb Państwa uiszczając te dopłaty i zaliczki wypełniał tylko swój obowiązek, i w ogóle, że Sejm nie schodzi bynajmniej z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej od jej początku przez kraj i Jego Reprezentacyę prawnego stanowiska, i że stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Chcąc usunąć spór o stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi, i załatwić ostatecznie tę od tak dawna wiszącą sprawę nawet ze znaczną ofiarą, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Administracyą Państwa następującej ugody:

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

C. k. komisazz rządowy JW. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski.

Wysoka Izbo!

Przeszło dwadzieścia lat toczy się między Rządem a krajem sprawa oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacyi krajowej. Już sama ta okoliczność, że w tak długim szeregu lat nie zdołano znaleść sposobu załatwienia tej sprawy, któryby odpowiadał interesom kraju i był przez kraj przyjęty, a był zgodny z intencyami Rządu, — jest dostatecznym dowodem, że sprawa ta nader trudna. Nie będę wspominał o ile dla kraju jest ważną, gdyż przez ten długi szereg lat, kraj ani chwili nie przestawał domagać się sprawiedliwego jej rozwiązania. Nie będę przedstawiał Wysokiej Izbie koleje, jakie sprawa dotychczas przechodziła, są one Wysokiej Izbie zbyt dobrze znane, bym je potrzebywał tu przytaczać. Przedłożenie rządowe, które w tym roku Wysokiej Izbie przedstawionem zostało, niech będzie dowodem, jak szczerze Rząd pragnie sprawę tę w sposób słuszny i sprawiedliwy ostatecznie załatwić. Nie śmiem przesądzać, jaki wpływ zmiany w przedłożeniu przez komisyę poczynione, mogą mieć na przejście ugody do skutku. Sprawa nie toczy się wyłącznie między Rządem a Wysokim Sejmem, lecz zawisłą jest także od decyzyi innych czynników ustawodawczych. W każdym razie żywię przekonanie, że Wysoka Izba w poczuciu ważności swego zadania w tej sprawie z zwykłą swoją rozwagą i objektywnością, oceni położenie i w interesie kraju uczyni ze swej strony wszystko co potrafi zapewnić tak pożądane ostatecznie załatwienie sprawy.

JW. Marszałek. Do głosu zapisany poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Gdybyśmy najszczerszą nawet chęć mieli i najżywszy w tym polityczny interes, ażeby zapomnieć o bolesnej historyi stuletnich rządów austryackich dawnego systemu w tej części Polski, to ilekroć w tej Wysokiej Izbie staje sprawa indemnizacyi czy to w formie zamknięcia rachunków, które przyjmujemy do wiadomości z powtarzającem się co roku zastrzeżeniem, czy to w formie budżetu funduszu indemnizacyjnego, czy wreszcie w formie tej tu pseudo-ugody — owe bolesne dzieje stuletnich rządów dawnego systemu żywo nam na pamięci stawać muszą. A gdybyśmy nawet w głębi serca smutne te wspomnienia chowając, nie chcieli głośno ich przypominać, mając na uwadze względy polityczne, to w tej chwili, kiedy rząd staje przed nami z ową ugodą, która bezprawnie na kraj nasz nałożony ciężar indemnizacyjny o całe pół miliona rocznie podnosi, obowiązkiem jest naszym przypomnieć sobie nieco, co się działo dawniej w tym kraju. Kiedy bowiem panowie, z jednej strony rząd domaga się od nas, abyśmy oszczędzając na najistotniejsze potrzeby ludności, nakładali na kraj wyższy ciężar dla płacenia tego, co według słów patentu cesarskiego płacić jest obowiązkiem skarbu państwa (Brawo!), kiedy mówię rząd z taką propozycyą przed nami staje, a z drugiej strony nasi i rządu tego polityczni nieprzyjaciele, a także tak zwani sprzymierzeńcy i przyjaciele nasi w Wiedniu urągają nam, że rząd tą wygodą 75 milionową jałmużnę nam rzuca i że nam jakąś czyni łaskę, że nam czyni prezent, który się nam nie należy — to jest obowiązkiem naszym przypomnieć temu rządowi i tym jego i naszym przeciwnikom i pseudo-sprzymierzeńcom, że nie my państwa, lecz ono naszym jest dłużnikiem (Brawo!), że dług ma w obec nas i że ten wielki dług dotąd nawet w drobnej części nie jest spłacony, że zatem nam się tu żadna nie dzieje łaska, ale owszem to, co dzisiaj przed nami jako projekt rządowy staje, jest tylko starej krzywdy dalszym ciągiem i rozszerzeniem.

(Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki zajmuje krzesło przewodniczącego.)

Historya indemnizacyi w Galicyi dziwnie wiernie odzwierciadla w sobie wszystkie bez wyjątku znamiona dawniejszego systemu rządu austryackiego w tej części Polski. Ucisk polityczny i narodowy, obok niego system rozdzierania naszego społeczeństwa, tworzenia w nim przepaści, rozszerzania i utrwalania tych przepaści pod znanem hasłem: „Dziel, abyś panował“ — a dalej system zubożenia tego kraju doprowadzony do tej doskonałości, żeśmy dzisiaj na prawdę nędzarze — oto znamiona tej stuletniej historyi rządów austryackich w Galicyi.

Wszystkie te cechy charakterystyczne jedna w drugą odbijają się panowie na tym ciekawym epizodzie dziejów finansowych w Galicyi, który to epizod nazywa się historyą indemnizacyi.

Wiadomo, jak rząd od pierwszej chwili zaboru wszelkie ku temu wytężał usiłowania i sta-

rania, ażeby między dworem a gromadą, między szlachcicem a chłopem stworzyć przepaść, jak postawił się między nimi niby jako bezstronny sędzia, opiekun i obrońca słabszych, a zarazem rzucił na dwory obowiązki pełnienia wszelkich odyozów administracyjnych, tak ażeby ten chłop przeklinał rękę, która z niego ściąga podatek i rekruta, nie znając tego, w czyjem zastępstwie ta ręka działa. (Brawo!) Wiadomo, jak liczne prośby Sejmów postulatowych o zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan pozostawały zawsze bez skutku, a ci, którzy program bytu narodowego słusznie wiązali z programem wymierzenia aktu sprawiedliwości społecznej, to jest oswobodzenia włościan, jęczeli w więzieniach jako nieznani i zapoznawani ludu tego obrońcy. Wiadomo, jakie wpływy działały na ten lud przez całą setkę lat, jakie podszepty szatańskie dochodziły do uszu jego i wśrubowywały się głęboko do jego umysłu, wiadomo, jakimi podniecającymi środkami umiano w danej chwili tę długo żywioną niechęć ludu rozniecić aż do wybuchu namiętności, której krwawym kwiatem był rok 1846.

Z tym systemem, łączącym ucisk narodowy i polityczny z rozdarciem społecznem, łączył się drugi system, równolegle obok tamtego idący i przeprowadzany z całą konsekwencyą, system zubożenia kraju. A zubożenie to w podwójnym szło kierunku: kraju jako jednostki politycznej i kraju jako społeczeństwa.

Kiedy z żywego ciała Rzeczypospolitej wykrojono ten szmat ziemi Galicyą zwany, kraj ten posiadał ogromne dobra narodowe, które mogły być obfitem źródłem publicznych dochodów. Cóż z niemi stało się? gdzie one? A jużci według wszelkich praw boskich i ludzkich były one tego kraju własnością, a dochody z nich zawsze i po wszystkie czasy tylko na potrzeby tego kraju i na jego podniesienie powinny były być użyte. (Brawo!) Jak gdyby z umysłu gospodarowano z dnia na dzień, tak, iż wysprzedano prawie cały ten majątek krajowy. Daremnie poszukiwałem wykazów dokładnych tych wszystkich dóbr koronnych, które zostały sprzedane i cyfry z kupna uzyskanej. Całkowitego wykazu nigdzie znaleść i zestawić nie mogłem. Ale w wydawnictwie centralnej komisyi statystycznej we Wiedniu za lata 1852 do 1854 znalazłem wykaz taki, obejmujący lat 36, to jest od roku 1818 do 1854. Otóż w ciągu tych 36 lat sprzedano dóbr koronnych za 5,742.000 zł. m. k., co czyni 6,029.000 zł. w. a. Ileż ich sprzedano w 45 latach od zaboru po roku 1818? Ile sprzedano w przeciągu lat blisko 30, które dzielą nas od roku 1854, na którym się wykaz kończy? to nie wiadomo, ale zdaje mi się, że nie przesadzę, jeżeli powiem, że cała cyfra wynosiła około 20 milionów. (Głosy: Daleko więcej!) A dziś, panowie, mówią przy każdym budżecie w Wiedniu, że my jesteśmy „ein passives Land“ i urągają temu, którego własność zabrano. (Brawo!)

Ubożono nas jednak nietylko w tem znaczeniu, iż krajowi odebrano tak obfite źródła jego publicznych dochodów, ale ubożono nas także jako społeczeństwo. Sławny na cały świat fiskalizm austryacki, w obec którego wszelkie inne blednieją i nikną, u nas działał z prawdziwą fuzyą. Urzędnikiem skarbowym był u nas wówczas Niemiec i Czech. W swoich prowincyach działając, mógł być łagodnym, sprawiedliwym, bardzo dobrym, lecz inaczej u nas. Tutaj był on panem, a my niewolnikiem; tu on wiedział, że im z większą wściekłością zakładać będzie śruby podatkowe, im więcej znajdzie miejsc do założenia tej śruby dogodnych, tem bardziej będzie wzrastać w łasce wprawdzie nie u Boga i u ludzi, ale u swoich przełożonych. (Wesołość.) Wiedział, że mu wszelkie bezprawie ujdzie, bo — powtarzam — on był panem, a my niewolnikami. A z tego, co w ten sposób w podatkach i różnorodnych opłatach z kraju wyciśnięto, jakże maluczka, jak znikająca kwota zostawała w kraju, jako wkład realny dla istotnych jego potrzeb i interesów. Kiedy nastała era konstytucyjna i niby autonomiczna i kiedy nam trzeba było i można było obliczyć się, rozpatrzyć w stanie kraju i porównać go ze stanem innych prowincyi, tośmy się rychło przekonali, że czy to pod względem dróg i komunikacyi, czy pod względem ilości szkół, czy pod jakimkolwiek innym względem tych wszystkich spraw i interesów, które są wszędzie obowiązkiem każdego porządnego państwa, stoimy najgorzej ze wszystkich prowincyi austryackich, że nas zawsze i systematycznie zaniedbywano, że nasz moralny i materyalny rozwój był ostatnim przedmiotem myśli Wysokiego Rządu. (Głos: Tak jest.) A cóż dopiero, panowie, mówić o owej protekcyi, udzielanej obcemu przemysłowi, przemysłowi innych prowincyi przeciwko naszemu ubożuchnemu i ledwie się dźwigającemu przemysłowi? Cóż mówić o tem, że koncesya na założenie fabryki w naszym kraju, to była rzecz niesłychanej jakiejś łaski? Co mó-

wić o tym sławnym nakazie posełania naszego sukna do stemplowania we Wiedniu? (Głosy: Prawda!) Ja będąc dzieckiem, słyszałem rozmowę kilku poważnych osób we Lwowie, cieszących się niesłychanie z tego, że niejaki Pepłowski otworzył handel korzenny i powiedziano: „Patrzcie, Polak sklep otworzył!" Ale w kilka tygodni potem nastąpiło rozczarowanie, dał bowiem jakieś godło sklepowi, które się c. k. Policyi nie podobało. Więc zdjęto godło to, dopatrując politycznej iluzyi, i kazano inne wziąć, i dopiero wtedy, gdy wziął inne godło, mógł ten „biedny Polak" sklep założyć.

Skutkiem tego też stać się musiało, iż pomimo swoich olbrzymich przyrodzonych bogactw, stał się nasz kraj najuboższą prowincyą państwa i że ludność tego kraju widząc, jak pracuje nieustannie tylko na skarb państwa i na jego pijawki, widząc, jak wszelkie usiłowania podniesienia się i polepszenia bytu są bezowocne, opuściła ręce, popadła stopniowo w ową prostracyę pod względem pracy ekonomicznej, w jakiej po dziś dzień niestety! jeszcze się znajdujemy. To nasze dzisiaj ekonomiczne niedbalstwo, ten brak energii w podniesieniu się, w podjęciu jakiejś skutecznej pracy ekonomicznej — to są skutki owych rządów długoletnich, które nas przekonały, że wszelka nasza praca wówczas szła marnie.

Taki tedy stan rzeczy i taki rządzących do rządzonych stosunek zastał u nas rok 1848, a z nim i kwestya zniesienia pańszczyzny i zrodzona z niej kwestya indemnizacyjna. A jest ta sprawa indemnizacyjna całym szeregiem bezprawi i krzywd, snujących się nieprzerwanie od samego początku — od roku 1848 przez wszystkie patenta, przez wszystkie następne rozporządzenia, przez wszelkie w tej sprawie kroki i akta rządowe, aż niestety do ostatniego projektu ugody. A są te krzywdy nietylko materyalnej, ale i moralnej także natury. Wspomniała o nich z lekka komisya indemnizacyjna w swojem sprawozdaniu. Ja uważam sobie za obowiązek, mówiąc o sprawie indemnizacyjnej, ten z lekka tylko naszkicowany obraz niektórymi szczegółami wypełnić. Sądzę bowiem, że gdy tak zwany nowy system wchodzi w ślady starego, to naszym obowiązkiem jest podnieść głos przestrogi.

Powiedziałem, że historya indemnizacyi jest szeregiem krzywd nie tylko materyalnych ale i moralnych, i od tych drugich zacznę.

Ktokolwiek panowie, bezstronnie ocenić zechce dzieje nasze z bieżącego stulecia, przyznać musi, iż kiedy po ciężkiej klęsce wojennej i politycznej z roku 1830. umysły narodu zwróciły się ku rozpatrywaniu przyczyn upadku i warunków odrodzenia, programem całego patryotycznego ogółu tego kraju, stało się wymierzenie sprawiedliwości społecznej przez uwłaszczenie i oswobodzenie włościan.

Za tę myśl, Panowie, za kordonem Konarski dał życie; za tę myśl Smolka i Ziemiałkowski stanęli u samego stopnia szubienicy; za tę myśl taka pierwszorzędna gwiazda jak Karol Szajnocha, długie lata musiał w ciemnicy więzienia tylko swojem własnem karmić się światłem; za tę myśl dał życie ś. p. Teofil; za tę myśl setki szlachty w roku 1846. padły ofiarą zbałamuconego nieszczęsnego tłumu. Kiedy po długiej reakcyi w roku 1848. zawiał nas pierwszy jakiś wiaterek wolności, co było pierwszym wyrazem budzącego się ducha narodu? Oto taż sama myśl znalazła wyraz w pamiętnym adresie, znalazła wyraz w uchwale Sejmu postulatowego, który był wówczas zebrany, w postanowieniu szlachty zebranej, iż rozjeżdża się po kraju, aby głosić ludowi oswobodzenie, uwolnienie daremne od pańszczyzny. Miało się to stać w sam dzień zmartwychwstania Pańskiego. . . . .

Ale między szlachtę a ludem, a raczej między narodem, a lud wcisnęła znowu polityka zaborczego rządu, której najwyższem było zadaniem przeszkodzić rozpoczętemu dziełu pojednania społecznego. Nie będę opisywał szczegółów tych nadzwyczaj ciekawych wypadków, jak Stadyon przerażony telegrafował do Wiednia, że naród się godzi, jak mu odpowiedziano: „podaj środki przeszkodzenia tej zgodzie i połączeniu się", jak w Namiestnictwie knuto plany, aby po kraju rozesłać wysłanników starostów, którzyby przeszkodzili zamiarowi szlachty, jak ukuto na prędce patent z 17. kwietnia 1848 r. i jak istotnie potrafił Rząd uprzedzić owe zamiary i ogłosił ludowi: „Rząd państwa darowuje wam pańszczyznę zadarmo, Rząd państwa wynagrodzi za to właścicieli".

Zaprawdę nad tę moralną krzywdę cięższej sobie wyobrazić nie mogę. Kiedy brat bratu chce wymierzyć sprawiedliwość, wcisnąć się między nich, rozedrzeć dłonie, które do bratniej zgody spleść się mają, Panowie, ludzka mowa za uboga, aby na to postępowanie znaleść wyraz.

Kraj tedy został moralnie zwyciężonym. Ale dziwne tedy następstwa tego zwycięstwa. Zwykle koszta wojny płaci zwyciężony; w tym wypadku walka toczyła się na takim polu i wśród takich warunków i okoliczności, że koniecznie zwycięzca chcąc być konsekwentnym, koszta zwycięstwa swego, i koszta wojny powinien był zapłacić. Gdyby Rząd nie uprzedził szlachty w zgłoszeniu oswobodzenia ludu, byłaby pańszczyzna zniesioną bez indemnizacyi — a później rachunkiem wykażę, że nie bylibyśmy gorzej na tem wyszli.

Skoro zaś Rząd szlachtę wyprzedził, toż koniecznią konsekwencyą tego było nietylko ogłosić ale i rzeczywiście to wykonać, że wynagrodzenie ze skarbu Państwa wypłaconem będzie. Jakoż Panowie patent, o którym wspomniałem, z d. 17 kwietnia 1848. r. z całą stanowczością to wypowiada.

W art. VII. tego patentu jest mowa o wynagrodzeniu przyjętem przez skarb państwa (der vom Staatsschatze übernomenen Vergütung), w tym samym artykule czytamy parę wierszy niżej, że wynagrodzenie będzie dane przez państwo, (wird die Vergütung vom Staate geleistet).

W art. VIII. znowu się powtarza: „die Vergütung, welche der Staatsschatz leistet“, w art. XI. dosłownie ten sam frazes się powtarza, a końcowy uroczysty ustęp, w którym Monarcha wzywa lud do posłuszeństwa, uległości, porządku i t. d., ten uroczysty ustęp powiada, że powinności tego ludu znosimy z ofiarą skarbu państwa (mit Opfern des Staatsschatzes). Nie podlegało więc wówczas wątpliwości, że wynagrodzenie za zniesiony ciężar gruntowy skarb państwa opłacać będzie.

Jakoż kiedy wydano patent wykonawczy z 15. sierpnia 1849, przyrzekł on w §. 17. z całą stanowczością, że wynagrodzenie skarb państwa wypłaci. Tym patentem osiągnięto cel główny, a mianowicie zaszczepiono w lud tę wiarę, że pańszczyznę darował Rząd i chwalono się tym aktem za granicą i zbierano laury i pochwały.

Tymczasem stosunki polityczne zaczęły się zmieniać. Chwilowa gorączka wolności, chwilowa nadzieja wówczas rozbudzana, ustąpiła wkrótce bolesnym rozczarowaniom; nastąpiła reakcya, Rząd już nie potrzebował bać się nikogo, bo wszystkich zmusił żelazną dłonią do milczenia i do posłuszeństwa. Wtedy też wykonawszy pierszą część programu, t. j. utrwaliwszy rozdział, jaki istniał w społeczeństwie naszem, przystąpił Rząd znowu z całą systematycznością i konsekwencyą do wykonania drugiej części programu, t. j. do stopniowego coraz większego zubożenia kraju, do wycofania się z tego stanowiska, które Rząd przedtem zajął, iż skarb państwa płaci wynagrodzenie i do przerzucenia tego ogromnego ciężaru na sam wyłącznie kraj. Już rozporządzenie ministeryalne z 28. lipca 1850, którego datą później sprostowano na 4. października t. r. mówi, że najpilniejszem zadaniem reprezentacyi kraju (która nawiasem mówiąc nie istniała wcale) będzie, poczynić starania o wynalezienie funduszów ze źródeł krajowych na pokrycie wynagrodzenia, wypłaconego za pośrednictwem skarbu, należącego się uprawnionym. Tu już mówi się o „pośrednictwie skarbu“, mówi się o tem, że reprezentacya ma wyszukać źródło pokrycia. Rozporządzenie z d. 30. października 1850 r. wskazujące zastosować do Galicyi patent z 29. września 1850 r. dla innych krajów koronnych wydany, patent, który zarządza utworzenie funduszów indemnizacyjnych, między innemi źródłami dochodów tych funduszów, wylicza także fundusze krajowe, mianowicie fundusze, które po krajach na ten cel będą przeznaczone, tudzież dodatki do podatków na ten cel legalnie rozpisane i pobierane.

Zapomniano o tem, że ów czas obowiązywała jeszcze na papierze konstytucya, i że „legalnie“ rozpisane dodatki do podatków mogły być ówczas tylko przez reprezentacye krajowe, której to reprezentacyi wówczas nie było. Ale mimo, że owa konstytucya, choć na papierze tylko istniejąca, prawnie wówczas obowiązywała, mimo, że według niej bez reprezentacyi kraju nie mogły być uchwalone dodatki do podatków, poczęto te podatki rozpisywać i pobierać najzupełniej bezprawnie, najzupełniej nielegalnie wbrew brzmieniu ostatniego przytoczonego patentu.

Ten faktyczny stan rzeczy trwał do r. 1857, kiedy wyszło Najwyższe postanowienie z dnia 13. października 1857 r., postanowienie, na podstawie którego po dzień dzisiejszy skarb państwa płaci 2,625.000 zł. na fundusz indemnizacyjny z zastrzeżeniem pretensyi zwrotu (mit Vorbehalt der Rückzahlungsanspruches). Postanowienie to Panowie nigdy nigdzie dotąd ogłoszone nie było! Wiemy tylko, że istnieje, wiemy, że nakazuje owe 2,625.000 zł. ze skarbu państwa na fundusz inde-

mnizacyjny płacić i wiemy że zawiera zastrzeżenie zwrotu tych subwencyi. Bliższych szczegółów tego postanowienia urzędownie nie ogłoszono nigdzie! Na tem to postanowieniu, a raczej na owych słowach: „mit Vorbehalt des Rückzahlungsanspruches“ opiera się owa niby to pretensya państwa do nas, która wyraża się dziś sumą 75 milionów, a na końcu operacyi indemnizacyjnej miałaby wyrazić się sumą 114 milionów. Zanim o prawnej podstawie tej pretensyi słów kilka powiem, muszę wspomnieć o jednej jeszcze wielkiej i ciężkiej krzywdzie już nie moralnej, ale materyalnej, jaką ówczas krajowi wyrządzono. Indemnizacyjny kapitał, jak wiadomo Panom, był pierwotnie obliczony na 79 milionów. Gdy jednakże Rząd, nie wiedząc aż do r. 1857. co z tym fantem zrobić, jak uregulować, jak wykręcić się z jednej strony między patentami z r. 1848. i 1849, a z drugiej strony między oczywistą chęcią niepłacenia — zwlekał z roku na rok załatwienie tej sprawy — przeto wskutek tej zwłoki, która w żadnej innej prowincyi tak wielką nie była, kapitalizowane renty urosły do olbrzymiej sumy przeszło 17 milionów, t. j. do sumy 17,819.000 zł.! Otóż przez tę zwłokę osiągnięto w kierunku zubożenia kraju podwójny cel. Naprzód ten, że właściciele dóbr, którzy mieli wynagrodzenie otrzymać, długo na to wynagrodzenie czekając, musieli się zadłużyć — jak u nas mówią — po uszy, ponieważ nie mieli kapitału obrotowego do prowadzenia gospodarstwa w zmienionych przez zniesienie pańszczyzny stosunkach. Osiągnięto powtóre ten cel, że na kraj nałożono nowy a wielki ciężar 17 milionów, o który to ciężar cała indemnizacya powiększoną została.

W ten sposób wzrósł kapitał indemnizacyjny do sumy 96 milionów. Jak Panom wiadomo do końca spłaty t. j. do r. 1898. zapłaci się na poczet całego długu indemnizacyjnego, wynoszącego 96 milionów licząc amortyzacyę i procenta razem 242,829.000 zł.! Otóż stosunkowa kwota w tej cyfrze 242 milionów przypadająca na owe 17 milionów wynosi ni mniej ni więcej jak 44,627.000 zł., co na lat 40 rozłożone czyni rocznie 1,115.695 zł. Taką to zwyżką ciężarów obłożono kraj nasz wskutek owej zwłoki, przez którą skapitalizowane renty u nas do sumy 17 milionów doszły, gdy w innych prowincyach wynoszą one niesłychanie małą kwotę bo niżej 1.000 zł., a w Salsburgu 8.600 zł. To jest kwota najwyższa.

Ale powie kto: nie można tych 1,115.000 złr. liczyć w całości, ponieważ nie my sami płacimy, lecz płaci także i rząd. Dobrze, porachujemy się. Otóż stosunek ten tu zachodzi, że na ciężar administracyjny rząd płaci 46%, a kraj 54%, zatem z tej sumy 1,115.000 złr. wypada na państwo 513.000 a na kraj 602.000 złr. rocznie, na kraj sześciomilionowy — może kto powiedzieć — mała to cyfra. Łatwo się napisze, jednym tchem się to wymówi. Ale ja wam Panowie tę cyfrę na taki przetłumaczę język, że ona w pamięci naszej ognistymi czcionkami się zapisze. Sześć kroć sto tysięcy bowiem wystarcza na to, aby te 2.143 gmin, które obchodzą się bez szkół, miały szkoły. Taką krzywdę kto nam wynagrodzi? Zapewne nie ten rząd, który obecnie z takim projektem ugody przed nami stanął, jak tu mamy na stole.... Skoro jestem przy cyfrach i przy finansowej stronie tej sprawy, posłuchajcie Panowie jeszcze jednego zestawienia:

Szlachta otrzymała indemnizacyą nie w gotówce, ale w obligacyach, których kurs w obec świetnego podówczas stanu finansów austryackich wynosił 60 za 100. Otrzymali więc 60% należącego się im kapitału. Powie kto: to nie wchodzi w rachubę; dlatego, bo nikt nie zmuszał, by sprzedali obligi indemnizacyjne. Przeciwnie byli zmuszeni, bo przez swą długą zwłokę zadłużyli się, a jak dostali indemnizacyą, musieli się o gotówkę postarać. Otóż Panowie, realny kapitał wynagrodzenia, który szlachta odebrała, wynosił 58,200.000 złr. Za te realne 58 milionów zapłaci kraj, jeżeli weźmiemy za podstawę obliczenia dotychczasowy stan rzeczy i to, co jest w projekcie komisyi indemnizacyjnej, zapłaci kraj do ukończenia operacyi 136,156.000 złr., a rząd zapłaci 106,672.000 złr. Sumy krajowe powstają z dodatków do podatków. Na te dodatki składa się większa własność w % : 24·4%, mała posiadłość w 41·4%, miasta w 38·2%, zatem na owe 136 milionów zapłaci wielka posiadłość 27,776.000 złr., mała posiadłość 56,369.000 złr , miasta 52,012.000 złr. Oto jest podarunek rządu z roku 1848. Chłop zapłaci sumę prawie równą temu, co szlachta realnego wynagrodzenia otrzymała, szlachcic zapłaci blisko połowę tego co dostał od Rządu, miasta panowie... miasta z pewnością nie skarżyłyby się na ten ciężar nie w interesie miast, ale w wielkim interesie społecznym i narodowym nałożony, gdyby ta cała operacya nie była w sposób tak rabunkowy zorganizowana. (Brawo.) A teraz moi panowie, czy nie lepiej było znieść pańszczyznę bez

wynagrodzenia i powiedzieć: oszczędzajcie biedacy i zapłaćcie sami, aniżeli kraj wprowadzić w tak ogromne ciężary i w jedną kieszeń wkładać, a z drugiej z ogromnym odbierać procentem?

Takie tedy panowie krzywdy pod moralnym i materyalnym względem objął nowy system rządów w spadku po systemie dawnym i mnie się zdaje, że całem jego dążeniem być powinno, aby te krzywdy choć w drobnej części naprawić, aby ten dług w obec kraju naszego przez dawne rządy choć w drobnej części spłacić. Otóż temu dążeniu do naprawienia krzywdy systemu dawnego ma niby odpowiadać projekt ugody przedłożony obecnie przez Wysoki Rząd a przez komisyę z nic nieznaczącą modyfikacyą zalecony.

Przypatrzmy się temu projektowi naprzód ze strony prawnej. Dziwna rzecz panowie, że słyszymy nieustannie o pretensyi państwa do kraju z tytułu indemnizacyjnej sprawy, a prawie nigdy nie słyszymy o pretensyi kraju do państwa. Tymczasem pretensye kraju do państwa z tytułu sprawy indemnizacyi są i liczbą większe i prawnie silniejsze. Jeżeli ugodę zawieramy, toć warto mówić nietylko o tych 75 milionach, które Rząd niby ma od nas prawo żądać, ale i o owych 79 milionach, o zwrot, który my na podstawie patentu z r. 1848 mamy prawo się upomnieć. Nasze prawo, nasza pretensya opiera się na patentach z roku 1848 i 1849. Była ona u s t a w ą, bo to był cesarski patent ogłoszony. I ta ustawa orzekła, że cała indemnizacya ma być zapłaconą ze skarbu państwa. Owóż mielibyśmy na tej podstawie pretensye, aby zwrócono nam to wszystko, co kraj zapłacił. A pretensya rządowa na jakimże polega akcie? Oto na tem cesarskiem najwyższem postanowieniu z 1857 roku, które ustawą nie jest, i jak powiedziałem nigdy nie było ogłoszone. Czy ono mieć może moc ustawy, czy ono może mieć moc, któraby równoważyła mocy cesarskiego patentu ogłoszonego uroczyście całemu krajowi. Ja sądzę, że nie. (P. Krukowiecki: Naturalnie!)

Proszę panów jeszcze na jedno zwrócić uwagę, że w owych patentach z roku 1848 i 1849 obowiązek państwa do całkowitego wynagrodzenia ze skarbu państwa jest jasno, nie dwuznacznie, z całą stanowczością wypowiedziany, jak to poprzednio miałem zaszczyt przytoczyć; zaś w najwyższem postanowieniu z roku 1857 o ile treść jego nam jest nieco wiadoma, nie ma mowy o wyraźnem prawie, ale jest mowa o *„Rückzahlungsanspruch“*, o p r e t e n s y e do zwrotu a już w samem tem wyrażeniu tkwi, i pewna wątpliwość, w tem samem wyrażeniu tkwi dowód, że Rząd w 1857 r. nie był tak bardzo pewny swej sprawy. Ale moi panowie ciekawe bardzo są do tego postanowienia z roku 1857. komentarze. Ciekawym nadzwyczaj komentarzem jest korespondencya, która szła między ministrem Bachem a Bruckiem, kiedy Bach Bruckowi pisze, że nie można żadną miarą na Galicyę żadnego nakładać większego ciężaru, ponieważ zadałoby to kłam temu, co się ludowi wiernemu mówiło, że mu się darowało pańszczyznę. (Brawo.)

Na podstawie takiej korespondencyi przyszło to postanowienie do okólnika. Żałować nam przychodzi, że komisya indemnizacyjna nie mogła się postarać oto, aby raz przecież to postanowienie cesarskie z r. 1857 zostało w całem jego brzmieniu ogłoszone a choćby w tem sprawozdaniu nam do wiadomości podanem. Mówią ludzie, że to rozporządzenie powołuje się na patent z roku 1848 i 1849, a temsamem poniekąd stwierdza ten patent, a jeżeli to prawda, to kto wie, czy komisya do innych nie doszłaby wniosków. Kto wie, byłaby doszła do innego rezultatu, gdyby miała przed sobą ową korespondencyę między Bachem a Bruckiem i odpowiedź Brucka na pismo Bacha. O tem wszystkiem my nic nie wiemy, to są legendy, a taka sprawa ważna gdzie chodzi o 242 milionów, taka sprawa doniosła i dla kraju i dla państwa ma być osądzoną i załatwioną bez priorów jak się to u nas mówi po austryacku, ma być załatwioną bez dokładnej znajomości aktów? Tych aktów nam nie przedłożono. To musi być nie czysta sprawa! (Wesołość, brawo.)

Może kto powie, że ustawa odnosząca się do prawa publicznego nie stwarza praw prywatnych, zatem nie daje podstawy do takiej pretensyi, o którą będzie można pójść do sędziego spierać się. Jeżeli ten argument przeciwko naszej pretensyi ma przemówić, t j. przeciwko patentom z r. 1848 i 1849, to z równą siłą i mocą przemawia on przeciw najwyższemu postanowieniu z roku 1857. Ten zatem argument naszej pretensyi bynajmniej nie osłabia.

Starałem się w krótkości wykazać, że stoją tu przeciwko sobie dwie pretensye, a nie tylko jedna ze strony Rządu i państwa do nas, ale obok naszej druga nasza do skarbu państwa, że zatem, jeżeli dzisiaj w projekcie ugody indemnizacyjnej powiedziano, że się znosi dług skarbu państwa, to nam lub komukolwiek mogłoby się wydawać,

że się tutaj tylko jednostronną korzyść daje krajowi, podczas gdy my równocześnie samem przyjęciem ugody zrzekamy się pretensyi do tych 79,000.000 (p. hr. Krukowiecki: naturalnie). Jeżeli postawimy jeden obok drugiego, to Rządowi a raczej skarbowi państwa robimy większe ustępstwo, a to dla tego, że nasza pretensya jest prawnie silniejszą, a cyfrowo większa o całą różnicę między tem co rząd zapłacił, a tem co my zapłacili, a więc o całe 4 miliony. To ustępstwo w żadnem sprawozdaniu, w żadnym wniosku nie wychodzi na jaw, a ono jest jasne, bo pretensya nasza jest już co najmniej tak silną jak rządowa.

Gdybyśmy zresztą Panowie mieli przed sobą projekt ugody analogicznej temu, który Brestel nam przedłożył, to jest potwierdzające status quo 2,625.000 zł. dopłaty rządowej, tobyśmy może przeboleli te 4,000.000, które ustępujemy łaskawie skarbowi państwa, przeboleli dlatego, bobyśmy przynajmniej wiedzieli, że sprawa jest zakończoną bez nowego obciążenia skarbu krajowego. Tymczasem i rząd i komisya staje przed nami z projektem, który skarb krajowy oprócz owych 4,000.000, które ustępujemy z naszej pretensyi, obciąża 9 milionami zł. blisko nowego ciężaru. Mamy bowiem według wniosku komisyi płacić 200.000 zł. więcej dodatków krajowych, mamy pobierać rocznie 325.000 zł. zaliczki państwowej ze skarbu państwa, która jednak po ukończeniu indemnizacyi ma być temu skarbowi państwa zwróconą, azatem i owe 825.000 zł. jako zaliczka tworzą realne obciążenie naszego skarbu. Otóż kwestya tak się stawia. Czy możemy dla tego, aby osiągnąć ten cel, że my o 4 miliony zł. wyższą pretensyę przekreślamy, czy możemy dla osiągnięcia tego celu obciążać skarb krajowy i ludność nowemi dodatkami do podatków? Według mego przekonania nie owe 2%, które mamy w myśl wniosku komisyi nałożyć, byłoby może jeszcze do zniesienia, w takim razie, gdyby one szły na cele produkcyjne kraju, na szkoły, na regulacye rzek i na tym podobne przedsięwzięcia. Ale panowie na to tylko, aby o parę kroć stotysięcy zwolnić skarb państwa, który jest obowiązany płacić całą należytość indemnizacyjną, i które nie wiedzieć z jakiego tytułu całej nie płaci, na to obciążać kraj kwotą 200.000 zł. rocznie, i to w chwili kiedy my w tej samej Izbie nad nędznymi 20.000 zł. dla budżetu szkolnego rozprawiamy całemi godzinami, to mnie się zdaje, nie jest zdrową polityką finansową. (Brawo.)

Powiadają: wytoczą nam proces. Niech wytoczą! (P. hr. Krukowiecki: Tak!) to my przed tym samym sędzią staniemy wobec pretensyi 75 milionów, jaką Rząd ma do nas z naszą pretensyą 79 milionów, i zobaczymy, jaki będzie tej walki wynik. — Ja proszę Panów nie przypuszczam, aby mogła ostateczna nieprawość i to do najwyższego posunięta stopnia, dojść aż do najwyższych trybunałów sądowych.

Z tego co powiedziałem, wynikać by właściwie powinien wniosek przejścia do porządku dziennego. Jestem jednak grzeczniejszy, niż się na oko wydaję — (Wesołość) i wniosku takiego dla jego zbyt szorstkiej formy nie stawiam.

Natomiast w myśl tego co powiedziałem, iż głównie nam na to baczyć należy, aby nie obciężać kraju nowymi dodatkami, nowymi ciężarami, ośmielam się przedłożyć Wysokiej Izbie wniosek następującej treści: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującej treści rezolucyę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na następnej sesyi sejmowej przedłożył projekt ugody w sprawie indemnizacyjnej, któryby na kraj ani teraz, ani w przyszłości zwiększonych nie nakładał ciężarów. (Brawo.)

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki drugi z kolei zapisany do dyskusyi jeneralnej ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Wysoka izba nie spodziewa się zapewne odemnie tak wyczerpującego przedstawienia rzeczy, jakie wypowiedział mój poprzednik p. Romanowicz. — Nie będę kreślił historyi sprawy indemnizacyjnej, bo szanowny mój poprzednik tak dokładnie ją skreślił, że nic dodać ani nic ująć nie można z tego, co powiedział. Sprawa to nadzwyczaj ważna, a mam tu do czynienia, że tak powiem, z potentami języka, z ludźmi, którzy zajmują wysokie stanowiska w Radzie pańswa, a złożoną jest z nich (i to rej w Kole polskim wiodących) komisya indemnizacyjna, której wnioskowi sprzeciwić się muszę.

Dziwicie się Panowie zapewne, że ja hreczkosiej, przedstawiciel chłopów, ośmielam się oponować tak poważnym zdaniom. Muszę — a jakkolwiek z góry jestem pewny, że przegram, to przecież powiadam sobie: jeżeli pan Bóg dał siłę Dawidowi taką, że pokonał Goliata, to może i mnie się uda bez zarozumiałości wolę Bożą spełniając, i stając w obronie ludu, wygrać wojnę z tymi Goliatami razem wziętymi. (Wesołość). Gdyby te Goliaty tak, jak to dawniej bywało, poszli ze mną

na rękę, to bym miał otuchę, że pomału każdego z nich pokonałbym, (Wielka wesołość) ale tu ciężka sprawa z tymi Goliatami (Wesołość). Tu trzeba mową walczyć w obronie ludu! Zastanówmy się więc nad tem, w jakiem położeniu kraj obecnie się znajduje.

Kiedy się zebrał Sejm nasz po raz pierwszy w r. 1861. to zastał takie podatki, że jeden cent od jednego zł. czynił 66.000 zł. Dzisiaj zaś jesteśmy na tej stopie, że jeden cent czyni już 104.000 zł., chociaż tego roku otrzymaliśmy tylko 102.000 zł., a suma ta zmniejszyła się tylko z tego powodu, że wylewy i rozmaite nieszczęścia w kraju pociągają za sobą odpisywanie podatków. Otóż Panowie stanęliśmy na tej stopie, że podatek został o połowę dawniejszego powiększony. Wprawdzie na oko inaczejby się wydawało, bo dawniej płaciliśmy 34 ct. a teraz płacimy 27 ct., jednakowoż zamieniwszy teraźniejsze dodatki na dodatki od dawniejszego podatku, wypadłoby 43 ct. Dodajmy, że w tym roku mamy płacić o 1$^1/_2$ ct. więcej, jak w przeszłym roku na indemnizacyę, dodajmy jeszcze te 2 ct., które obecnie komisya w przedłożonej nam do uchwalenia ugodzie proponuje, to przyjdziemy do ogólnej a bardzo poważnej wysokości 49$^1/_2$ ct. dodatków, o prawie 16 ct. wyższych, aniżeliśmy pierwej płacili.

Jakaż to olbrzymia progresya! a jeśli jeszcze zważymy, że podatek gruntowy jest znakomicie podwyższony, że podwyższony jest podatek domowy, że nareszcie nałożono szereg bezpośrednich podatków jak podatek od nafty, od kawy, od tytoniu i niewiem już od czego, to przyjdziemy do zaiste przerażającej sumy ciężarów na kraj nałożonych. Kraj jest wyciśnięty jak cytryna, a robimy to wszystko chcąc dowieść lojalności i sprzyjania dla Rządu. Jednakowoż wszystko ma swoje granice, nareszcie i podatki muszą przyjść do ostateczności tak, że już dalej ich nakładać nie będzie można.

Pozwolę sobie sprawę po chłopsku przedstawić. Powiadają nam, że jak się w r. 1898 nie pogodzimy, to nam 75,000.000 zł. wpakują i będą ściągać je podatkami. Moi Panowie, jeżeli kto myśli, że po r. 1898 podatków płacić nie będziemy, to ma bardzo różowe wyobrażenie, ja bowiem mam najmocniejsze przekonanie, że jeżeli podatki nie będą większe, to mniejsze nie będą, a czy będą się nazywać „indemnizacyjne“ czy inaczej, to wszystko jedno dla tego, który płacić musi. (Brawo!) Miało by więc nastąpić bezprawie i obłożenie nas nowemi podatkami! Ale ja się pytam, czego tu się lękać? Mamy wszakże wielkich ludzi zasiadających w Reichsracie, ludzi, którzy są politykami głęboko myślącymi (Wesołość) i oni niezawodnie, potwierdzićby nie musieli, że właściwie nie należałoby się oddawać trwodze czy obawie nieuzasadnionej wcale. Gdybym bowiem zapytał Bismarka, coby dał za pretensyę, którą by dopiero w r. 1898 miał położyć w dochodach państwa, toby mi się rozśmiał w oczy i odpowiedział: „ja myślę co będzie jutro za rok lub dwa, a nie o tem co będzie za lat szesnaście. Więc to co będzie za lat 16, to nawet żelaznego kanclerza nie obchodzi. (Wesołość.) Proszę Panów, mnie się zdaje, że przez zawotowanie tej przez komisyę proponowanej ugody nie oddamy tak wielkiej usługi naszemu Ministrowi rodakowi, bo już dzisiaj czytamy w rozmaitych dziennikach, że nasz rodak minister chce Polakom dawać 75 milionów; okropne więc podnoszą krzyki, że ten człowiek tylko dla Polaków wszystko robi.

A ja się pytam, czy to jest rzeczywista darowizna, czy nie jest ona idealną? Wszakże za tę darowiznę musimy zaraz płacić 200.000 zł. rocznie, czyli 2 ct. dodatku do podatku. Powiadają nam zawsze, że nic w Radzie państwa zrobić nie możemy, gdyż jesteśmy indemnizacyą krępowani i powiadają: Czekajcie jak pojedziemy do Reichsratu, to sprawę jakoś podniesiemy.

Niech jadą z Panem Bogiem! (Wesołość.) Ale jeżeli pan Minister nasz rodak daruje nam tych 75,000.000 zł., to wtenczas dopiero ci Panowie nie zrobią nic w Reichsracie, albowiem przy każdej sposobności będą powiadali: Wasz rodak Minister darował wam 75,000.000 zł., macie więc pieniądze. Wtedy dopiero nie dadzą nam ani na drogi, ani na regulacyę rzek, bo powiedzą: wzięliście 75,000.000 zł. więc niemi róbcie. I Panowie nazwałbym to po chłopsku, że jest to kółko z obwarzanka za całą kopę obwarzanków. (Wesołość.) Według mego zdania powinniśmy się o ile możności wstrzymać od tej uchwały, a to z powodu — i w tem zgadzam się z moim poprzednikiem mowcą — że jeżeli ktoś przyznaje część długu, to zarazem przyznaje i resztę długów, a myśmy nigdy nie przyznali i nie przyznajemy, ażebyśmy tych 75,000.000 zł. byli rządowi winni. Tu więc zachodzi ta obawa, że jeżeli przyznamy minimalną sumę 9,000.000 zł., jeżeli oprócz tego już i tak podnosiliśmy podatki za naszej kadencyi,

jeżeli uwzględnimy cztery miliony i kilkakroć tysięcy długu, któryśmy w tych latach zrobili, to będziemy mieli 13,000.000 zł. do nałożenia na kraj i o połowę podniesiony dodatek do podatku. To nie jest mała rzecz i radzę się nad tem zastanowić, ażebyśmy potem nie płakali, żeśmy zanadto prędko tę ugodę zawarli.

Cóż nam rząd zrobi po roku 1898? Ja nie, spodziewam się już na tej ziemi tak długo przebywać (Wesołość) ale nie mogę z góry powiedzieć czy będą kraje w tym ustroju w jakim są obecnie? Ja myślę, że rzec: przyjmijmy to, co nas czeka po roku 1898 a tak od razu zacząć płacić, to byłoby tak samo jakby mi ktoś powiedział: „Ponieważ jesteś krwisty umrzesz w roku 1898 na apopleksyą (Wielka wesołość) i z tego powodu masz sobie co roku opuszczać po szklance krwi". Skutek byłby prawdopodobnie taki, że mnie nie zabiłaby wprawdzie apopleksya, ale z pewnością niedokrwistość. (Wesołość.)

Dla tego ja po chłopsku mówię, nie wdawajmy się w rozumowania adwokackie i nie wykręcajmy artykułów na prawo i lewo, ale mówię jak chłop: Zlitujcie się nad ludem i ten testament naszego sześciolecia nie krwawcie względem tego ludu nowemi podatkami; ci zaś, którzy są u steru niechaj wiedzą, że słowa Cesarza w patentach tu przytaczanych wielce cenimy, gdyż patenta te obowiązują.

Pytam się Panów, cobyście powiedzieli o szlachcicu Krukowieckim, gdyby powiedział: jestem sto reńskich winien, a później prosił wierzycieli: daruj mi 20 zł. Tobyście mnie za drzwi wyrzucili i całkiem słusznie byście zrobili. (Ogromna wesołość.) Dla tego też nie mogę przypuścić, ażeby się znalazł jakikolwiek Reichsgericht, któryby rozrządził tę sprawę przeciwko woli Najjaśniejszego Pana, ażeby chciał łamać słowa, które z tronu wypowiedziane były. Przebaczcie mi, jeżeli skończę prosząc: Zostawcie tę rzecz dłuższemu czasowi i powiedzcie: Naj bude jak buwało. (Wesołość.)

To jest jedyna rzecz, którą zrobić możecie, dla tego stawiam wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

P. Rożankowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. I ja zapysał sia do hołosu aby oświdczyty protyw wneseniu prawytylstwennomu i protyw wneseniu komisyi. O storoni prawnoj toj sprawy ne budu sia szoroko rozwodyty raz dla toho, szczo tuju storonu dosyt' pojasnył oden z poperednych besidnykiw, a potom dla toho, szczo meni sia zdaje, że w toj wysokoj pałati nikoho bym ne najszoł, kotoryjby ymił pid tym wzhladom jakieś somlinje.

Każdyj z nas jest perekonanyj, że w sprawi indemnizacyjnoj ne derżawa je wirytełem naszym, tilko my jeśmo wirytelamy derżawy.

Słowo cisarskoje dane w patenti 17 Cwitnia 1848 roku zostaje dla nas raz na wsehda pidstawoju toj sprawy, żerełam czystym, kotoroje niczym chotiajby najczyslennijszymy piznijszymy rozporihdzeniamy zamutyt by sia ne dało. Kromi toho jest takoż patent z 15. Sierpnia 1849, kotoryj mymo swoho paragrafu 26 takoż toje prawo nasze potwerdzaje. Toj paragraf 26 wprawdi howorył o żerałach krajewych, na fond indemnizacyjny, ałe ne howorył o dodatkach do pedatkiw.

Pid zerełamy krajewymy należałoby zrozumity dochody iz salin i inszych dibr derżawnych, a ne dodatky do podatkiw, o kotorych tohda jak cesarskoj patent wydanyj buł, jeszcze i hadky ne buło.

Doperwa piznijsze tij dodatki do podatkiw zistały ustanowłenyj, a ymenno od poczatku 1853 hoda, tak jak i w innych krajach koronnych wid hoda 1852. Storona prawna naszoj sprawy indemnizacyjnoj riznyt sia od spraw indemnizacyjnych wsich inszych krajach koronnych, bo we wsich innych krajach koronnych pańszczynu i inszyj powynnosty piddańczyji zistały znesenyj cisarskim patentom, iły ustawoju czerez konstytucyjnyj Sojm derżawnyj uchwałenoju, — dnia 7. Weresznia 1848 hoda. Odże tohda koły uże patent cesarskoj z 17. Cwitnia 1848 hoda był wydanyj, u nas buła znesena, wże wid 15. Maja 1848 hoda pańszczyzna, i toj cesarskij patent z 7. Weresznia 1848, hoda w Hałyczyni uże ne zastał predmetu znesenia i ne mich buty zastosowanyj, mymo toho, że w Hałyczyni takoż zistał ohołoszenyj.

To by buła storona prawna w dodatku do toho, szczośmy wże czuły. Szczo do toj storony małbym jeszcze i toto dodaty, szczo, jesły żereła prawa naszoho w sprawi indemnizacyjnoj sut tak jasnyj, to ne podobno podumaty, szczo najszowby sia sud, kotoryjby ne tilko ne pryznaw nam toho, szczo do toho czasu skarb derżawnyj płatył, ałe aby i toje, szczo kraj do toho czasu płatyw do funda indemnizacyjnoho, ne mało buty zwernene. Szczo do storony finansowoj muszu pidnesty, szczo kraj nasz szczo rik czym raz bilszyj maje potre-

by na ciły produkcyi, proświty, i tij potreby wymahajut wsehda pobilszania podatkiw, a koždyj z nas hodyt sia na toje, že pobilszanie podatkiw u nas wže ne možływe, bo kraj nasz jak koždyj wydyt, jest zubožiłyj. Podatki, jesłyby nawet tilko o centa wid jednoho zołotoho buły pidwyższenyj, tiažko ditknułyby wsich podatkujuszczych meszkańciw kraju, ubezwładniłyby reprezentacyu naszu w jej diłaniu na polu ekonomicznom, i z toj pryczyny ne mohłybyśmo na fond indemnizacyjny žadnych bilszych tiaharow predponymaty jak do teper ich ponosymo. Pidwyższenie dodatkiw do podatkiw na ciły fonda indemnizacyjnoho tym mensze dla nas jest možływe, bo uže zaprowadzeno pidwyższenie podatku gruntowoho, toj podatok gruntowoj jeszcze do 10 lit w progresji maje sia podwyższaty; — podwyższeno podatok domowyj, zapowidženo reformu podatku dochodowoho i zarobkowoho; znajemo szczo taka reforma znaczyt, to znaczyt pobilszenie takich podatkiw. Zaprowadzenij jest takož podatok osobysto dochodowyj; po czasty zapowidženyji, a po czasty i preprowadženyji sut podwyższenia podatkiw poserednych, i nowiji takiji podatki zawedeno, n. p. od nafty.

Jakož teper koły kraj nawit pidwyższeniem odnoho centa dodatku do podatku czuje sia obtiaženym, jakže možna dumaty o pidwyższeniu podatku na skripłenie fonda indemnizacyjnoho, tam, hde skarb deržawny jest obowiązanyj, ciłyj tiahar indemnizacyjnyj ponosyty.

Odžesz z tych pryczyn bułbym protywnym pryniatiu uhody formi proponowanoj czerez komisyju, a jeszcze bilsze bułbym tym protywnym soderžanju proponowanoj Wysokym prawytelstwom; kotoroje nam w proczim motywow swoho projekta uhody ne peredłužyło.

Odnokož, jak uže hospodyn komisar prawytelstwennyj na wstupi besidy swojej skazał, peresprawy uhodowyji wedut sia wid roku 1861 czy 1862, czerez 20 lit ne možna dijty do kińcia. Perehodyła ona czerez wsi — možływyji fazy, mnoho razy wpadała w zastij, czerez kilka lit taja sprawa buła wzderžana, chotiaj Sojm krajewyj szczo rik od 1862 roku, poczawszy urgował zakińczenie toj sprawy i takož i reprezentacya deržawna przy uchwałuwanju pozycyi 2,625,000 zł., pryhadowała aby tuju sprawu galicyjskoho fonda indemnizacyjnoho uže raz skińczyty.

Odžesz aby tuju sprawu wže raz ukinczyty, pomymo jasnych praw naszych wypływajuszczych z patentu cesarskoho z 17. Cwitnia 1848 hoda i z 15. Serpnia 1849 hoda dumaju, szczo my ne powynnyj stojaty na stanowyszczu czysto krajewym, ałe zaniaty stanowyszcze wyższoje, imenno stanuty na stanowyszczu deržawnim, naszoj prynałežnosty do deržawy, chotiaj deržawa w 1848 zahrožena w byti swojim, uznawszy w interesie swojim potrebu znesenia pańszczyny w Hałyczyni na swij koszt, dołžna ciłyj koszt toj ponosyty, tak jak uznawszy potrebu wystawłenja armji w Lombardyi i Wenecyi poniesła koszt wystawłenia toho. Odnakož finansowaja sytuacya deržawy, ne dozwałaje ponoszenia skarbom deržawnym ciłoho tiaharu indemnizacyi, kotoryj w ślidztwie, aby sia delikatno wyrazyty, neotwitnoho postupowania władzej centralnych i krajewych dojszów do wełyszyny, w inszych krajach deržawy neczuwanoj i neznanoj. Dumaju, že wypadałoby z stanowyszcza patentu z dnia 17. Cwitnia zejty i uhodu pryniaty; ałe na inszych toczkach.

Imenno 22. Serpnia 1868 hoda tak zwane Bürger-Ministerium proponowało nam uhodu aby poczawszy od 1. Sicznia 1868. hoda sumu 2,625.000 zł. roczno, wypłaczuwana nam tytułom zaczetu na buducznost wypłaczuwana nam buła tytułom subwencyi bez zworotnoj, až do kincia h. 1897 a w h. 1898 aby buła wypłaczena połowyna toj sumy t. j. 1,312.500 zł. jako bezzworotna subwencja. Kromi toho wprawdi w tym projekti tak zw. Bürgerministerjum ne buło wyraženo, szczo to, szczo prawytelstwo, szczo skarb deržawnyj wypłatył do h. 1868 tytułom rocznoho zaczeta; ma to buty umorene i widpysane, odnakowož jak toj projekt uhody buł predłoženyj w h. 1868 Wys. Sojmowy, tohdusznyj prawytelstwennyj komisar zajawył, szczo to tylko dla toho ne stało sia, poneže tohda szcze uhoda z Uhramy ne buła preprowadžena i toja suma wypłaczuwana hałyckomu fondowy indemnizacyjnomu poczawszy wid h. 1857 do kincia h. 1867 ne može buty widpysana, jako wspilnoje aktywum austrouherskoje.

W proczim wže sam tekst toji uhody proponowanoj czerez Bürgerministerjum w toczci perwoj, pozwalaje dohaduwaty sia, szczo takož i suma w pered wypłaczuwana tytułem rocznych zaczetow, maje buty uważana ex post jako subwencya bez zworotna. W toj toczci perszoj stoit, szczo wypłaczuwana do kincia h. 1867 tytułem rocznoho zaczeta fondom indemnizacyjnym Hałyczyny wschodnioj i zachodnioj roczna kwota 2,625.000 zł. wid 1. Sicznia 1868 do kincia Grudnia 1897 maje buty wypłaczowana jako bez zworotna subwencja. Wer-

tajuczyj otże do toho projekta uhody ułożenoho i peredłożenoho nam czerez ministerstwo, kotoroja ne słynuła z toho, aby było duże prychylne kraju naszomu, uznaju szczo toj projekt Bürgerministerstwa daleko koristnijszy wid projektu uhody dneś nam peredłożenoho czeres nynijsze ministerstwo, pomymo toho, szczo tak skład toho nynijszoho ministerstwa jak i skład centralnoj reprezentacyi derżawnoj pozwalał nam nadijaty sia szczo własne nynisznyj projekt bude korystnijszyj wid poperednoho. (Brawo.) A to tym bilsze mohłyśmy sia nadijaty, bo koły w radi derżawnoj w odnom z poślidnych lit buła rozprawa nad subwencjeju dla hałyckoho fonda indemnizacyjnoho i zakidano naszomu ministrowy finansiw, szczo chocze Hałyczyni pered wsimy innymy prowincjamy dawaty preimuszczestwo, widpowidano szczo prawytelstwo cisarskoje ne dumaju odnu prowincju korystniejsze albo mensze korystno traktowaty jak druhoju. Z toho projektu wydymo, protywno, szczo daleko hirsze traktuje nas teper ono, jak własne Bürgerministerstwo, w kotoroho skład wchodył minister Brestel, kotoroho nazywały: Sparrmeister des Bürgerministeriums. I toj to Sparrmeister, hadałby kto mohłby jakojś chwyli poruszenyj wełykoduszijem, munificencjeju dla naszoho kraju, na nekoryst' inszych krajiw, i naraz uznaty, że tyji zaczety bezzworotnymy, chotiaj ony mit Vorbehalt des Rückzahlungsanspruches mały buty wypłaczuwanyj coroczno naszomu fondowy indemnizacyjnomu? Ne buła to munificencja, ne buł to jakijś wzhlad wełykodusznosty, tylko buło poczutje prawa. Za tem poczutjem prawa Bürgerministerstwa promawlajut takoż piznijszyi fazy toj sprawy czerez jakiji ona perechodyła Imenno za czasiw ministerstwa Auersperga koły rada derżawna nalahała na ostatoczne załahodżenie toj sprawy, boronył otłyczno sprawy naszoj minister Ziemiałkowski na Radi ministrów, i potom wybrana komisja ministerjalna, w kotoru wejszoł minister Ziemiałkowski, po zasiahnenju opinji dwoch korifeji w naszom świti prawnyczim, ministriw Glasera i Ungra, zajawyła sia za uznanjem słusznosty praw naszoho kraju. Ministry tiji dały opinju swoju wyraźno, że jesły by ta sprawa buła widdana pid sud derżawnyj, to skarb derżawny musiłby sprawu prohraty.

Otże wertaju do toho, szczo po pryczyni, że wid tak dołho czasu ta sprawa perewolikaje sia i trudno z neju do kincia dojty, dlatoho szczo w reprezentacyi derżawnoj roblat trudnosty, a tridnosty ne pochodiaczyj tak, iz prawnoho zasmotrywania sia na sprawu, — chotiaj takoż i w tom wschladi nachodyły sia protywnyki, a imenno Herbst, Lienbacher i Alter, — zważywszy dalsze szczo takoż i interesu derżawnoho ne powynnyśmo z oka spuskaty, i uwschladniwszy szczo i derżawa w ne najlipszych znachodyt sia finansowych stosunkach, i aby nam ne zamiczuwano, jakobyśmo sprawu chotiły prowolikaty, — oświdczaju sia za tom, aby pryniaty peredłożenie komisyi za pidstawu do dalszoj dyskusyi, a ja pry dalszoj dyskusyi pozwolu sobi w duchu uhody proponowanej nam czerez Bürgerministerstwo stawlaty otwitnyj poprawki.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Proszę podać ten wniosek na piśmie. Zapisany do głosu p. Wolański Erazm zrzekł się. Czy nikt więcej głosu nie żąda. (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski. Wysoka Izbo! Mógłbym jako sprawozdawca Waszej komisyi powołując się na przedłożenie, które komisya złożyła, zrzec się głosu; bo zdaje mi się, że wszystko, co tu wypowiedziano przeciw zawarciu ugody, komisya może mniej dosadnemi słowy, a może z drugiej strony nawet dosadniej sama wypowiada. Powody, dla których komisya nie chciała się wdawać w przebieg całej tej sprawy indemnizacyjnej, przytacza ona wyraźnie w sprawozdaniu. Oto z jednej strony sprawa indemnizacyjna jest dostatecznie całemu krajowi znana, a cóż dopiero powiedzieć o reprezentantach kraju, których obowiązkiem znać ją dobrze, a z drugiej strony przyznacie Panowie, że gorzkie, przykre, bolesne wspomnienia muszą jątrzyć, a co jątrzy, przeszkadza zimnej rozwadze. Zarówno, zdaje mi się, nie było obowiązkiem komisyi przechodzić historyę naszego kraju od lat stu. Dlaczego miałaby to czynić, nie wiem. Jaki zaś wynik opowiedzenia tej historyi mógłby wypaść dla tej proponowanej ugody, tego także nie wiem.

Komisya z wielką stanowczością powiada, że gdyby na prawnem stanęła stanowisku, zaleciłaby Wysokiemu Sejmowi, już nietylko, aby żądał może wniesienia innego projektu, ale aby wręcz odrzucił proponowaną ugodę. Więc z szanownym mówcą Romanowiczem komisya zgadza się najzupełniej w tym względzie, że ze stanowiska prawnego za tą ugodą głosować nie można. Ale komisya podniosła, co nie znalazło zaprzeczenia, że od lat dwudziestu cały kraj żąda, aby tę sprawę zała-

twić. Zapewne można tak, jak p. Krukowiecki powiedział, nierobić nic i zostawić tak jak jest. To jest zdanie osobiste i sądzę, że każde zdanie powinno być szanowane, ale to nie jest zdanie kraju, bo kraj żądał ciągle i nieprzerwanie załatwienia tej sprawy. Komisya waszą Panowie wyłuszcza jeszcze dalsze powody, które mogły skłonić kraj do żądania załatwienia tej sprawy. Powody te nie miały bynajmniej podstawy w obawie przed procesem, ale były to powody polityczne, bo w monarchii, gdzie jest 19 krajów koronnych, trzeba się starać o możliwą w tym ustroju harmonję i zgodę, potrzeba się starać, aby usunąć to, co jest kością niezgody, a o czem się wie, że jest kością niezgody. Tak musiał kraj pojmować tę sprawę, gdy żądał i życzył sobie jej załatwienia. Żądać załatwienia w drodze ugody a nie chcąc żadnych ze swojej strony robić ustępstw, to zdaje mi się, nie byłoby logicznem.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Szanowny p. Romanowicz a zdaje mi się, i p. Rożankowski utrzymywali, że my ze swojej strony mamy możność robienia ustępstw, t. j. ustępstwa zwrotu tego, co kraj dotąd dawał. Ależ szanowni Panowie! ustępstwo o tyle jest ustępstwem, o ile druga strona to ustępstwo ceni. Jeśliby rzeczywiście ta druga strona to ustępstwo ceniła, to już w tym projekcie ustawy, który mam zaszczyt dziś bronić przed Wysoką Izbą, również jak w projekcie ugody przedłożonym w r. 1868, byłaby jakaś wzmianka, że się żąda od kraju ustępstwa. Ale ani w jednym, ani w drugim projekcie rząd działając imieniem państwa, nie żądał od nas żadnego ustępstwa.

Jest to tedy dowodem, że rząd ze swej strony jako odstąpienie od tej pretensyi, jako ustępstwo uważaćby nie mógł.

Ale pójdę dalej. Ktoby myślał, że w niniejszej ugodzie jest zawarte ustępstwo tych pretensyj, jakie mógłby mieć kraj, to pozwolę sobie twierdzić, że tak nie jest. Ugodę zawiera się tylko co do stosunku państwa do funduszu indemnizacyjnego, ale nie co do stosunku państwa do kraju. Pretensyj kraju do państwa nie ma fundusz indemnizacyjny, bo nie on płacił, tylko kraj płacił. Pretensye kraju do państwa jeżeli są uzasadnione, to te pretensye do państwa nawet po zawarciu obecnej ugody zostaną nie naruszone, chociaż jak powiadam, strona przeciwna nie ceni sobie tych pretensyj, nie żąda nawet od nas abyśmy odstąpili od tych pretensyj.

Szanowny p. Krukowiecki twierdził, że lepiej zostawić rzecz jak jest, kto wie, co będzie po latach szesnastu! Z tem nie mogę polemizować ani może przekonywać szan. mowcę, że po szesnastu latach będzie gorzej lub lepiej. Nie wiemy, co będzie, wiemy co jest dziś, wiemy, że kraj chce, aby ta sprawa była skończoną i zdaje mi się, że komisya wasza poszła za życzeniem kraju, w duchu kraju przedkładając do przyjęcia panom projekt rządowy zmieniony, o ile jej się zdawało, że zmienionym być musi.

Co do wywodów o nakładaniu tą ugodą ciężaru na kraj, to zdaje mi się nie podlegać żadnej wątpliwości, że ta ugoda ciężar na kraj nakłada istotnie. Komisya wasza zaś przestrzegała tylko, aby ten ciężar nie przechodził siły kraju. Żaden z tych panów, którzy przemawiali, nie twierdził, aby ta ofiara była bardzo znaczną, bardzo dotkliwą.

P. Rożankowskiemu — nie powiem, muszę odpowiedzieć — tylko zdziwienie moje wyrazić, skąd on wie o tej przez ministrów Glasera i Ungera w komitecie ministrów złożonej opinii, że gdyby państwo wytoczyło proces, toby ten proces był przegrany? Ja procesu się nie lękam, ale abym wierzył, musiałbym mieć dowód, iż wspomnieni ministrowie tak się wyrazili. O ile ja wiem, to do objawienia takiego zdania w ówczesnem ministeryum nie przyszło, w ogóle bowiem kwestya nie zaszła tak daleko, iżby podobne zdanie objawione być musiało. Ale mogę się mylić, być może, że było ono wypowiedziane; wszakże ani tak, ani przeciwnie twierdzić nie mogę, chociaż, jak powiadam, wierzyć nie mogę, aby podobne zdanie było wyrzeczone.

Co do żądania p. Romanowicza wprawdzie nie wyraźnie ale pośrednio wypowiedzianego, że komisya powinna była jakieś korespondencye przeprowadzić z ministrami i przedłożyć je do wiadomości Wysokiej Izby, to przyznaję się, że komisya nie była ani w możności przedkładania podobnych korespondencyj, a co więcej, nawet o nich wiedzieć nie mogła. Być może, bynajmniej przeczyć nie chcę, że takie korespondencye były, mogę się domyślać, nawet, że były, jakkolwiek znowu twierdzić nie mogę, że w tym sensie, jak tu podniesiono. Albowiem jak Najwyższe postanowienie w r. 1857 wyszło, to jużcić nie wyszło

bez ministeryalnego przedstawienia, a za nim takie przedstawienie przedłożonem zostało Najjaśniejszemu Panu, musiało być prawdopodobnie jakieś porozumienie między ministrami i bardzo być może, iż jakieś korespondencye musiały być w tym względzie przeprowadzone. Ale czyż myślicie Panowie, że rząd, wezwany o udzielenie takich korespondencyj, byłby usłuchał wezwania? I czyż nie chcecie zrozumieć, że takie korespondencye są prywatnej natury i nieprzeznaczone dla publiczności, a poszedłbym jeszcze dalej i rzekłbym, że według przysięgi, którą ministrowie składają, nie wolno im takich rzeczy wydawać na użytek publiczny. Zatem zarzut uczyniony komisyi administracyjnej, że takich dokumentów nie przedłożyła i istnienia takich korespondencyj nie wykazała, nie był słusznym.

Co do porównania projektu przedłożonego przez ministeryum w r. 1868. z dzisiejszym projektem, to liczebnie biorąc, niezawodnie dzisiejszy projekt, jest nie korzystniejszy; przypuszczając jednak, że było możebne odpisanie tego, co rząd uiścił wskutek najwyższego postanowienia z roku 1857 do r. 1868 po zgodzeniu się na to Węgrów, to jeszcze zostały owe zaliczki procentowe przed Najwyższem postanowieniem z 1857. r. dawane, o których żadnej wzmianki nie było, a te zaliczki wynoszą 10 milionów. Zawsze więc jedno z drugiem się równoważy. Ale gdyby nawet prawdą było, że propozycya przez ministerstwo w r. 1868 uczyniona, była korzystniejszą jak dzisiejsza, to byłoby nauką i wskazówką dla Wysokiego Sejmu, aby przyjął dzisiejsze przedłożenie. Tamto było możebne w ówczesnych okolicznościach; w dzisiejszych zaś okolicznościach, kiedy rząd nie ma tej większości w Radzie państwa, jaką miało ówczesne ministerstwo, przeprowadzenie tej ugody nie byłoby możebnem. Wszakże trzeba kuć żelazo, póki gorące. Co było możebne w r. 1868 i co wówczas można było zrobić, to dziś nie jest możebnem.

Życzenia dobre ministrów dla kraju samo przez się nie wystarczą, trzeba mieć w Radzie państwa większość, bo inaczej potwierdzenia konstytucyjnego, zawarowanego w tym projekcie ugody, uzyskać nie będzie można. Zatem w dzisiejszych okolicznościach według najsumienniejszego przekonania komisyi, która tę rzecz badała, byłoby niepodobieństwem liczyć na lepsze warunki.

Czy się okoliczności zmienią czy nie, my tego w komisyi przewidywać nie mogliśmy — niech Panowie teraz głosują czy chcą, czy nie chcą przyjąć ugodę — ale ci, którzy będą głosowali przeciw, niechaj pamiętają, że przyjmują na siebie odpowiedzialność, gdyby nieprzyjęcie tej ugody pociągnęło dla kraju zgubne i szkodliwe skutki. (Brawa.)

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. W dyskusyi generalnej uczyniono dwa wnioski: a mianowicie p. hr. Krukowiecki wniósł przejście do porządku dziennego, zaś wniosek p. Romanowicza opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującej treści rezolucyę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na następnej sesyi sejmowej przedłożył projekt ugody w sprawie indemnizacyjnej, któryby na kraj ani teraz, ani w przyszłości zwiększonych nie nakładał ciężarów.

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. hr. Krukowieckiego. Kto się z wnioskiem p. hr. Krukowieckiego zgadza, zechce rękę podnieść. (Dwa głosy.) Są tylko dwa głosy, a więc wniosek p. Krukowieckiego upadł. Przystąpimy do głosowania nad wnioskiem p. Romanowicza.

P. Kamiński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Kamiński ma głos do formalnego traktowania.

P. Kamiński. Z powodu ważności sprawy, na którą jest zwrócona uwaga całego kraju, wnoszę imienne głosowanie.

JW. Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek p. Kamińskiego jest więc poparty, zarządzam więc głosowanie imienne.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos w kwestyi formalnej.

P. Romanowicz. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że mój wniosek odnosi się do punktu drugiego. Pierwsza część wniosku komisyi indemnizacyjnej zawiera zastrzeżenia prawne, na które zdaje mi się, wszyscy się zgadzamy; mój wniosek zaś jest zamiast ustępu drugiego wniosku komisyi.

JW. Marszałek. Upraszam p. sekretarza o wywoływanie nazwisk pp posłów. Kto będzie za wnioskiem p. Romanowicza zechce odpowiadać na wywołanie „tak“, kto zaś będzie przeciwny odroczeniu sprawy, będzie wotował „nie“.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki (czyta spis posłów).

Przez „tak“ głosują: Antoniewicz, Czartoryski, Dobrzański, Dzieduszycki Wojciech, Garbaczyński, Gedel, Goldmann, Gross, Janko, Janowski, Kaczała, Kamiński, Korytowski, Korzyński, Kowalski Bazyli, Krasicki, Krukowiecki, Kułaczkowski, Kupczyński, Lityński, Łazarski, Matkowski, Max, Merunowicz, Ohrymowicz, Olejnik, Pławicki, Popiel Michał, Radzikiewicz, Romanowicz, Sawa, Simon, Skałkowski, Spławiński, Towarnicki, Waygart, Wasilewski, Wereszczyński, Wodziński, Wolfarth, Zbrożek, Zucker, Żurowski.

Przez „nie“ głosowali: Abrahamowicz, Badeni, Bartmański, Buchwald, Chełmecki, Chrzanowski, Czajkowski Alfons, Czajkowski Hipolit, Czajkowski Jan, Czerkawski, Dobrzyński, Dydyński, Dzieduszycki Tadeusz, Fedorowicz, Fruchtmann, Głogowski, Golejewski, Gorayski, Grocholski, Haller, Hoppen, Hoszard, Jasiński Franciszek, Jasiński Józef, Jocz, Kitrys, Kowalski Tomasz, Koziebrodzki Szczęsny, Madejski, Małecki, Męciński, Michałowski Józef, Michałowski Roman, Milieski, Mochnacki, Mycielski, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Polanowski, Popiel Jan, Potocki, Pelczar, Rapoport, Rey, Romer, Rożankowski, Russocki, Rozwadowski, Scipio, Słonecki, Stadnicki Edward, Stadnicki Jan, Szumańczowski, Starowiejski, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław, Torosiewicz, Turzański, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Weissmann, Wernicki, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Wolański Erazm, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Zaleski, Zamojski, Zatorski, Zborowski, Żywicki.

JW. Marszałek. Wniosek p. Romanowicza upadł. Za nim głosowało 44 — przeciw 73.

Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. P. Sprawozdawca raczy odczytać rezolucyę pierwszą.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, iż równie teraz jak zawsze dotychczas, nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa czynionych funduszom indemnizacyjnym Galicyi ze Skarbu państwa dopłat lub zaliczek, że zdaniem jego Skarb Państwa uiszczając te dopłaty i zaliczki wypełniał tylko swój obowiązek i w ogóle, że Sejm nie schodzi bynajmniej z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej od jej początku przez kraj i jego reprezentacyę prawnego stanowiska i że stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

JW. Marszałek. Rozprawa nad ustępem pierwszym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ustęp pierwszy przyjmuje, zechce wstać. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski. Ustęp drugi nie może być teraz podany pod głosowanie, lecz dopiero po uchwaleniu ugody (czyta):

Ugoda

zawarta z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia pomiędzy c. k. Administracyą Państwa a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w imieniu Reprezentacyi krajowej w sprawie uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi:

1. Udzielone galicyjskim funduszom indemnizacyjnym ze strony Państwa zaliczki w kwocie 9,547.560 zł. $54^5/_{10}$ ct. i uiszczane po dzień 31. Grudnia 1881 z zastrzeżeniem żądania zwrotu bezprocentowe dopłaty w łącznej kwocie 63,000.000 zł., a po doliczeniu przyzwolonej na r. 1882 dopłaty 2,625.000 zł. w ogólnej sumie 75,172.560 $54^5/_{10}$ ct., t. j. Siedmdziesięciu i pięciu milionów stu siedmdziesięciu dwóch tysięcy pięciu set sześćdziesięciu złotych reńskich $54^5/_{10}$ centów, zostają odpisane i umorzone.

JW. Marszałek. Rozprawa na tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

2. Na lata począwszy od r. 1883 włącznie do 1897 w miejsce przyznanej Najwyższem postanowieniem z d. 13. Października 1857 bezprocentowej dopłaty państwowej w kwocie 2,625.000 zł. przyznaje się bezzwrotna roczna subwencya państwowa w kwocie 2,100.000 zł. (Dwóch milionów stu tysięcy zł.) i roczna zwrotna bezprocentowa zaliczka państwowa w kwocie 325.000 zł. (Trzy kroć dwudziestu pięciu tysięcy złotych)

Wypłata tej subwencyi i zaliczki uiszczaną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, iż przed słowem „roczna“ ma być umieszczone: i.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Z pryczyn, kotoryji nawełja w debati generalnoj, stawlaju do toji druhoji toczky, najważnijszoji w ciłoj uhodi poprawku, a włastywo wnoszu, szczoby toju toczku wyelimi-nowaty, a natomist druhu toczku toho soderżania umistyty (czyta):

Ustęp 2. miałby opiewać:

2. Funduszom indemnizacyjnym — wschodnio i zachodnio galicyjskiemu — na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 13. Października 1857 r. dotychczas udzielana bezprocentowa dopłata ze Skarbu Państwa w łącznej sumie 2,625.000 zł. w. a. rocznie dla obu funduszów, ma być wypłacaną tym funduszom począwszy od dnia 1. Stycznia 1883 r. już tytułem bezzwrotnej subwencyi aż po koniec 1897 roku.

Takim samym tytułem bezzwrotnej subwencyi wypłaci Skarb Państwa funduszom tym w 1898 r. połowę powyższej rocznej sumy, t. j. sumę 1,312 500 zł. w. a.

Wypłata subwencyi tej uiszczaną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry.

Jestto najważnijsza różnycia pomeży wnesenjem komisyi a mojem wnesenjem i z wełykoji donosłysti, protoje pozwalaju sobi jeszcze i toj wnesok postawyty, szczoby po jeho popartiu imenno nad toju poprawkoju hołosowono. (Głosy: oho!)

JW. Marszałek. Zamiast ustępu drugiego dopiero tu odczytanego przez p. sprawozdawcę z projektu ugody, ustęp drugi według wniosku p. Rożankowskiego miałby brzmieć (czyta):

2. Funduszom indemnizacyjnym — wschodnio i zachodnio-galicyjskiemu, na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 13. Października 1857 r. dotychczas udzielana bezprocentowa dopłata ze Skarbu Państwa w łącznej sumie 2,625.000 zł. w. a. rocznie dla obu funduszów, ma być wypłacaną tym funduszom począwszy od dnia 1. Stycznia 1883 r. już tytułem bezzwrotnej subwencyi aż po koniec 1897 roku.

Takim samym tytułem bezzwrotnej subwencyi wypłaci Skarb Państwa funduszom tym w 1898 r. połowę powyższej rocznej sumy, t. j. sumę 1,312.500 zł. w. a.

Wypłata subwencyi tej uiszczaną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski. Przedewszystkiem muszę przeprosić Wys. Izbę za błąd, który popełniłem, że drugiego ustępu §. 2. nie odczytałem. Więc może Wys. Izba nie będzie nic miała przeciw temu, szczególnie, że w poprawce ten ustęp jest umieszczony, żeby to razem było w dyskusyi. Co do tego ustępu muszę tylko to powiedzieć: jakby było możebne przyjęcie tego ustępu, to zdaje mi się, że nikogo w Izbie nie będzie, którýby nie czuł, że ten ustęp jest dla kraju korzystniejszy, niż ten, który komisya proponuje, a ja proszę szanownego wnioskodawcę o rękojmię, że jak ten ustęp Wys. Izba przyjmie, że ugoda przyjdzie do skutku, to przyznaję się: stawiać chociażby bardzo korzystne warunki dla kraju, ale nie dać tej rękojmii, to jest pośrednio powiedzieć: ja chcę ugody, ale działać przeciw przyjściu jej do skutku. I dziś ja tego na swoją odpowiedzialność brać nie mogę; zdaje mi się imieniem komisyi indemnizacyjnej, jak komisya indemnizacyjna w swojem sprawozdaniu powiedziała, że zbadawszy sumiennie wszystkie okoliczności, przyszła do przekonania, że korzystniejsze warunki w dzisiejszej chwili osiągnąć się nie dadzą; tak wskutek tego zdaje mi się, że jestem upoważniony przez komisyę prosić Panów, abyście tę poprawkę odrzucili.

JW. Marszałek. Rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. — Zdaje mi się, że nie potrzeba jeszcze raz odczytywać poprawki.

P. Rożankowski. Ja prosyłjem o imennoje hołosowanie (Głosy: Nie! nie!)

JW. Marszałek. Każdemu wolno stawiać wniosek, jaki mu się podoba. Kto popiera wniosek o imienne głosowanie, zechce rękę podnieść? (Niedostateczna liczba) Wniosek ten nie jest dostatecznie poparty, bo potrzeba 30 głosów. Nie będzie tedy imiennego głosowania. Poddaję pod głosowanie poprawkę p. Rożankowskiego, kto jest za poprawką posła Rożankowskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość) Poprawka upadła.

Kto jest za drugim ustępem według wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

3. Reszta potrzeb funduszów indemnizacyjnych, jaka się okaże po obliczeniu subwencyi i bezprocentowej zaliczki będzie pokrywaną przez kraj dodatkami do podatków bezpośrednich.

Dodatki te mają być w takiej wysokości ustanowione, jaka potrzebną będzie, aby z ich dochodu, z subwencyi i z bezprocentowej zaliczki państwowej pokryte zostały wszystkie potrzeby indemnizacyi i wykupna ciężarów gruntowych, oraz spłaty wymienionych pod 5. oprocentowanych zaliczek państwowych.

Całkowite lub częściowe odpisanie, odroczenie terminów uiszczenia, lub zwrot dodatków indemnizacyjnych może nastąpić tylko w tym samym stosunku, w jakim to przez c. k. Administracyę państwową przyznanem zostanie co do podatków państwowych, służących za podstawę do wymiaru dodatków indemnizacyjnych.

JW. Marszałek. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ustęp trzeci przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp trzeci jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

4. Kraj obowiązuje się zwrócić wymienione pod 2. bezprocentowe zaliczki państwowe po ukończeniu amortyzacyi obligacyi indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi w przeciągu lat trzech, począwszy od roku 1899 w równych kwartalnych ratach z dołu.

JW. Marszałek. Rozprawa nad ustępem czwartym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ustęp czwarty przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp czwarty jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

5. O ile by fundusze wskutek ubytku w dochodach z dodatków do podatków nie mogły w zupełności uiścić się z swoich zobowiązań, oraz w wypadku, jeżeliby mimo normalnego wpływania rzeczonych dodatków, dopłata kraju, stała subwencya państwowa i bezprocentowa zaliczka państwowa nie wystarczyły do pokrycia każdoczesnej potrzeby rocznej, udzielać będzie Państwo w miarę należycie wykazanej potrzeby zwrotnych zaliczek po 5% oprocentowanych.

Zaliczki te, skoro obrót roczny funduszów znowu wykaże nadwyżkę, mają być w miarę tejże zwracane, a kraj obowiązuje się na wypadek, jeżeliby po upływie roku 1898. pozostały jeszcze zaległości w tych zaliczkach, pobierać dalej wskazane w ustępie 3. dodatki, także po za ten rok aż do zupełnego ich umorzenia.

JW. Marszałek. Rozprawa nad ustępem piątym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ustęp piąty przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp piąty jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

6. Równie i dla dopełnienia obowiązku zwrotu bezprocentowej zaliczki państwowej w ratach ad 4. wymienionych, winien kraj jeszcze i po amortyzacyi obligacyi indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi ustanawiać i pobierać w dalszych trzech latach potrzebne dodatki do podatków.

W każdym razie, jeżeliby fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej jeszcze w roku 1898 anuitetami był obciążony, albo gdyby się okazały inne potrzeby indemnizacyi, winien kraj postarać się o pokrycie tych potrzeb przez dostateczne dodatki do podatków.

JW. Marszałek. Rozprawa nad ustępem szóstym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ustęp szósty przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp szósty jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

7. Po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, galicyjska Reprezentacya krajowa objąć ma zarząd funduszów indemnizacyjnych pod tymi samymi warunkami, pod jakimi to nastąpiło w innych królestwach i krajach.

Preliminarze i zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi mają być i na przyszłość corocznie jeszcze przed wniesieniem do Sejmu, udzielane c. k. Ministerstwu skarbu.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta nad siódmym ustępem. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp siódmy jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski (czyta):

8. Ugoda ta będzie sporządzoną w dwóch równobrzmiących, niestemplowanych, podpisami Ministra skarbu, oraz Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego zaopatrzonych egzemplarzach, z których jeden ma być przechowany w c. k. Ministerstwie skarbu, a drugi w galicyjskiej Reprezentacyi krajowej.

JW. Marszałek. Rozprawa nad ósmym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ustęp ósmy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp ósmy jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski. Teraz następuje druga część rezolucyi (czyta):

II. Chcąc usunąć spór o stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi, i załatwić ostatecznie tę od tak dawna wiszącą sprawę nawet ze znaczną ofiarą, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Administracyą Państwa następującej ugody:

Ugoda

zawarta z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia pomiędzy c. k. Administracyą Państwa a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w imieniu Reprezentacyi krajowej, w sprawie uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi.

JW. Marszałek. Rozprawa nad wstępem i wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ze wstępem, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Grocholski. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Upraszam tych Panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty...

Kto przyjmuje tę ugodę w trzeciem czytaniu, zechce powstać. (Większość) Ugoda jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Na tem zamykam posiedzenie. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11tej przed południem. Porządek dzienny ten sam jak dzisiaj, o ile nie został wyczerpany. Ogłaszać go nie potrzebuję, bo już jest wydrukowany, dodaję jednak dwie sprawy, a to przedewszystkiem sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego dla królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1883. Będzie on na samym wstępie, a na końcu wypadnie sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Wasilewskiego w sprawie uregulowania stosunków czeladzi.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 9tej min. 30 wieczór.